wprost.
NR 31 (46) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
11-17.12 2020 ISSN 0209-1747

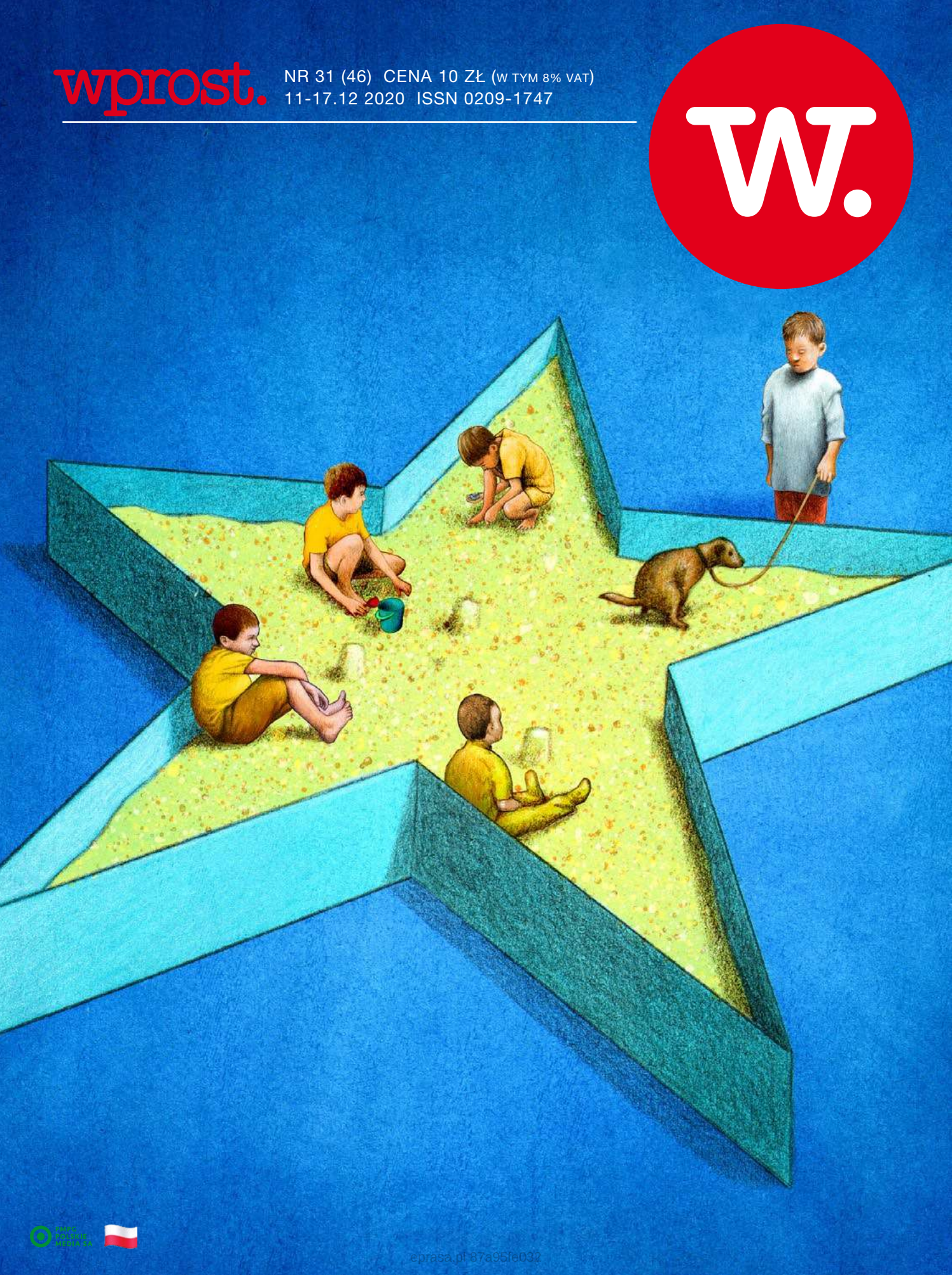

eprasa.pl 87a95fe032

„Lubię wracać…"

OBEJRZYJ NASZ ŚWIĄTECZNY FILM →

KUPUJ ONLINE NA

APART.pl

eprasa.pl 87a95fe032

16 000 PIĘKNYCH PRODUKTÓW
DOSTAWA GRATIS DO PACZKOMATU I DO DOMU
100 DNI NA DARMOWY ZWROT
ZAMÓWIENIA ONLINE LUB PRZEZ TELEFON

KUPUJ ONLINE NA

APART.pl

eprasa.pl 87a95fe032

Official Timing Sponsor Ski Jumping

Wisła | Ruka | Niżny Tagił | Engelberg | Zakopane

BERGSTERN

SWISS WATCH

www.bergstern.ch

KUPUJ W SALONACH APART LUB ONLINE NA APART.PL

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 87a95fe032

Nr 31 11-17 grudnia 2020

Czytaj Wprost

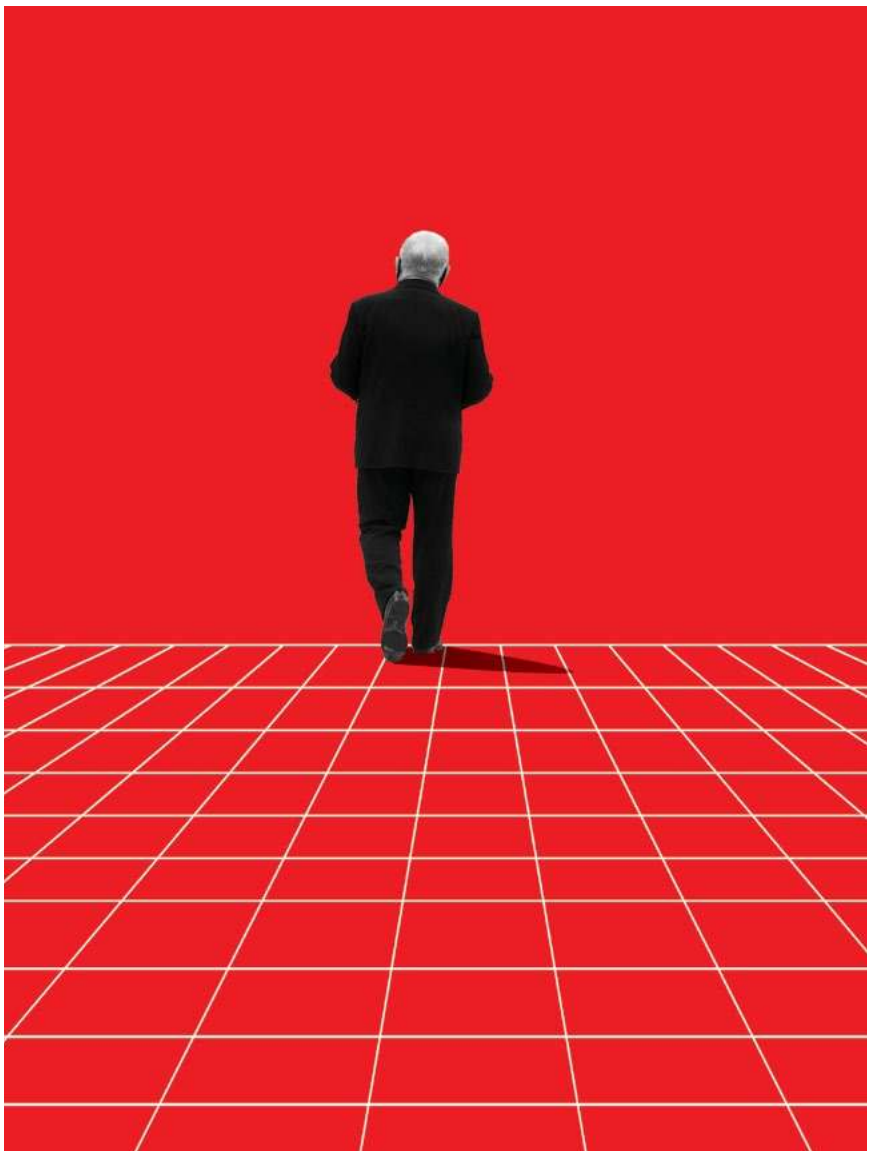

Fot. Jacek Domiński/REPORTER

23 POCZĄTEK AGONII WŁADZY

Ludwik Dorn jest przekonany, że narastają przesłanki czegoś, co nazywa „demokratyczną rewolucją", której można się spodziewać już wiosną, bo wtedy prawdopodobnie rozpoczną się masowe demonstracje uliczne. Bez litości ocenia też Dorn polską scenę polityczną i jej aktorów.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 87a95fe032

Czytaj Wprost

12 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

43 **KACZYŃSKI I RYDZYK – NIE MA MIŁOŚCI**

W PiS narasta opinia, że polityczne znaczenie mediów Tadeusza Rydzyka jest nadmiernie przeceniane.

50 **BULWERSUJĄCE PRZEDSTAWIENIE O. RYDZYKA**

Po jubileuszu Radia Maryja ks. Jacek Prusak nie kryje oburzenia: - Zrobił przedstawienie, w którego centrum nie stał Jezus, a ojciec Tadeusz. Czysta profanacja.

61 **RZĄD JEST JAK TOPIELEC**

Były premier, a obecnie europoseł Leszek Miller o atmosferze przed szczytem UE, o ewentualnych konsekwencjach weta i możliwości, że to tylko blef.

68 **NIE WIDZĘ ZAGROŻENIA DLA RZĄDU**

Małgorzata Wassermann, posłanka PiS, mówi o skrzydłach Zjednoczonej Prawicy, o tym, jak blisko jej do poglądów Jarosława Gowina i o tym, że nie widzi zagrożenia dla rządu.

Fot. Christian CREUTZ/EU, JAKUB GRUCA / Newspix.pl, Shutterstock

eprasa.pl 87a95fe032

Czytaj Wprost

Fot. Dariusz ZARÓD/East News

SPOŁECZEŃSTWO

83 **NIE CZEKAM NA KONIEC PANDEMII**

Tamten świat się skończył, a nasze życie musi iść do przodu – mówi Sonia Bohosiewicz i analizuje zmiany, jakie zachodzą wokół nas. Aktorka odnosi się też do protestów kobiet i polityki.

98 **DRAMAT PRZEMILCZANIA**

Tarcza to „przedmiot, który znajduje się między sprawcą a ofiarą" – mówi Agata Norek o swoich „Tarczach Obronnych" przypominających o przemocy obecnej w codzienności.

124 **WESOŁE PODZIEMIE**

Mimo zakazów nielegalnie działają kluby i dyskoteki, w których odbywają się imprezy z udziałem wielu osób. Jak to jest możliwe?

eprasa.pl 87a95fe032

Czytaj Wprost

130 **GANGSTERSKIE PORACHUNKI**

„Pershing" został zastrzelony 5 grudnia 1999 roku w Zakopanem. To najgłośniejsza w Polsce egzekucja gangsterska. Zapadły prawomocne wyroki, ale kontrowersji nie brakuje.

BIZNES

157 **CENTRA HANDLOWE – BEZ EUFORII**

Centra handlowe działają, ale trudno mówić o pracy na pełnych obrotach. Szacuje się, że w grudniu będzie o ok. 4 mld. zł gorzej niż w ubiegłym roku.

164 **PĘTLA ZADŁUŻENIA I PRZEKONAŃ**

W społeczności jest miejsce na wiele ról – chociażby na rządzących i rządzonych, czy wierzycieli i dłużników. To, którą rolę przyjmiesz i w której zostaniesz, zależy od ciebie.

ZAGRANICA

175 **Z WETEM ŹLE, BEZ WETA JESZCZE GORZEJ**

Albo zdradzili, albo przegrali. Perspektywa kompromisu w sporze polskiego rządu z UE zjednoczyła w krytycznych ocenach Solidarną Polskę i PO z Konfederacją w roli zwornika.

Fot. Shutterstock, KKinal/Fot. Pool AFP/Associated Press/East News, Shutterstock

eprasa.pl 87a95fe032

Czytaj Wprost

Fot. THIEL CHRISTIAN/SIPA/EAST NEWS

ZDROWIE

183 **ŻYCIE JAKO BONUS**
Jak na razie połowa Polaków nie chce się zaszczepić, a lekarze krytykują kryteria, jakie muszą spełnić placówki, by móc prowadzić akcję szczepień.

KULTURA

193 **HŁASKO NA CHŁODNO**
Marek Hłasko to wielka legenda polskiej literatury, legenda trwająca już ponad sześćdziesiąt lat. I mimo upływu czasu wciąż intrygująca i atrakcyjna.

204 **OPOWIEŚCI Z DALEKA**
Proponujemy na ponury początek zimy kilka opowieści z odległych części świata. Ciekawe historie tworzone są nie tylko w naszej Europie – warto do nich sięgnąć.

FELIETON

214 **MICHAŁ WITKOWSKI**

eprasa.pl 87a95fe032

Gra planszowa ze świata snów

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA

gry.nk.com.pl

cyfrasa.pl 87a95fe032

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/a95fe032

To nieprawda, że...

Fot. 123RF

eprasa.pl 87a95fe032

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wymusiło na Platformie Obywatelskiej głębszą dyskusję na temat aborcji. A jej wyniki są zaskakujące. – Kompromis aborcyjny „is dead” (nie żyje - red.). Musimy się przesunąć w stronę liberalnego rozwiązania w sprawie aborcji – mówi nam polityk Platformy Obywatelskiej, który twierdzi, że ugrupowanie musi rozpocząć rozmowę z partyjnymi działaczami

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 87a95fe032

w regionach o zmianie tożsamości partii, szczególnie, że ci są wciąż ultrakonserwatywni. I dodaje, że Tomasz Siemoniak na ostatniej radzie krajowej PO miał powiedzieć, że elektorat Platformy jest bardziej lewicowy niż ona sama. Zresztą to między innymi właśnie Tomasz Siemoniak jest szefem grupy, która ma przygotowywać deklarację nowej tożsamości partii z okazji jej 20-lecia.

Jakiś czas temu odbyła się w klubie dyskusja, jakie stanowisko w sprawie aborcji powinni przedstawiać posłowie KO w rozmowach z wyborcami. Okazało się, że – na wszelki wypadek – żadne. – Cezary Tomczyk, szef klubu powiedział, że w Koalicji Obywatelskiej są ludzie o różnym światopoglądzie, więc na temat aborcji lepiej wypowiadać się na okrągło, bez żadnych konkretów, żeby nikogo nie zrazić – relacjonuje polityk Koalicji Obywatelskiej.

To dlatego Barbara Nowacka, która w poprzedniej kadencji promowała projekt libe-

eprasa.pl 87a95fe032

ralizacji prawa aborcyjnego „Ratujmy kobiety”, a dziś nawet się nie zająknie na ten temat, jest atakowana przez Strajk Kobiet za zmianę poglądów. – Jej pozycję trochę uratowało to, że dostała gazem w twarz podczas ostatniej demonstracji, bo pretensje pod jej adresem ze strony Strajku Kobiet trochę się zmniejszyły – mówi polityk KO.

W związku z tym, że politycy Platformy szykują się do styczniowych obchodów rocznicowych partii, na które chcą zaprosić Donalda Tuska, bardzo źle przyjęli atak na byłego premiera ze strony Jarosława Makowskiego, szefa Instytutu Obywatelskiego, think-tanku Platformy Obywatelskiej. – Świat Donalda Tuska, w którym on formułował swoje odpowiedzi na rzeczywistość, właśnie odszedł do lamusa. Dziś potrzebujemy zupełnie innych odpowiedzi – mówił w wywiadzie dla Interii Jarosław Makowski. – Ludzie w Platformie się wkurzyli. Jego słowa były niepotrzebne. Niech zacznie coś robić, żeby poprawić sytuację PO, a nie atakuje dwu-

eprasa.pl 87a95fe032

krotnego premiera, wieloletniego szefa partii, który prowadził ją do wyborczych zwycięstw – oburza się polityk Platformy. I dodaje: – Jarosław Makowski zaatakował Tuska po konsultacji z Budką, bo od dawna jest postrzegany jako człowiek obecnego przewodniczącego PO. Budka chce się budować jedynie na krytyce Tuska. Ale w PO ludzie widzą, że mizerny z niego lider i znów zaczęło się wyczekiwanie na Donalda – mówi polityk Platformy.

O tym, że relacje między Borysem Budką a Donaldem Tuskiem są coraz chłodniejsze pisaliśmy tydzień temu. Według ustaleń „Wprost" kilka tygodni temu przewodniczący Platformy Obywatelskiej Borys Budka poprosił Donalda Tuska o nagranie filmiku na 20-lecie partii. Z naszych informacji wynika, że były premier, a obecnie szef EPP odmówił. O całą sytuację postanowiliśmy zapytać osoby z otoczenia Donalda Tuska. – Nie, że się nie zgodził. Uważał, że w tej sytuacji celebrowanie rocznicy powstania partii to nie jest najlepszy

eprasa.pl 87a95fe032

pomysł. Ludzie mają jednak inne problemy na głowie niż rocznice – mówiła osoba z otoczenia Donalda Tuska. Nasz inny rozmówca opisywał sytuację nieco ostrzej. – Borys poprosił Tuska o nagranie filmiku, a Tusk go wyśmiał – opowiadał.

Nasz informator z Platformy uważa, że przy obecnym kierownictwie nie ma przestrzeni do tego, by Donald Tusk odgrywał jakąś rolę w partii. – Partyjni działacze boją się, że Donald zacznie coś montować na boku przy Hołowni. Bo póki co Hołownia jest sam – mówi nasz rozmówca.

Czy jest szansa, żeby Roman Giertych na powrót odegrał ważną rolę w polityce? O to pytamy polityka Platformy. Odpowiadając krzywi się. – Kiedy Roman ogłosił, że chce wrócić do polityki, w PO nie było słychać zachwytów – kwituje.

Politycy PiS nie są zachwyceni oficjalnym stanowiskiem rządu w sprawie orzeczenie Trybunału

eprasa.pl 87a95fe032

Konstytucyjnego. Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu rząd stwierdził, iż z uwagi na stan wyższej konieczności chwilowo tego orzeczenia nie opublikuje, tylko poczeka na bardziej dogodny moment. – To jest typowa zagrywka tej ekipy, która woli kluczyć niż podejmować decyzje – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy. Zdaniem naszego rozmówcy zwlekanie z opublikowaniem orzeczenia sprawia, że aborcja będzie służyła opozycji do atakowania obozu rządzącego przez całą kadencję i w kampanii parlamentarnej. – Ktoś, kto forsuje taką politykę wie, że to jest działanie szkodliwe, służące wyłącznie opozycji – irytuje się polityk.

Nasz rozmówca, na pytanie czy misja premiera Mateusza Morawieckiego powoli dobiega końca, jak informowały niektóre media, odpowiada jednak, że nie. – Prezes Jarosław Kaczyński ciągle ufa Morawieckiemu, nigdy nie słyszałem, żeby wypowiadał się o nim negatywnie – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy. I dodaje, że szef MON Mariusz Błasz-

eprasa.pl 87a95fe032

czak, o którym się mówi, iż już czeka w blokach startowych, by zastąpić Morawieckiego, na pewno ma takie aspiracje. – Ale brakuje opowieści, która uzasadniałaby w sposób przekonujący dla wyborców zamianę Morawieckiego na Błaszczaka – konkluduje nasz rozmówca.

Rafał Dutkiewicz, były prezydent Wrocławia powrócił z zagranicznego kontraktu wykładowego i chyba zatęsknił za polityką. Powołał ruch Nowa Nadzieja, z kilkoma działaczami Nowoczesnej i – jak twierdzi wrocławski polityk KO – zaczął naciskać na prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, by rozpoczął operację odsunięcia od władzy w mieście Platformy Obywatelskiej. Jak widać, stare animozje mimo upływu lat nie tracą na sile. – Rzecz w tym że Jacek Sutryk nie jest już dyrektorem u Dutkiewicza tylko prezydentem. Policzył głosy i uznał, że zostanie przy tych, które dają mu stabilną większość – mówi nasz rozmówca.

eprasa.pl 87a95fe032

To nieprawda, że...

We Wrocławiu szeroko komentowana jest też aktywność Marty Lempart i jej Strajku Kobiet. – Marta jest bardzo konfliktowa i trudna we współpracy. Zwykle rozbijała każdą wspólną inicjatywę środowisk opozycyjnych. Co tu dużo mówić, Wrocław odetchnął z ulgą, gdy Marta Lempart wypłynęła na szerokie wody, przeniosła się do Warszawy i tam robi strajki – śmieje się wrocławski polityk opozycji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Odwiedź krainy pełne smoków!

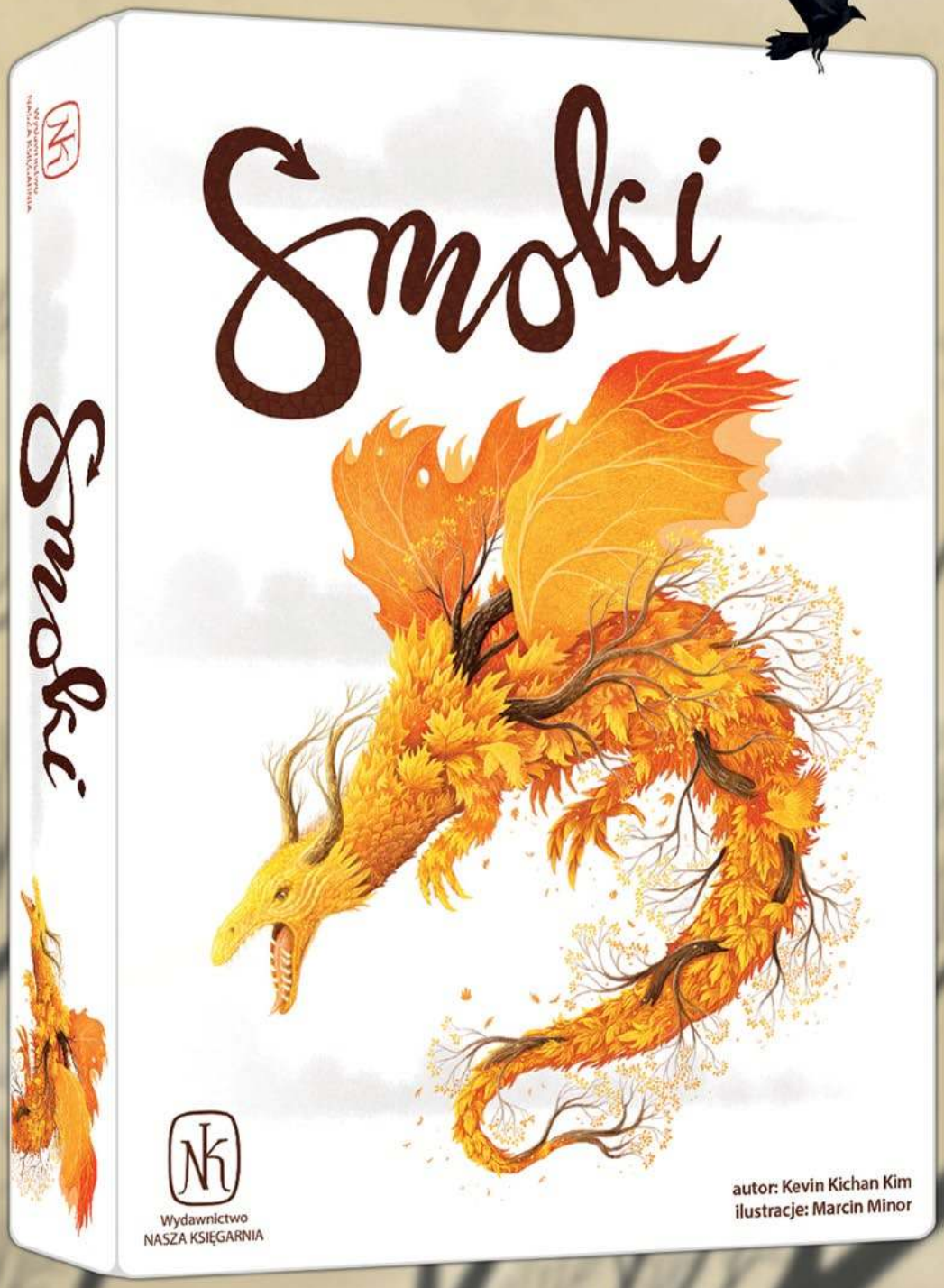

Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA

Kraj

POCZĄTEK AGONII WŁADZY

Fot. Jacek Domiński/REPORTER

eprasa.pl 87a95fe032

„Historia znowu się ruszyła" – cytuje Toynbee'ego Ludwik Dorn, gdy opisuje to, co się teraz dzieje w Polsce. W jego przekonaniu narastają przesłanki czegoś, co nazywa „demokratyczną rewolucją" i czego można się spodziewać już wiosną. - Mówiąc o „demokratycznej rewolucji" mam na myśli **POŁĄCZENIE BARDZO POTĘŻNEJ, MASOWEJ I POZAPARLAMENTARNEJ PRESJI W POSTACI ZGROMADZEŃ I MANIFESTACJI – MÓWI DORN**. *Bez litości ocenia polską scenę polityczną i jej aktorów. Mówi na przykład: – Jedyne, co interesuje pana prezydenta, to jest to, żeby pan Kaczyński nie okazywał publicznie, że nim gardzi. To jedyna rzecz, która tego człowieka interesuje.*

Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl 87a95fe032

Czy mamy właśnie do czynienia z największym kryzysem w obozie Zjednoczonej Prawicy od momentu przejęcia władzy w 2015 r.?

Tak. Niewątpliwie są tam poważne napięcia, rozbieżność działań i interesów. Mamy także do czynienia z osłabieniem pozycji pana Jarosława Kaczyńskiego jako autokraty i regulatora. Jest tam ileś czynników i, moim zdaniem, to poważny kryzys. Pierwszy poważny kryzys.

Może pierwszy aż tak poważny?

Pierwszy aż tak poważny. Przedtem takiego nie zauważyłem. Chociaż nie, był maj (spór o termin przeprowadzenia wyborów prezydenckich – red.). Jeżeli ujmiemy to w jeden okres, to kryzys majowy był krótki, ale też bardzo poważny.

A gdyby próbować stworzyć hierarchię problemów z ostatnich miesięcy, który był największy? Termin wyborów, tzw. piątka dla zwierząt, protesty kobiet, sprawa weta unijnego budżetu?

Mamy też pandemię.

Pandemia jest czynnikiem niezależnym od rządów PiS.

eprasa.pl 87a95fe032

Nie, nie...

Może inaczej - chodzi o zarządzanie sytuacją kryzysową.

Tak, mamy zarządzanie sytuacją pandemiczną. Wymienił pan po prostu różne fronty. I słusznie.

Fot. Albert Zawada / Agencja Gazeta

Ludwik Dorn

- socjolog (absolwent UW), tłumacz, polityk. Jako nastolatek zaangażował się w działalność opozycyjną – w stanie wojennym był ścigany listem gończym. Był współzałożycielem, a nawet wiceprezesem Prawa i Sprawiedliwości. W latach 1997-2015 poseł na sejm, Marszałek Sejmu V kadencji, wicepremier i minister w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Od 2007 roku w konflikcie z PiS i prezesem partii.

eprasa.pl 87a95fe032

A pana zdaniem, gdybyśmy mieli wybrać ten najważniejszy, to który by nim był?

Nie ma żadnego sensu mówienie, że jeden jest poważniejszy niż drugi. Wszystkie są poważne i to trochę takie pytanie: kogo bardziej kochasz, tatusia czy mamusię? Nie ma sensu tego szeregować.

Dobrze, powiedział pan, że mamy po raz pierwszy do czynienia z tak poważnym osłabieniem pozycji Jarosława Kaczyńskiego. Czy to równa się zapowiadanemu już wielokrotnie końcowi PiS?

Nie, nie. Jeżeli już, to początkowi końca. Tego rodzaju twory umierają długo, ale pod warunkiem, że pan Kaczyński pozostaje przy politycznym życiu. PiS może zacząć się kończyć, ale to będzie długo trwało, dopóki Kaczyński nie będzie dezaktywowany politycznie w ten czy inny sposób. Jeżeli nawet mamy do czynienia z początkami ciężkiej choroby i na horyzoncie rysuje się nawet agonia, to to jeszcze potrwa.

Mówiąc o tym, ma pan na myśli...

Mam na myśli PiS, a nie Kaczyńskiego. Wszystko to jednak wisi na kondycji biologicznej Kaczyń-

eprasa.pl 87a95fe032

skiego. Jeżeli będziemy tu mieli do czynienia z, określmy to łagodnie, załamaniem, to jak to powiedział jeden z najbliższych współpracowników pana Kaczyńskiego, partia rozejdzie się w rękach jak stare i sprane gacie. Razem trzyma ją tylko Kaczyński.

To znaczy, że rządy PiS mogą spokojnie trwać jeszcze bardzo długo. W USA blisko 80-letni prezydent elekt zmienia właśnie 74-latka.

Należy rozróżniać ewentualny koniec PiS od utraty władzy przez PiS. To są dwie różne rzeczy.

A kto dziś mógłby tę władzę odebrać? Jest ktoś taki po stronie opozycyjnej, kto już jest albo mógłby być liderem?

Istotnym czynnikiem podtrzymującym władzę PiS jest to, że **NIE MA WYRAZISTEJ I WIARYGODNEJ ALTERNATYWY.** *Nie mówię tylko o liderze czy liderach.*

eprasa.pl 87a95fe032

Ale to za kimś takim zawsze idą ludzie. To lider ma porywać.

Nie, nie. Liderzy nie muszą porywać. Partia może mieć lidera, który porywa. Może nie mieć lidera, który porywa. Ja dość ironicznie wysłuchuję opowieści o tym, czy lider porywa i o charyzmach. Wielu było polityków, którzy charyzmatyczni nie byli, a tworzyli alternatywy polityczne.

A patrząc na naszą najnowszą historię? Jarosław Kaczyński w 2015 r., wcześniej 8 lat pod znakiem Donalda Tuska, SLD Leszka Millera z 2001 r., AWS z twarzą Mariana Krzaklewskiego.

Pan uważa, że Krzaklewski to był przywódca charyzmatyczny? Niech pan nie żartuje.

Twierdzę tylko, że był odbierany jako lider i twarz AWS.

Ale czy porywał kogoś? Ile ma pan lat?

Mam 36 lat.

To w czasach AWS raczej czynnie pan nie uczestniczył w życiu politycznym.

Absolutnie nie.

eprasa.pl 87a95fe032

Przyjmijmy, że w opowieściach o liderach i charyzmie ja widzę tylko dziennikarsko-publicystyczny bełkot. Mnie, jako socjologa z wykształcenia, to najpierw bawiło, a teraz drażni. To tylko zamula dyskusję o polityce. Te wszystkie castingi na lidera opozycji, te rozważania o porywaniu i charyzmie. No właśnie, Krzaklewski. Każdy, kto wtedy uczestniczył w życiu politycznym powie, że Krzaklewski miał antycharyzmę. Miller też żadnej charyzmy nie miał.

O Millerze trudno mówić w czasie przeszłym. Zmienił ostatnio swoją maksymę o kończeniu na taką, że prawdziwy mężczyzna nigdy nie kończy i wciąż się udziela.

To jest już polityczna emerytura. W sensie podmiotu politycznego, to jest czas przeszły. Miller jest rentierem. Dalej szukajmy liderów – Waldemar Pawlak.

Tu rzeczywiście trudno mówić o charyzmie

Prawda? Nawet Janusz Palikot – choć to nie premier – gdzie tu charyzma? Mniejsza z tym, zostawmy to. Jest kwestia wiarygodnej alternatywy, jeśli chodzi

eprasa.pl 87a95fe032

o zdolność rządzenia. PiS i Zjednoczona Prawica są w kryzysie wewnętrznym, ale mamy też do czynienia z kryzysem rządów PiS. To jest coś innego, dwie różne sprawy. Wyróżnić to można tylko analitycznie, bo realnie to się splata, ale to dwie różne rzeczy. W moim przekonaniu narastają przesłanki czegoś, co ja nazywam „demokratyczną rewolucją". Ona może zacząć realizować się wiosną 2021 r. Mówiąc o „demokratycznej rewolucji" mam na myśli połączenie bardzo potężnej, masowej i pozaparlamentarnej presji w postaci zgromadzeń i manifestacji.

Protestów ulicznych.

Być może sięgających nawet zajmowania budynków publicznych.

Myśli pan, że w naszych warunkach mogłoby do tego dojść?

Ależ oczywiście. Połączenie nacisku pozaparlamentarnego z jakąś grą parlamentarną, a wszystko to pod hasłem przedterminowych wyborów. Żeby to zadziałało i odniosło sukces, niewystarczającym, ale koniecznym warunkiem jest przekonanie ludzkich

eprasa.pl 87a95fe032

mas – mających demonstrować i zajmować gmachy publiczne – do tego, że istnieje jakaś wiarygodna alternatywa. Do tego, że może to nie będzie coś wspaniałego i porywającego, ale będzie lepsze.

Wracamy do tej niezbędnej do porywania tłumów charyzmy.

Ale czy pani Marta Lempart jest charyzmatyczna? Czy pani Lempart ze swoimi „kurwa mać" i „wypierdalać" kogokolwiek porywa? Przecież nie dla niej wychodzą na ulice.

Pewne grupy na pewno porywa.

Nie.

Ludzie, a przede wszystkim kobiety, **WYSZLI NA ULICĘ NIE DLATEGO, ŻE PANI LEMPART ICH PORWAŁA,** *a dlatego, że TK orzekł to, co orzekł.*

Jak PiS się cofnął i nie opublikował orzeczenia TK, ludzie przestali wychodzić. Teraz pani Lempart wzywa w imię „kurwa mać", „wypierdalać" i skroban-

eprasa.pl 87a95fe032

ki na życzenie, a jak wyjdą dwa tysiące osób, to góra.

A nawet mniej niż dwa tysiące.

No właśnie, rozróżniajmy. To nie jest Martin Luther King czy Mahatma Gandhi. Oni byli charyzmatycznymi przywódcami w weberowskim sensie, a nie Marta Lempart. Wracając do tej ewentualnej rewolucji demokratycznej, potrzebne jest przekonanie, że mamy po dziurki w nosie tej władzy, którą uważamy za złą, głupią, obrzydliwą, skrajnie szkodliwą i zagrażającą nam. Z różnych powodów. Tylko czy pójdziemy na barykady, pod milicyjne sikawki i pały, żeby ją obalać, jeśli będzie przekonanie, że gdy ją obalimy, nastanie chaos? Że będzie Czarzasty z Budką i Hołownią, negocjujący to, kto ma być premierem przez kilka tygodni?

Specjalnie użył pan określenia „milicyjne sikawki i pały"?

Policyjne. Mam swoje lata, jestem starszym panem.

O tę policję chciałem zapytać. Jest pan pamiętany jako polityk, który długo i może nawet najrzetelniej

eprasa.pl 87a95fe032

przygotowywał się przed 2005 r. do funkcji ministra spraw wewnętrznych. Jak, na bazie tamtych doświadczeń, patrzy pan na dzisiejsze działania służb mundurowych? Jak pan to ocenia?

W moim przekonaniu,

> *w policji, bo gdzie indziej nie,* **MAMY DO CZYNIENIA Z INTERESUJĄCYM PROCESEM.** *Z zajmowaniem pozycji przed dużym przetasowaniem kadrowym.*

Wygląda na to, że po Nowym Roku Komendant Główny Policji się zmieni. Jarosław Szymczyk pójdzie na emeryturę, a gdy zmienia się komendant główny, zawsze są jakieś ruchy kadrowe. Działania policji były ostatnio, zdaje się, przedmiotem rozbieżnych ocen w elicie PiS.

Delikatnie pan to określił. Dochodziło do poważnych tarć na tym tle.

Mówię jak mówię. Istotne rozbieżności to jest mocne określenie. Odejście komendanta Szymczyka,

eprasa.pl 87a95fe032

trwająca już wewnątrz policji walka o sukcesję i konsekwencje nowej nominacji, mogą wywołać jeśli nie trzęsienie ziemi, to karuzelę poważnych zmian kadrowych. Może to objąć komendantów wojewódzkich i ich współpracowników, a być może też komendantów powiatowych i miejskich w miastach na prawach powiatu, również w metropoliach. W takiej sytuacji, w zależności od temperamentu i horyzontów czasowych, wyższa kadra oficerska może przyjmować różne strategie. To było widać ostatnio. Trzeba jak najbardziej zadowolić czynnik polityczny, a kiedy są w nim rozbieżności, zostaje zadowolić ten najważniejszy. Ten, który mówi, że macie krew na rękach i powinniście siedzieć, czyli pana Kaczyńskiego. Zadowalają więc ci, którzy chcieliby awansować i to jest przypadek komendanta stołecznego (nadinsp. Paweł Dobrodziej – red.), po takich, którzy nastawiają się nie na awans, ale na nie bycie zdegradowanymi, wreszcie takich, którzy mówią „nie mój wóz, malowane lale wiózł" i stają z boku, czekając na możliwą zmianę władzy.

eprasa.pl 87a95fe032

Czy ta walka o sukcesję może prowadzić do radykalizacji działań policjantów?

Mówmy nie o policjantach w ogóle, bo co winni są ci z prewencji? Mówmy o wyższej kadrze oficerskiej.

Miałem na myśli właśnie dowódców i ich oczekiwania wobec podwładnych.

To może się zdarzyć, ale tylko niektórzy będą wyrywni. To było widać przy protestach od 22 października (TK wydał wtedy orzeczenie ws. ustawy aborcyjnej – red.), kiedy mieliśmy pewną niespójność działań policji. Warunkiem sine qua non rewolucji demokratycznych jest pewna niespójność działań w obozie władzy, a zwłaszcza w resortach siłowych. Mamy taką, kiedy niektórzy policjanci stają się bardzo wyrywni, a inni stoją z boku. Sytuacja jest bardzo ciekawa.

Zmieńmy temat. Zbigniew Ziobro zdradzi Jarosława Kaczyńskiego?

Nie wiem tego. Po pierwsze, nigdy nie używam słowa „zdrada" w polityce. Są rozstania.

I bywają powroty.

eprasa.pl 87a95fe032

Czy ja zdradziłem Jarosława Kaczyńskiego? To pisowcy mówią o mnie „zdrajca”.

Zgadza się, tak mówią.

Ja nie będę tak mówił o nikim, niezależnie od tego, z której jest partii.

Dobrze, czy Jarosław Kaczyński i Zbigniew Ziobro rozstaną się z inicjatywy tego drugiego?

To zależy od tego, jak Ziobro będzie oceniał swoje możliwości i interesy.

Na pewno w tej chwili pan Kaczyński **NIE BĘDZIE WYRZUCAŁ ZIOBRY** *i jego współpracowników.*

Nie będzie robił wszystkiego, żeby oni byli przeświadczeni, że jeśli sami nie odejdą, to zostaną wyrzuceni, jak to było ostatnim razem. Teraz odejście już nastąpiło, choć niesformalizowane.

Czyli mamy rozumieć, że jedynym spoiwem pozostały wspólne interesy i posady w spółkach Skarbu Państwa?

eprasa.pl 87a95fe032

Tak. Odejście już nastąpiło i pan Ziobro zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli wybory będą kadencyjne, w 2023 r., a nie przyspieszone, to najlepsze, czego może się spodziewać, to kandydowanie na senatora gdzieś w jeleniogórskim. Kandydat PiS stamtąd nie wejdzie. Jego współpracownicy pójdą pod nóż. W związku z tym jest pytanie o sformalizowane odejście. Już nie kwestia „czy", ale „kiedy". Wszystko zależy od tego jak on kalkuluje. Może widzieć i wiedzieć więcej niż pan i ja, bo jest w środku. Może czegoś nie dostrzegać, ale chodzi już tylko o to „kiedy".

A Jarosław Gowin?

Bardziej prawdopodobne, że wcześniej i w jakiejś dramatycznej sytuacji rozstanie się z PiS pan Ziobro niż pan Gowin i jego Polska Razem.

Teraz to Porozumienie.

To jest tak nieistotne, że tego nie odnotowałem. O ile pan Ziobro ma podstawy do prowadzenia kalkulacji, czy i kiedy podjąć samodzielną grę, to pan Gowin w ogóle nie ma takich podstaw.

Ma za to problemy wewnątrz swojej partii.

eprasa.pl 87a95fe032

I ma o wiele większe problemy wewnątrz. Jego bunt majowy, który został mu zapamiętany, był niesłychanie bezinteresowny w sensie partyjno-osobistym. To akurat jest polityk zdolny do takich działań wyłącznie czy przede wszystkim pro bono, czego nie można powiedzieć o panu Ziobrze.

> *Jeżeli zdarzy się coś takiego, że pan Gowin uzna, że w interesie Polski nie może głosować „za" i nie klaskać, za to musi być przeciw,* **TO ZAGŁOSUJE PRZECIW.**

Będzie przeciw jako on, do tego jedna czy dwie osoby z jego obozu, z pełną świadomością, że prawdopodobnie oznacza to zniknięcie z polityki. To jednak muszą być zupełnie drastyczne okoliczności.

Na koniec ostatni z elementów tworzących tę układankę - Pałac Prezydencki. Czy może dojść do jeszcze większego ochłodzenia pomiędzy Nowogrodzką i prezydentem Andrzejem Dudą? Czy druga kadencja tego

eprasa.pl 87a95fe032

ostatniego przyniesie próby prowadzenia własnej polityki?

Tak, ale będzie to polityka wymuszania szacunku.

Jaką drogą?

Powiedziałbym, że jedyne, co interesuje pana prezydenta, to jest to, żeby pan Kaczyński nie okazywał publicznie, że nim gardzi. To jedyna rzecz, która tego człowieka interesuje. Poza tym, nie sądzę, żeby wiedział na czym polityka polega. A droga? To jakieś weto, to wypowiedź dystansująca się. Różnego rodzaju, większe i mniejsze, złośliwości. U pana prezydenta nawet weto ma charakter złośliwości, bo to osoba całkowicie apolityczna, do tego małostkowa i małoduszna. To jednak może mieć poważne konsekwencje polityczne. Nie dlatego, że pan Duda chciałby, żeby takie były. Jeżeli mamy np. bardzo ciężki kryzys wewnętrzny w Zjednoczonej Prawicy i mamy początek kryzysu rządów PiS, to tego rodzaju kopnięcia w kostkę, skierowane w kończynę pana Kaczyńskiego, bo tylko na to stać pana Dudę, mogą mieć poważniejsze konsekwencje

eprasa.pl 87a95fe032

niż wcześniej. Będą stawały się istotnym elementem kryzysu obozu władzy i mogą go dynamizować. W jakimś sensie może być tak, że pan Duda zechce dać panu Kaczyńskiemu prztyczka w nos, a okaże się, że urwał mu łeb.

To kasandryczna wizja przyszłości. Rok 2020 był w polityce dynamiczny, a pan mówi o głębokim kryzysie obozu władzy i możliwych przyspieszonych wyborach. To znaczy, że rok 2021 jeszcze bardziej zdynamizuje bieg wydarzeń.

Zmiany. Jak mawiał Arnold Joseph Toynbee: history is on the move again. Historia znowu się ruszyła.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

NAJLEPSZA GRA PLANSZOWA O DINOZAURACH

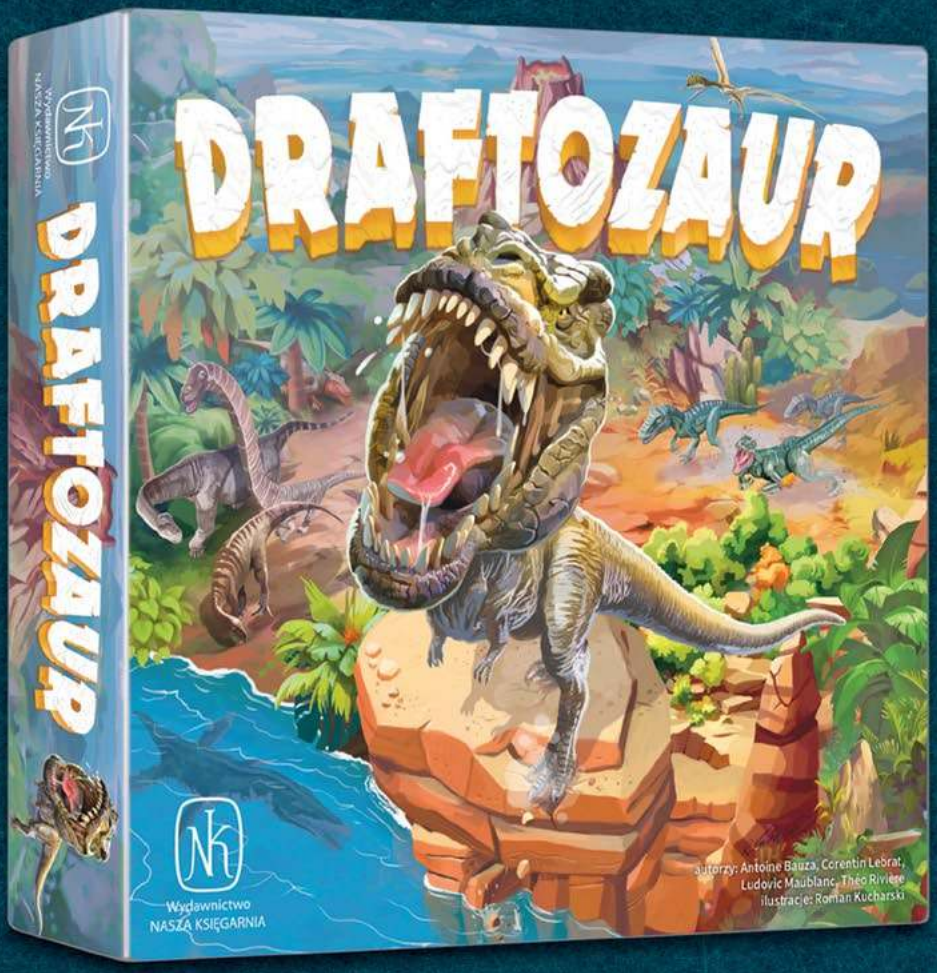

60 WYJĄTKOWYCH PIONKÓW DINOZAURÓW

DIPLODOK PARAZAUROLOF SPINOZAUR TRICERATOPS STEGOZAUR TYRANOZAUR

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA gry.nk.com.pl

cyfrasa.pl 87a95fe032

Kraj

KACZYŃSKI I RYDZYK – NIE MA MIŁOŚCI

Fot. Polska Press/East News

Od lat sygnalizuję prezesowi Kaczyńskiemu, że Tadeuszowi **RYDZYKOWI DAJEMY WIĘCEJ, NIŻ OTRZYMUJEMY W ZAMIAN**. *Polityczne znaczenie jego mediów jest nikłe – mówi polityk PiS.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Jarosław Kaczyński nie tylko zdecydował się nie przyjechać na urodziny Radia Maryja do Torunia, ale nawet nie wysłał listu z życzeniami dla rozgłośni i jej twórców. W PiS spekuluje się, że nie tyle oznacza to konflikt między Tadeuszem Rydzykiem a prezesem PiS, co fakt, że rozgłośnia redemptorysty coraz bardziej traci na politycznym znaczeniu. – Kaczyński zazwyczaj dawał list z życzeniami do przeczytania Mariuszowi Błaszczakowi, bo to on jest łącznikiem między nim a redemptorystą. Teraz nie zdecydował się nawet na

eprasa.pl 87a95fe032

taki gest – mówi polityk PiS. – Słuchacze Radia Maryja mają już swoje lata, a z rozgłośni często płynie szczucie na PiS. Za dużą wagę przywiązujemy do mediów Tadeusza Rydzyka – dodaje. I twierdzi, że reakcja partii na słowa redemptorysty o „pokusach" powinna być o wiele bardziej ostra. – Widać po reakcji Joachima Brudzińskiego, który napisał, że wstyd mu za słowa Rydzyka i Elżbiety Witek, że Jarosław Kaczyński dał zielone światło na krytykę – opowiada nasz informator.

Huczne obchody urodzin Radia Maryja

Przypomnijmy, że podczas sobotnich obchodów Radia Maryja, Tadeusz Rydzyk mówił o postaci bp. Edwarda Janiaka, którego papież zdymisjonował, a przeciwko któremu jest prowadzone postępowanie, dotyczące sygnalizowanych zaniedbań biskupa ws. oskarżeń o nadużycia seksualne niektórych duchownych diecezji kaliskiej. "To, że ksiądz zgrzeszył... no zgrzeszył. A kto nie ma pokus? Niech się pokaże. Jedna jest tylko: Maryja. I Pan Jezus przyszedł pod-

eprasa.pl 87a95fe032

nosić nas wszystkich" – mówił dalej o. Tadeusz Rydzyk, po czym stwierdził: „Ponosimy konsekwencje za nasze czyny, ale to jest straszne, co się dzieje. I tych biskupów... Nie patrzą na nic. Ksiądz biskup Janiak na raka choruje. I ma walczyć z tym wszystkim? To go szybciej rak zje. (...) Ilu takich jest? Ilu biskupów już zabili w Polsce?" – mówił Tadeusz Rydzyk podczas sobotniej ewangelii, na której gościła wierchuszka Zjednoczonej Prawicy. Na szczęście dla prezesa PiS, nie było go na uroczystości.

Prezes ma mnóstwo uwag do tego towarzystwa

Szczególnie, że w ostatnim czasie relacje Jarosława Kaczyńskiego i Tadeusza Rydzyka do ciepłych nie należały. – Rydzyk naciska na opublikowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji, a rząd zamierza sprawę przeciągać, aż do wydania jego uzasadnienia. Piątka dla zwierząt też spotkała się a atakiem redemptorysty – mówi polityk PiS. Inny dorzuca: - Od lat sygnalizuję prezesowi Kaczyńskie-

eprasa.pl 87a95fe032

mu, że Tadeuszowi Rydzykowi dajemy więcej, niż otrzymujemy w zamian. Prezes ma mnóstwo uwag do tego towarzystwa. Od dawna dostają za dużo w stosunku do tego co wnoszą.

POLITYCZNE ZNACZENIE JEGO MEDIÓW JEST NIKŁE. *Nasi rozmówcy twierdzą, że nie obawiają się, iż redemptorysta przerzuci swoje sympatię na Solidarną Polskę Zbigniewa Ziobro.*

– Przecież już raz Zbyszek zabiegał o całkowite wsparcie Rydzyka kosztem PiS i mu nie wyszło. Oczywiście zawsze będzie dla niego miejsce na antenie Radia Maryja, ale to tyle. Jest za małym podmiotem politycznym, by Rydzyk robił z nim interesy – opowiada polityk PiS, dobrze znający redemptorystę.

O tym, że zarówno Jarosław Kaczyński jak i Tadeusz Rydzyk w swoich relacjach kierują się pragmatyką, a nie sympatią w PiS słychać od lat. – Na finale kampanii standardowo Jarosława Kaczyński,

eprasa.pl 87a95fe032

Joachim Brudziński, Mariusz Błaszczak są gośćmi „Rozmów niedokończonych". Ale czy to realnie przekłada się na głosy wyborców – nie wiadomo. Przecież słuchacze Radia Maryja nie mają innej alternatywy wyborczej – mówi nasz rozmówca. I kwituje: – Sojusz ołtarza z tronem będzie trwał, ale będzie tracił na tym i PiS i Kościół.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

TOWARZYSKA GRA PLANSZOWA

Gra na emocjach nigdy nie była taka zabawna!

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA gry.nk.com.pl

cprasa.pl 87a95fe032

Kraj

KKinal/Fot. JAKUB GRUCA / Newspix.pl, Shutterstock

eprasa.pl 87a95fe032

BULWERSUJĄCE PRZEDSTAWIENIE O. RYDZYKA

O. Tadeusz Rydzyk znów zabrał głos. **DYREKTOR RADIA MARYJA** *w wywiadzie dla „Naszego Dziennika”* **TŁUMACZYŁ SIĘ Z KONTROWERSYJNEJ WYPOWIEDZI**, *która padła w sobotę, podczas 29. urodzin rozgłośni. Wyjaśnił czytelnikom, że czym innym jest „wystąpienie oficjalne, przygotowane”, a czym innym „spontaniczne”, gdy „reagujemy na to, co dzieje się wokół nas”. „Wiem, że ksiądz biskup zmaga się z rakiem, tym bardziej trzeba mieć życzliwość dla człowieka w tym stanie. Żal mi każdego człowieka który cierpi” – wyznał.* **KS. JACEK PRUSAK**, *jezuita, teolog, psychoterapeuta w rozmowie z „Wprost” nie kryje oburzenia: Zrobił przedstawienie,*

eprasa.pl 87a95fe032

w którego centrum nie stał Jezus, a ojciec Tadeusz. **POLITYCY PRZECHODZILI, KŁANIALI MU SIĘ, OKLASKIWALI. CZYSTA PROFANACJA**. *O. Rydzyk nie zrozumiał, że oprócz prawdziwego nowotworu, biskup cierpi na moralnego raka.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

W czasie uroczystości w Toruniu zakonnik nazwał biskupa Edwarda Janiaka „współczesnym męczennikiem" i pytał: – To, że ksiądz zgrzeszył? No zgrzeszył. A kto nie ma pokus? Niech się pokaże (duchowny – co przedstawiono w dokumencie braci Sekielskich – miał ukrywać przestępstwa seksualne podległych mu księży – przyp. red.). We wtorek „Nasz Dziennik" zamieścił na swojej stronie internetowej wywiad, w którym zakonnik odnosił się do stawianych mu zarzutów. A po południu – już po opublikowanej

eprasa.pl 87a95fe032

przez „Wprost” rozmowie z ks. Jackiem Prusakiem – na stronie Radia Maryja pojawiło się oświadczenie o. Tadeusza Rydzyka, w którym redemptorysta przeprosił za słowa z soboty.

***

Ojciec Tadeusz Rydzyk staje w obronie bpa Edwarda Janiaka, mówi o jego chorobie. Czy w ten sposób można uzasadniać jego „spontaniczną” obronę duchownego?

Cokolwiek powie po tym, co usłyszeliśmy, niczego nie zmieni. Wszystko jest nagrane, znamy dokładnie

ks. Jacek Prusak

- jezuita, publicysta, dr nauk humanistycznych w zakresie psychologii. Kierownik Katedry Psychopatologii i Psychoprofilaktyki w Instytucie Psychologii Akademii Ignatianum w Krakowie. Członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”.

eprasa.pl 87a95fe032

kontekst. Obchodzono jubileusz radia, przyjechali przedstawiciele rządu i kilkunastu biskupów, w towarzystwie których czuje się bezpiecznie i beztrosko. To było bulwersujące. Cokolwiek teraz nie powie na swoje usprawiedliwienie, skłamie.

Ksiądz jest terapeutą, więc pewnie szerzej może na to spojrzeć. Co myślał?

Myślał to, co powiedział, bo był spontaniczny, był u siebie i wśród swoich. Powiedział wiele oburzających rzeczy, dlatego teraz tłumaczy się pod presją. Jednak żadnego żalu w nim nie widać. O. Rydzyk pogrąża się jeszcze bardziej tym, co teraz mówi, bo nigdy nie stał po stronie ofiar, ale zawsze był gotowy zaoferować swoje usługi sprawcom. Bp Janiak jest jednym z jego beneficjentów – i wcale nie chodzi tu o to, że modli się teraz za niego w chorobie...

W wywiadzie dla „Naszego Dziennika" mówi, że nie tylko biskup Janiak jest męczennikiem, ale wielu innych duchownych, ludzi świeckich, „ludzi zatroskanych o drugiego człowieka, ojczyznę".

eprasa.pl 87a95fe032

To puste słowa. Nie świętował niepodległości Polski, czy zakończenia jakiejś katastrofy.

Wykorzystał sytuację, by pokazać, kogo ochrania „medialnie" i otacza swoimi wpływami. **ŚMIAŁ SIĘ Z CIERPIENIA OFIAR** *przestępców seksualnych i tych, którzy starają się im pomóc.*

Przecież to wszystko działo się w czasie Eucharystii. Zrobił przedstawienie, w którego centrum nie stał Jezus, a ojciec Tadeusz. Politycy przechodzili, kłaniali mu się, oklaskiwali. Czysta profanacja.

Przy udziale najwyższych hierarchów Kościoła.

Pół Episkopatu go broni. To najsmutniejsze jeśli chodzi o kondycję Kościoła w Polsce.

A jednak uważa, że to media pokazują tylko te nadużycia, które popełnili ludzie Kościoła.

Owszem, popełniają. Ale nikt nie jest zbulwersowany tym, że przestępstwo zostało nazwane grzechem, ale tym, że o Rydzyk dokonał nowej typologii,

eprasa.pl 87a95fe032

zgodnie z którą niektóre grzechy przestały być przestępstwami. Zrobił to publicznie przy biskupach, ministrze sprawiedliwości i kazał donosić na tych, co uważają inaczej. Domagał się cenzury duchownych, którzy inaczej niż on reagują na pedofilię w Kościele, stwierdzając jednoznacznie, że mają „albo odchylenia psychiczne albo duchowe". A sam stwierdził, że nie ma sobie nic do zarzucenia, bo w przeciwnym razie minister Ziobro wsadziłby go do więzienia. Ma czyste ręce.

Skąd się bierze ta - jak ksiądz mówi - manipulacja?

Nie chcę w to wchodzić głębiej, bo wyjdzie, że go diagnozuję. Jestem jednak pewien, że to nie kwestia naiwności. Jemu się nic nie wyrwało. To właśnie było szczere, bo spontaniczne, nie wyreżyserowane. On się nigdzie nie wypowiada, gdzie nie czuje się bezpiecznie. Wypowiada się tylko w „swoich" mediach. Rządząca ekipa to są jego ministranci. Ma gdzieś cierpienie ludzi. Jest zablokowany na innych, jeśli go nie podziwiają i nie są na jego garnuszku. Wszystko odbiera jako grę przeciw sobie.

eprasa.pl 87a95fe032

Zapomniał, że biskupowi Janiakowi przedstawiono szereg poważnych zarzutów o charakterze przestępczym a nie o brak świętości. Na tyle poważnych, że sam się podał do dymisji, nie czekając na oficjalne rozstrzygnięcia.

Arcybiskup Grzegorz Ryś w oficjalnym oświadczeniu przeprosił za słowa o. Rydzyka.

Bardzo się cieszę, że to zrobił. Nikt nie życzy przecież śmierci bp. Janiakowi, nie mówi: dobrze, że masz raka. O. Rydzyk nie zrozumiał, że oprócz prawdziwego nowotworu, biskup cierpi na moralnego raka. Nie można tego lekceważyć i robić z niego niekanonizowanego jeszcze „męczennika".

Z kolei Abp Wojciech Polak poprosił redemptorystów o wyjaśnienie. To napawa optymizmem?

Nie wierzę, że wyciągną z tego konsekwencje – widać to po ich oświadczeniu. Oni są zażenowani sytuacją, ale bronią Rydzyka nie pierwszy i pewnie nie ostatni raz. Jego wyskoki nie są nowością. Na szczęście, co postrzegam jako nowość, to publiczny sygnał z Episkopatu, że wśród biskupów jest

eprasa.pl 87a95fe032

nie tylko świta Rydzyka. Są odważni duchowni, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za cierpienie innych. Abp Wojciech Polak i Grzegorz Ryś gorszą się cynizmem Rydzyka i publicznie przyznają, że nie ma zgody na takie zachowanie redemptorysty i nie przejdzie to bez echa, publicznej nagany. Nie wszyscy duchowni dają się zastraszyć jednemu zakonnikowi, który ma swój „własny" Episkopat i lokalne Kościoły.

To wystarczające?

W większe konsekwencje wobec o. Rydzyka nie wierzę. Kościół „rydzykowy" wie, ile by stracił i już to widzimy w milczeniu większości biskupów i roztaczaniu parasola ochronnego przez sprzyjających mu polityków. Redemptorysta doświadczy „kosmetycznych" kar – jeśli w ogóle.

A Watykan? Podejmie jakieś kroki?

Musiałby to nastąpić drogą oficjalną. A chyba nikt nie wierzy, że papież dowiaduje się o wszystkim. Wiadomości są blokowane. Już wcześniej były podejmowane takie kroki, jeździły z tym delegacje z Polski. I co?

eprasa.pl 87a95fe032

Kościół broni redepmtorysty?

Duża część duchownych. I politycy.

> *Wszystkie wybryki uznawane są za wpadki, nic więcej. Musiałoby dojść do poważnych zmian strukturalnych.*
>
> **MUSIAŁBY SIĘ ZMIENIĆ EPISKOPAT**

a redemptoryści musieliby uwolnić się od „imperium o. Tadeusza”. To jednak nie stanie się dobrowolnie, ani tego się nie zmieni jedną interwencją papieża. Myślę, że jemu tak to jest przedstawiane, by nie reagował, by zostawił to polskim biskupom do załatwienia. Żeby myślał, że to sprawa wrogich Kościołowi mediów i środowisk, że gdyby uderzył w Rydzyka to uderzyłby w niezależność Kościoła w Polsce itp.

Ale w wiernych jest ogromna siła.

Ludzie się organizują, stają na głowie, by Franciszek przeczytał jeden tekst o Polsce w zagranicznych mediach, bo inaczej się nie dowie albo dowie się

eprasa.pl 87a95fe032

w taki sposób, że będzie to nieproporcjonalne do tego, jak wygląda w rzeczywistości kryzys naszego Kościoła.

Jestem sceptykiem, nie sądzę, by przyszła kara z Watykanu dla toruńskiego redemptorysty, bo Kościół w Polsce już jest na równi pochyłej, więc obowiązuje hasło „ratuj się, kto może”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

RZĄD JEST JAK TOPIELEC

FOT. Christian CREUTZ/EU

eprasa.pl 87a95fe032

Mateusz Morawiecki zachowuje się jakby przygotowywał opinię publiczną w Polsce na to, że **FUNDUSZY NIE BĘDZIE**. *Co to oznacza w praktyce? Nie mielibyśmy żadnych nowych inwestycji infrastrukturalnych. Polska nie miałaby z czego budować nowych dróg, przynajmniej jeśli chodzi o środki europejskie – mówi w rozmowie z „Wprost" były premier, a obecnie europoseł* **LESZEK MILLER**.

Rozmawiała **Joanna Miziołek**

Rząd Zjednoczonej Prawicy zawetuje unijny budżet?

Mateusz Morawiecki zaczyna opowiadać, że fundusz odbudowy to nie jest nic wielkiego, że Polska może przecież zaciągnąć pożyczki na rynkach międzynarodowych, że dotacje z Unii będzie trzeba częściowo zwracać. Zachowuje się jakby przygotowywał

eprasa.pl 87a95fe032

opinię publiczną w Polsce na to, że funduszy nie będzie. Być może jest to blef. Jeśli rzeczywiście weto zostałoby zgłoszone, to oznaczałoby, że w przyszłym roku mielibyśmy prowizorium budżetowe. Co to oznacza w praktyce? Pieniędzy starczyłoby tylko na dokończenie różnych inwestycji, projektów, które są w toku. Natomiast nie rozpoczynano

Fot. Christian CREUTZ/EU

Leszek Miller

- polityk. Przed 1989 rokiem prominentny działacz PZPR. W latach 90. pełnił funkcje ministerialne i był działaczem ugrupowań lewicowych. W latach 2001-2004 prezes Rady Ministrów i przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej. Poseł na Sejm I-IV i VII kadencji. Obecnie poseł do Parlamentu Europejskiego. Człowiek Roku tyg. „Wprost" w 2001 i 2002.

eprasa.pl 87a95fe032

by nowych. Czyli na przykład nie mielibyśmy żadnych nowych inwestycji infrastrukturalnych. Polska nie miałaby z czego budować nowych dróg, przynajmniej jeśli chodzi o środki europejskie. Fundusz spójności zostałby ograniczony do 9 miliardów z 14. To byłoby potężne uderzenie.

Zaczęły się pojawiać informacje, że program Erasmus mógłby być wstrzymany. To prawda?

Erasmus, który umożliwia polskiej młodzieży studiowanie na zagranicznych uczelniach, nie miałby dofinansowania, więc musiałby zostać wstrzymany. To byłoby poważne uderzenie w system gospodarczo-społeczny. Jeśli zaś chodzi o fundusz odbudowy, którym jeszcze niedawno tak się zachwycał premier Morawiecki, to zapewne 25 zainteresowanych krajów zawarłoby umowę międzyrządową i albo byłaby ona częścią planu UE, albo byłaby realizowana poza Unią, gdyby były jakieś komplikacje prawne. Wtedy wskazane państwa złożyłyby się z własnych środków, pewnie też próbując pozyskać środki kredytowe i stworzyłoby fundusz odbudowy. Polska w takiej

eprasa.pl 87a95fe032

sytuacji oczywiście odpada całkowicie. Nie otrzymałaby z tego ani jednego euro.

To oznaczałoby, że cała strategia odbudowy gospodarki po Covidzie byłaby tylko finansowana z pieniędzy krajowych.

Jeśli Morawicki zgłasza weto, to ryzykuje, że Polska, Polki, **POLACY DOSTANĄ BARDZO POWAŻNIE PO KIESZENI** *i wiele ambitnych celów nie będzie realizowanych.*

Premier Morawiecki groźbę weta tłumaczy tym, że w traktatach unijnych nie ma powiązania wypłaty funduszy europejskich z praworządnością. Tylko, że fundusz odbudowy jest pozatraktatowy.

Fundusz odbudowy to coś zupełnie nowego. To odpowiedź na pandemię. On się nie mieści w długoletnich ramach finansowych. Jest inicjatywą bez precedensu. Ale musiałby zostać przyjęty jednomyślnie. Nawet parlamenty narodowe wszystkich

eprasa.pl 87a95fe032

państw unijnych musiałyby go zatwierdzić dlatego, że po raz pierwszy Unia Europejska zaciąga olbrzymie pożyczki. Do tej pory nie miała żadnego deficytu, to znaczy UE wydawała tyle ile uzyskiwała wpływów.

Jak pan premier patrzy na „deklarację interpretacyjną", kompromis, o którym mówi Jarosław Gowin?

To nie jest nowa rzecz. W Brukseli od dłuższego czasu mówi się, że być może wyjściem na przeciw Węgrom i Polakom byłaby deklaracja, która by interpretowała rozporządzenie o warunkowości budżetowej. Tylko że ono praktycznie jest gotowe i tam nie przewiduje się żadnych negocjacji. Sprawa jest zamknięta i nawet przecinek w rozporządzeniu nie zostanie zmieniony. To, co można zrobić, to dołączyć do tego rozporządzenia coś w rodzaju deklaracji interpretacyjnej. Gowin chce nadać temu większą rangę i mówi, że powinno być zatwierdzone przez Radę Europejską. Ale Rada nie ma kompetencji legislacyjnych, więc może tylko przyjąć taki dokument jako deklarację polityczną. To stanowisko politycz-

eprasa.pl 87a95fe032

ne, papier polityczny mógłby pomóc Orbanowi i Morawieckiemu.

Premier wróciłby do kraju po szczycie Unii Europejskiej, wymachiwałby tym papierem, opowiadał jaki to odniósł sukces. Mówiłby, że ten papier jest spełnieniem oczekiwań jego rządu. To byłoby ładne widowisko, tylko nie miałby żadnego znaczenia, bo rozporządzenie wejdzie w życie niezależnie czy będzie weto, czy nie. Ono za pomocą tej deklaracji nie zostanie zmienione, nie zmieni się w nim ni jedna litera. To jest typowe koło ratunkowe, które rzuca się w sytuacjach beznadziejnych, żeby topielec mógł się uczepić i żeby można było powiedzieć „jednak się uratował". Gowin myśli, że tak uratuje się rząd Mateusza Morawieckiego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

NIE WIDZĘ ZAGROŻENIA DLA RZĄDU

eprasa.pl 87a95fe032

Są różne skrzydła w Zjednoczonej Prawicy: konserwatywne, umiarkowane, liberalne. Ja jestem w tej trzeciej grupie, więc blisko mi do Jarosława Gowina i jego poglądów. **NIE WIDZĘ W NIM ZAGROŻENIA DLA RZĄDU WIĘKSZOŚCIOWEGO – MÓWI MAŁGORZATA WASSERMANN**, *posłanka PiS w rozmowie z „Wprost". Parlamentarzystka opowiedziała też, jak przechodziła koronowirusa i wyznała, że konsekwencje odczuwa do dziś. Ujawniła również, za co ceni posłankę od Szymona Hołowni i zdradza, kto stoi za decyzjami Mateusza Morawieckiego. Mówi o patriotyzmie Pawła Kukiza, oczekiwaniach wobec policji i wyjaśnia, kiedy PiS zaskoczy nas nowymi pomysłami.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

eprasa.pl 87a95fe032

Posłanki opozycji na długo zapamiętają ostatnie protesty kobiet w Warszawie. Psikanie gazem, połamane legitymacje poselskie. W Krakowie dochodzi do podobnych scen?

Nie odczuwam takiego napięcia, ale nie chodzę tam, więc trudno mi opisać tę atmosferę. Z tego, co słyszę od znajomych, protesty są raczej spokojne.

Kiedyś mówiła pani, że przyjaźni się z Barbarą Nowacką. Oburzyło panią, jak została potraktowana przez policję?

Lubimy się z Baśką, mamy dobre relacje, ale znam wypowiedzi obu stron. Liczę, że odpowiednie służby to wyjaśnią. Z góry jednak mówię: jestem zniesmaczona formą protestów, hasłami, nieustannymi zaczepkami pod adresem funkcjonariuszy.

Marszałek Terlecki - dość konfrontacyjnie - stwierdził, że jeśli ktoś wymachuje legitymacją, niech się potem nie dziwi.

Nie oceniam tego, nie widziałam zajść z udziałem posłanek. Wiem jedno, w cywilizowanym świecie policję na służbie się szanuje. Nie może być tak,

eprasa.pl 87a95fe032

że grupa kobiet podchodzi i wulgarnie prowokuje, myśląc, że nie będzie żadnej reakcji.

Posłanka Nowacka tłumaczyła, że stała z boku. Tylko przyglądała się manifestacji.

Sprawa posłanki Nowackiej jest cały czas wyjaśniana. Poczekajmy na końcowe ustalenia. Ale proszę spojrzeć, co się dzieje na tych protestach. Takie zachowanie niektórych uczestników prowadzi

Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER

Małgorzata Wassermann

- prawniczka, absolwentka UJ, adwokatka. Od 2015 roku posłanka na Sejm RP z listy PiS, była przewodniczącą sejmowej komisji śledczej ds. Amber Gold. W 2018 wydelegowana przez PiS startowała w wyborach na prezydenta Krakowa i weszła do drugiej tury.

eprasa.pl 87a95fe032

do anarchii. Jako obywatel Polski oczekuję stanowczej reakcji policji.

Żona Borysa Budki mówiła „Wprost", że to policja wybiera osoby z tłumu osoby, które „uda się zastraszyć, albo o których zatrzymaniu będzie głośno".

To chyba ma nikłe pojęcie o pracy policji na manifestacjach. Gdy ostatnio szłam do Sejmu, widziałam gromadę ludzi przed budynkiem. Każdy miał maseczkę, czapkę, kaptur. Myślę, że policjanci nie rozróżniają, kto jest kim. Grzecznie proszą, by się odsunąć. Widziałam na własne oczy, jak kobiety kwestionują podstawowe prośby funkcjonariuszy. Również mnie policja instruowała, że mam przejść na drugą stronę, choć nie wiedzieli po ciemku kim jestem. Zastosowałam się i przepuścili mnie dalej. Robienie z policji strony sporu jest paskudne. Oni są na służbie, wykonują polecenia niezależnie od tego, kto rządzi.

Ale nawet marszałek Sejmu Elżbieta Witek poprosiła policję o pisemne wyjaśnienia w sprawie posłanki Nowackiej.

eprasa.pl 87a95fe032

Być może w tym przypadku doszło do złamania procedur, to trzeba wyjaśnić. Jednak zdecydowanie częściej obserwuję zachowania prowokacyjne kobiet niż agresję policjantów. Ujawnianie danych osobowych policjantów to niepojęte w skali świata. Robią to ludzie, którzy za granicą się żalą, że w Polsce jest łamana praworządność.

A od policji niczego pani nie oczekuje?

Oczekuję. Profesjonalizmu i zdecydowanych działań oczywiście zgodnych z prawem. Nie może być tak, że są opluwani.

Każdy, kto podnosi rękę na funkcjonariusza na służbie, musi liczyć się z tym, że **SPOTKA GO PRZYKŁADNA KARA.**

Jarosław Kaczyński, wchodząc do rządu, miał się stać gwarantem bezpieczeństwa dla Polski. Ale chyba sytuacja wymknęła się spod kontroli.

To nieuprawnione tezy. Co premier by nie zrobił, to zdaniem opozycji zawsze będzie źle. Zawsze ktoś

eprasa.pl 87a95fe032

powie, że to jego wina. W policji jest hierarchiczność i podległość, więc co ma do tego Jarosław Kaczyński? Przecież nie wydaje poleceń funkcjonariuszom. To oczywiste.

A czy wydaje polecenia Julii Przyłębskiej? Mógł coś zrobić, by kontrowersyjna decyzja TK o aborcji nie zapadła w środku pandemii?

Dziwne pytanie. Chcę wierzyć, że tak, jak dziś sędziowie sądów powszechnych nie robią na złość władzy wydając postanowienia, w których odmawiają aresztu w stosunku do osób z pierwszych stron gazet, tak samo sędziowie TK orzekają wedle konstytucji i kalendarza, który jest w trybunale. Sędziowie są niezawiśli.

Jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że termin nie był odpowiedni. A przecież można było się spodziewać, co się wydarzy. Że ludzie wyjdą na ulice.

Trudno oceniać, czy to dobry czy zły termin. Podobnie, jak trudno oceniać zachowania sędziów, którzy paradują w koszulkach z napisem „Konstytucja", jakimi się kierują sympatiami. Wierzę,

eprasa.pl 87a95fe032

że i jedni i drudzy pamiętają o przysiędze, którą kiedyś składali.

Tymczasem w Sejmie znów lider Porozumienia i kilku jego posłów głosowali inaczej niż PiS. Chodzi o zmiany niektórych ustaw w celu zapewnienia w okresie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii kadr medycznych. Można liczyć na Jarosława Gowina?

Można. Ale mogę mówić wyłącznie o swoich krakowskich doświadczeniach. Świetnie się z nim współpracuje w Małopolsce. Przez wiele lat działaliśmy bezkonfliktowo, ale nasza wartość polega na różnorodności. Są różne skrzydła w Zjednoczonej Prawicy, konserwatywne, umiarkowane, liberalne. Ja jestem w tej trzeciej grupie, więc blisko mi do Jarosława Gowina i jego poglądów. Nie widzę w nim zagrożenia dla rządu większościowego. Pracujemy dalej.

W PiS trwa polowanie na kukizowców po rozpadzie Koalicji Polskiej?

Mam nadzieję, że nie tylko ludzi Pawła Kukiza zachęcimy do pracy dla dobra kraju. Paweł jest czło-

eprasa.pl 87a95fe032

wiekiem rozsądnym i myślę, że zdaje sobie sprawę, że czasem warto coś odpuścić, by zyskać więcej. Nawet jeśli się różnimy w wielu kwestiach, jest patriotą. To cel, który może nas połączyć.

Elżbieta Jakubiak, dawna współpracowniczka Jarosława Kaczyńskiego, twierdziła w rozmowie z „Wprost", że PiS musi podwójnie przyspieszyć, ruszyć z nowymi pomysłami.

Od wiosny mierzymy się z epidemią, rząd i całe jego otoczenie pracuje całą dobę.

W obawie przed koronawirusem **MINISTROWIE NIE WRACALI DO DOMÓW NAWET NA WEEKENDY,** *by nie narażać rodzin. Wielu ministrów nawet na święta nie mogło pojechać do bliskich.*

Zostaliśmy rzuceni na głęboką wodę. Jeśli sobie z tym poradzimy, utrzymamy zatrudnienie na właściwym poziomie, nie dojdzie do załamania gospodarki,

eprasa.pl 87a95fe032

wyjdziemy wtedy z nowymi pomysłami. Dziś wciąż jest mnóstwo problemów, ale też pojawiają się nowe. Mateusz Morawiecki radzi z tym sobie fenomenalnie. Pamiętajmy, że za decyzjami polityków stoją także lekarze. To oni wskazują kierunek działań. Stąd niektóre decyzje, które są podejmowane w ostatnim momencie. Nie zapominajmy, że epidemia ma zasięg globalny. Proszę spojrzeć co dzieje się w innych krajach: we Włoszech, Francji, Anglii czy Niemczech. Tam nie jest lepiej, a nawet jest o wiele gorzej.

I tu się nie zgodzę. Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, czy cmentarze zostaną zamknięte 1 listopada. A przecież liczba zachorowań rosła i wielu lekarzy znacznie wcześniej alarmowało o konieczności zamknięcia nekropolii. Jednak premier zwlekał i zrobił to w ostatnich chwili. W efekcie Polacy byli zdezorientowani, a sprzedawcy, którzy zarabiają na zniczach i kwiatach, żalili się, że zostali na lodzie.

Obrał pewną taktykę. Codziennie sobie trzeba zadawać pytanie: co będzie mniejszym złem. Przecież nikt z nas nie chce zamknięcia żadnej branży.

eprasa.pl 87a95fe032

To nie jest tak, że premier zamknął w ostatnich chwili cmentarze, bo miał taki kaprys. To nieustanna walka o wybranie najlepszej drogi w tej sytuacji.

Lekarze, o których pani wspomina, wytykali rządzącym, że nie przygotowali się do drugiej fali pandemii, przespali lato.

Obserwuję tych czołowych medycznych komentatorów, jak oceniają poczynania rządu. W smutny sposób rozbawiają mnie te wypowiedzi. Jak zamykamy szkoły to źle, bo izolujemy dzieci. Jak nie zamykamy – to jeszcze gorzej, bo narażamy ich rodziny. Poza czołówką kilku krytykantów są też lekarze, którzy codziennie ciężko pracują i współpracują z rządem, ale też każdym z nas w terenie. Łatwo się wypowiadać, jak nie trzeba brać odpowiedzialności za swoje decyzje.

A czy odpowiedzialne jest zachowanie prezydenta, który dzwonił do wicepremiera Gowina i powiedział, że nie zgadza się na zamknięcie stoków narciarskich?

Dużo już wycierpieliśmy od marca, siedzimy w zamknięciu. Październik był dramatyczny, ale jest

eprasa.pl 87a95fe032

odrobinę lepiej. Jesteśmy u końcówki tej sytuacji, więc każdy powinien zadać sobie pytanie: czy nie wytrzyma jeszcze trochę, by wrócić do normalności? Jak szczepić chore społeczeństwo?

Czyli nie zgadza się pani z opinią prezydenta.

Rozumiem tę decyzję, choć nie jestem miłośnikiem narciarstwa. W ogóle mnie ten sport nie pociąga, ale stoki powinny działać w warunkach obostrzeń sanitarnych.

Ludzie potrzebują wyjścia z domu a ruch jest najlepszą formą wypoczynku od komputerów. A prezydent **NIE NACISKAŁ TYLKO BARDZIEJ WYRAZIŁ SWOJE ZDANIE.**

To mamy wytrzymać w izolacji czy wybrać się na stok? Bo chciałabym to dobrze zrozumieć.

Jeśli po nowym roku zacznie się szczepienie na masową skalę, mamy szansę, że wiosną na nowo ruszy gospodarka i powrót do normalnego życia.

eprasa.pl 87a95fe032

Obawiam się, że jeśli nie przetrzymamy tego stycznia, wirus dopadnie nas ze zdwojoną siłą.

A pani co by radziła? Jechać czy nie?

Ja bym nie pojechała, ale jest jeszcze czas. Może jeszcze zmieni się decyzja rządu. Ale to kwestia odpowiedzialności każdego z nas, ale też odpowiedzialności organizatorów atrakcji turystycznych. Przechodziłam koronawirusa i powiem pani, że wciąż noszę maskę. Zwracam też uwagę innym, którzy ignorują zalecenia. To wyraz solidarności.

Grzegorzowi Braunowi też pani zwraca uwagę? Regularnie ignoruje nakaz chodzenia w maseczce po Sejmie i upomnienia marszałków.

To specyficzny człowiek. Daje zły przykład. Jego zachowanie zasługuje na potępienie.

Jak pani przechodziła COVID-19?

Tak, w październiku. Samą chorobę przechodziłam dość łagodnie, ale konsekwencje odczuwam do dziś. Doszło do takiego wypłukania wit. B, że miałam podrażnienie komórek nerwowych, dokuczały mi duszności. Odpukać, już jest dobrze.

eprasa.pl 87a95fe032

Kto jest największym szkodnikiem w Sejmie?

Nie podobają mi się politycy, którzy robią za granicą happeningi, skarżą się na Polskę. To gesty nieprzystające do powagi Sejmu.

Których polityków opozycji ma pani na myśli?

Nie chcę wymieniać, ale mogę wskazać tych, którzy mnie pozytywnie zaskakują. Na przykład z Lewicy. Wiele razy podobały mi się wypowiedzi Hanna Gill-Piątek, która przeszła do Hołowni. Dyskusja z nią jest przyjemnością. Taki poziom dyskusji powinni reprezentować wszyscy posłowie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

PREZENTY WPROST NA ŚWIĘTA!

wprost. PREMIUM

ODBIERZ PREZENTY O WARTOŚCI **244** ZŁ

SPRAWDŹ OFERTĘ ▶

eprasa.pl 87a95fe032

Społeczeństwo

NIE CZEKAM NA KONIEC PANDEMII

Fot. Dariusz ZARÓD/East News

aptasa.pl 87d95fe032

Tamten świat się skończył, a nasze życie musi iść do przodu – mówi Sonia Bohosiewicz. Aktorka odnosi się też do protestów kobiet: – Polityka jest brudna. To wszystko jest jakąś potworną manipulacją. **TO, ŻE WŁAŚNIE TERAZ, W ŚRODKU PANDEMII, WYWLECZONO PONOWNIE TEMAT PRAWA ABORCYJNEGO, SŁUŻY CZYIMŚ INTERESOM.** *I to bynajmniej nie chodzi o dobro kobiet.*

Rozmawiała **Monika Zamachowska**

Sonia, 328 tysięcy followersów na Instagramie. Jak Ty to zrobiłaś?

Ale to jest dużo?

Tak mi się wydaje...

Są przecież większe konta: Małgosia Kożuchowska, Kasia Zielińska, Joasia Koroniewska, Basia Kurdej-Szatan...

eprasa.pl 87a95fe032

Ale dalej jesteś w pierwszej dziesiątce.

Może rzeczywiście. Ale ja już zaczęłam dawno temu, wtedy gdy jeszcze mówiło się, że Instagram jest „dla dzieci".

Tak się mówiło?

Pewnie. Pamiętam moje pierwsze relacje z premier teatralnych, czy z planów filmowych. Wszyscy

Sonia Bohosiewicz

- aktorka, piosenkarka. Absolwentka PWST w Krakowie, do 2006 roku występowała w krakowskim Starym Teatrze. Ma na swoim koncie wiele ról teatralnych, filmowych i serialowych, a także wiele nagród i nominacji. Popularność i uznanie przyniosły jej przede wszystkim występy w filmach „Rezerwat", „Wojna polsko-ruska", „Seberiada polska".

Fot. Instagram

eprasa.pl 87a95fe032

patrzyli na mnie ze zdziwieniem i pytali, co ja tam właściwie mówię do tej kamery? Minął rok i jedna z bardziej sceptycznych koleżanek na moich oczach kręci się w kółko na plaży z telefonem w ręku i woła: „Patrzcie, jakie ładne mewy!”

A do czego ci służy ten Instagram?

Jest dla mnie oknem do spotkań z moimi widzami. Jest ogromną przyjemnością, ale też bezlitosnym pochłaniaczem czasu. Ja jestem ze świata, w którym czekało się razem z rodzicami na poniedziałkowy Teatr Telewizji, albo na czwartkowe „Kobry”, ale ten świat już odszedł do lamusa. Dzisiaj nikt już nie czeka na ulubiony serial w telewizji, wszyscy chcą go zobaczyć wtedy, kiedy chcą i mogą, na Netflixie, na player.pl, na HBOGO, na Apple TV, a w przerwach zajrzeć właśnie na Instagram. Wszystko przenosi się do internetu. Na założenie konta na Instagramie namówiła mnie moja siostra, Maja. Posłuchałam siostry i postanowiłam dać temu medium szansę. Zdecydowałam, że jeśli po 3 miesiącach nie będzie mi to sprawiało przyjemności, a obserwatorów

eprasa.pl 87a95fe032

nie będzie przybywać, to po prostu zamknę to okienko. O, dziwo, wciągnął mnie ten świat i wcale nie uważam, że jest pusty, dzieje się tam wiele fantastycznych rzeczy.

A jaka chcesz być na Instagramie?

Wiesz, nawet się nad tym nie zastanawiałam. Nie korzystam z usług żadnej firmy PR-owej, nie stosuję żadnej taktyki, nie mam nawet zaplanowanej intensywności moich działań. Czasem wrzucam kilka rzeczy w ciągu dnia, czasem nic przez parę dni.

STARAM SIĘ BYĆ SOBĄ, *a że pełnię w życiu wiele ról, to bywam na Instagramie zmęczona, bez makijażu, ale też, podekscytowana, radosna, szczęśliwa, czasem smutna.*

Jestem matką, jestem aktorką, jestem kobietą, to, co tam pokazuję, jest zawsze w zgodzie ze mną.

Twoja siostra jest od ciebie młodsza o 15 lat. Nasze pokolenie pamięta jeszcze, choćby z odległego dzie-

eprasa.pl 87a95fe032

ciństwa, jakie zachowania narzucał nam PRL. Myślisz, że pokolenie Mai, urodzonej już w demokratycznej Polsce, trudniej przyjmuje na siebie ograniczenia związane z pandemią?

Na pewno inaczej przeżywają te ograniczenia, nie znają sytuacji, w której ich wyjazd za granicę jest niemożliwy. Urodzili się w świecie, w którym można było pojechać zawsze i wszędzie. My pamiętamy, że trzeba było kiedyś czekać na paszport. Ale myślę, że i Mai pokolenie i moje jest w o tyle uprzywilejowanej sytuacji, że nasze statki już płyną. Maja jest już dorosłym człowiekiem, ma 30 lat, męża, dwójkę dzieci, dom, biznes, opla w leasingu. Coś się tam wydarzyło na morzu, bujnęło nami parę razy, ale kurs jest znany i tutaj nie ma paniki.

A reszta?

Bardzo żal mi ludzi, którzy teraz kończą studia. Mam psa, Joysticka, z którym chodzę po osiedlu i rozmawiam z różnymi ludźmi. Sąsiad mówi mi, że jego dzieci dostały się do liceum. On im opowiadał, że to będzie ten najlepszy czas w życiu, że to będą

eprasa.pl 87a95fe032

wyjścia w grupie przyjaciół, spotkania, wchodzenie w dorosłość. I oni teraz siedzą przed komputerem i pytają go: gdzie to jest?

Tego się już nie odrobi, to jest czas stracony. Nie będzie tańczenia z dygotem w ciele na prywatce, pierwszych pocałunków, siedzenia nad rzeką. To jest etap, który zostanie pominięty. **NIE WIEMY, JAKIE BĘDĄ TEGO KONSEKWENCJE.**

Mówię też o tych młodych, którzy ledwo co wyrwali się od rodziców i, kontynuując metaforę morską, spletli sobie tratwę, ale lichutka ona, żadnych perspektyw, idzie bezrobocie, czyli flauta. Wczoraj wyjechali ze Skierniewic, dzisiaj wracają do Skierniewic, do rodziców, z podkulonym ogonem. Spotykam się teraz z młodymi aktorami w serialu „Usta usta". Kończą szkołę i bardzo się cieszą, że mogą sobie zagrać w serialu, ale to, co się dzieje

eprasa.pl 87a95fe032

w ich środowisku, to tragedia. Nie ma spotkań na Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi, na który przyjeżdżali wszyscy reżyserzy, teatry zamknięte. I co im z tego, że spośród 3000 kandydatów dostali się w 20 osób do elitarnej uczelni? Co mają teraz zrobić z tym dyplomem? Słyszałam od mojego kolegi z Instytutu Jazzu w Akademii Muzycznej w Katowicach, że u nich trzy osoby dostały się na trąbkę na ten rok akademicki, ale dwie już zrezygnowały. Nie widzą przyszłości w byciu artystą. To są ludzie, którzy się zorientowali, że trzeba szybko szukać innego zawodu, bo tu na chleb nie będzie. To dla mnie bardzo przykre.

Dlatego, wracając do pytania o różnice pokoleniowe w radzeniu sobie z pandemią, myślę że stosunkowo najbezpieczniej jest być w przedziale wiekowym 30-70. Z kolei osoby starsze w moim otoczeniu mają poczucie, że ta sytuacja kradnie im tę resztę życia, która jeszcze im została. Nie mogą spotykać się z bliskimi, są osamotnieni, odizolowani, a czują, że dużo im już nie zostało. Tymczasem świat już nigdy

eprasa.pl 87a95fe032

nie będzie taki, jaki był przed koronawirusem. Tamten świat się skończył, a nasze życie musi iść do przodu.

Czy kultura umrze?

Na pewno się odrodzi po jakimś czasie. Tym się różnimy od innych gatunków na tej ziemi, że potrzebujemy marzeń, wyobraźni, uczuć wyższych. Lepszy czas na sztukę przyjdzie. Ale gdzieś chodzi mi po głowie inny problem. Otóż, w przedpandemicznej sytości facet przylatywał ze spotkania w jakimś Frankfurcie, a żona witała go w drzwiach słowami, czy pamięta, że mają na ten wieczór bilety do opery. No to mąż, lekko wkurzony i zmęczony, przebierał się w inny garnitur i szli, bo to było miejsce, gdzie wypadało się pokazać, spotkać tam prezesa, potem na urodzinach opowiadać, że się było. To się skończyło. I jestem pewna, że ci ludzie odetchnęli z ulgą, bo zorientowali się, że wcale nie chcieli tam chodzić. Robili to dlatego, że tak wypadało i już do tego nie wrócą.

Może zostanie nam, artystom, mniej widowni, ale to będą ci, którzy naprawdę kochają teatr, operę i balet. Ta sytuacja będzie miała swoje konsekwencje,

eprasa.pl 87a95fe032

dotacje będą mniejsze, mniejszy rozmach, ale może to będzie bardziej prawdziwe. Zresztą myślę, że nie tylko to ograniczenie zrzucimy.

To jest **CZAS OPRESJI, ALE TEŻ CZAS PEWNEJ REWOLUCJI.** *Zobacz na przykład, co dzieje się w świecie mody. Marki na całym świecie postawiły na miękkie, kaszmirowe dresy, luźne spodnie, bluzy.*

Te dziewczyny, które codziennie wbijały się w szpilki i ołówkowe spódnice i garsonki tak obcisłe, że nie bardzo można było oddychać, poczuły, że to było po prostu strasznie męczące. Założyły te dresy i mogą nie chcieć powrócić do tamtego „dress-codu", nawet gdy będą teoretycznie mogły.

A czy strajk kobiet coś zmieni?

Polityka jest brudna. To wszystko jest jakąś potworną manipulacją. To, że właśnie teraz, w środku pandemii, wywleczono ponownie temat prawa

eprasa.pl 87a95fe032

aborcyjnego, służy czyimś interesom. I to bynajmniej nie chodzi o dobro kobiet. To powiedziawszy, wiem, że nie można zostawić sprawy wyroku tzw. TK bez komentarza, nie można się na to zgodzić. Bądźmy tylko świadome tego, że to jest prowokacja.

To co mamy zrobić?

Protestować, nie ma innego wyjścia. Ale tak jest nie tylko w tej sprawie. Zobacz na dotacje przyznane dla artystów przez Ministerstwo Kultury, opublikowanie tych gigantycznych stawek w mediach, potem wstrzymanie wypłat. Od początku chodziło wyłącznie o to, żeby jeszcze bardziej energetycznie nas podzielić, skłócić, a przez to osłabić.

„Dziel i rządź" - jak powiedział Machiavelli?

Na to wygląda. Bardzo nie chciałabym być politykiem. Lubię występować przed ludźmi i jestem w tym dobra, ale mnie do występów potrzeba metafory, ja nie umiem być wprost. Dla mnie polityka jest zbyt dosłowna. Mam potrzebę wzruszania, może nawet „rządu dusz", ale do tego nie potrzebuję ambony, ani mównicy, tylko sztuki.

eprasa.pl 87a95fe032

A gdyby trzeba było zmienić zawód?

Miałam takie myśli wiosną tego roku, myślałam w tym pierwszym lockdownie, że wszystko się zmieni, że już nie będzie mojego zawodu. Dość szybko okazało się, że plany zdjęciowe ruszyły, że nie ma potrzeby przebranżawiania. Nie chciałabym tego zresztą. Uważam, że mam talent i uważam, że jestem bardzo skuteczna w tym, co robię. Dostałam od losu szczególny dar i chcę go używać. Gdyby pospekulować i uznać, że aktorstwo umarło? Znalazłabym inny sposób, żeby komunikować się z ludźmi.

Jak sobie radzisz w domu, zamknięta z rodziną 24 godziny na dobę?

Pamiętam, jak na Wielkanoc poszliśmy z dzieciakami pod dom mojego teścia i narysowaliśmy mu na chodniku przed domem taką wielką pisankę, żeby w ten sposób życzyć mu wesołych świąt. Trochę czasu nam to zajęło i dzieciom zachciało się pić. Poszłam do Żabki nieopodal. Stoję, czekam na swoją kolej i nagle zza kontuaru wybiega facet i zamyka na klucz drzwi do sklepu od wewnątrz. Zaczyna też

eprasa.pl 87a95fe032

krzyczeć: – Oddawaj, bo dzwonię po policję! Krzyczy tak do bardzo przyjemnie wyglądającego pana w średnim wieku. Ten człowiek zaczyna się trząść i mówi: – Przepraszam, przepraszam... – i wyciąga zza pazuchy puszkę sardynek, jakąś chińską zupkę i coś jeszcze. Sprzedawca otworzył drzwi i ten pan natychmiast czmychnął z ogromnym wstydem. Pomyślałam wtedy: aha, poczciwi, normalni ludzie zaczynają kraść, czyli to tylko kwestia czasu, żeby ludzie zaczęli włamywać się do sklepów. Maseczki dadzą im dodatkowe poczucie bezkarności, bo identyfikacja będzie trudniejsza, plus wzrost liczby zachorowań. Przez głowę przebiegły mi obrazki z Bergamo, ciała zmarłych na Covid leżące na ulicy, krótko mówiąc zobaczyłam apokalipsę. Potem przyszło lato i strach trochę zelżał. Wyjechaliśmy na wakacje, trochę w Polsce, trochę czasu spędziliśmy też w Hiszpanii u znajomych. Tak, wciąż były jakieś absurdy związane z noszeniem maseczek na plaży, ale mimo wszystko uspokoiłam się. Niemniej tamta wizja czasami do mnie wraca.

eprasa.pl 87a95fe032

Znajoma mecenaska mówi, że wiosenna pandemia rozpoczęła epidemię rozwodów...

Wiesz, nie dziwi mnie to. To nie była normalna sytuacja spędzenia kilku miesięcy z rodziną i ukochanym, po której mogliśmy dojść do wniosku, że nasz związek nie jest zdrowy.

> *To była ekstremalna, nienormalna sytuacja zamknięcia wbrew naszej woli i życzeniom, bez perspektyw, w pełnej opresyjności.* **TO BYŁ KRYTYCZNY CZAS, W KTÓRYM NIE BYLIŚMY DO KOŃCA SOBĄ.**

To, co z niektórych wyszło, to wcale niekoniecznie było prawdą. Ten czas był zatruty lękiem, niepewnością i wiele par po prostu nie przetrwało. Ja biegałam codziennie, choć mój mąż był przeciwny, bał się zwyczajnie, że coś złapię, ale wiedziałam, że muszę, bo oszaleję. Ostatecznie w pandemii dowiedzieliśmy się, że nasza rodzina jest ok, jesteśmy fajną drużyną,

eprasa.pl 87a95fe032

wspieramy się i jesteśmy ze sobą w prawdzie. Dużo ze sobą rozmawialiśmy, ale to naprawdę nie było łatwe. Nie pamiętam, kiedy przez trzy miesiące siedziałam w domu. I niech nikt mi nie mówi, że to były wakacje. To nie były wakacje.

Co teraz?

Jak to, co teraz? Żyjemy. Ja już nie czekam na koniec pandemii. Żyjemy tutaj i teraz. To jest nasze życie i ono trwa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Społeczeństwo

DRAMAT PRZEMILCZANIA

Fot. Archiwum Agaty Norek

Pamiętam mężczyznę, który rozpłakał się na wystawie i opowiedział mi, że jako pięcioletnie dziecko był dnie i noce przetrzymywany w piwnicy o szklance wody, jedyne, co miał poza tym, to książka o fizyce, w której znajdował ukojenie. **OGLĄDAJĄC „TARCZE", ZNÓW POCZUŁ SWOJĄ DUSZĘ.** *Poznałam też kobietę, która zobaczyła wystawę w Polsce. Później publicznie napisała: „osobista nieplanowana konfrontacja z tarczami może zmienić życie. Moje zmieniła". Wiem, że żyła w przemocowym związku, mąż bił ją na oczach ich dzieci –* **OPOWIADA** *w rozmowie z „Wprost" artystka* **DR AGATA NOREK**.

Rozmawiała **Aneta Wawrzyńczak**

eprasa.pl 87a95fe032

Społeczeństwo

Stworzyłaś 27 „Tarcz przeciwko przemocy". Sprawdziłam w słowniku literackim, co symbolizuje tarcza i okazuje się, że jest tego sporo: bóstwo, cnota, zbawienie, wiara, rycerskość, broń obronna, zwycięstwo, prawda, śmiałość, zaufanie, wierność. Co najbardziej pasuje?

Fot. Archiwum Agaty Norek

Agata Norek

- absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. W roku 2003 uzyskała dyplom z malarstwa oraz dyplom z wyróżnieniem z projektowania graficznego za pracę „Notatnik nieśmiertelny" Za swoją pracę doktorską „Tarcze Obronne" otrzymała w roku 2013 wyróżnienie oraz nominację do Nagrody Prezesa Rady Ministrów. Zajmuje się malarstwem, projektowaniem graficznym, plakatem, książką artystyczną. Udział w wystawach w kraju i zagranicą (Bułgaria, Niemcy).

eprasa.pl 87a95fe032

Wow, piękne! Nigdy w sumie nie sprawdzałam symboliki samego słowa tarcza, ale jak teraz mi to wymieniasz, to poza bóstwem pasuje właściwie wszystko.

Wybierałaś czysto intuicyjnie?

Musimy się cofnąć o prawie dwie dekady, do czasu, kiedy miałam 24 lata i strasznie cierpiałam, bo zaczęły mi wracać skrawki pamięci, wyparte obrazy i emocje z przeszłości. Totalnie mnie to zdruzgotało, nie wiedziałam, co się dzieje, choć domyślałam się, że w moim dzieciństwie wydarzyło się coś bardzo złego. Zwątpiłam w swój rozsądek, zmysły, przeszłość, te strzępki wspomnień podważyły wszystko, co wiedziałam o sobie, swoim życiu i korzeniach. Zmiotły mnie z przysłowiowej powierzchni ziemi i czułam, że jeśli nie znajdę sposobu, żeby dać temu upust, jakoś to wyrazić, pokazać na zewnątrz, to psychicznie mnie to pogruchoce do końca.

Twoim naturalnym językiem jest sztuka.

I właśnie w moich obrazach z tamtego czasu pojawiły się okaleczenia, zadrapania, podpalenia. W taki

eprasa.pl 87a95fe032

sposób próbowałam pokazać, co się we mnie dzieje. Może dlatego, że nikt nie chciał ze mną na ten temat rozmawiać.

Nikt to znaczy kto?

Całe moje otoczenie.

Może nie wiedzieli, o co ci chodzi? Może zadawałaś nieprecyzyjne pytania?

Ale ja pytałam wprost, czy moje psychiczne i fizyczne granice zostały przekroczone, kiedy byłam dzieckiem! To właśnie wyłaniało się z moich wypartych wcześniej wspomnień.

I co otoczenie na to?

TRAFIŁAM NA MILCZENIE, ODRZUCENIE, *złość i agresję. A przede wszystkim totalną negację mojej rozpaczy i utraty jakiejkolwiek pewności w życiu.*

Myślę, że nawet nie tyle brakowało im chęci, by ze mną o tym porozmawiać, co umiejętności.

eprasa.pl 87a95fe032

To była negacja pod tytułem: coś ty nawymyślała, co ci się uroiło w głowie?

Raczej totalne zaprzeczenie, że coś takiego w ogóle mogło mieć miejsce. Oni wydawali się tego pewni, to wyłącznie ja, według nich, miałam problem. Może gdyby byli w stanie porozmawiać ze mną o tym, nie potrzebowałabym wentylu, jaki znalazłam w sztuce? Ale nikt nie wykazał gotowości do rozmowy, musiałam więc to gdzieś skanalizować, to były zbyt duże emocje i zbyt straszliwe pytania, żeby je przemilczeć.

Niszczenie obrazów dało jakąś ulgę?

Nie. Czułam, że jest to jakaś forma oddania tego, co się ze mną dzieje, ale nie była w stanie udźwignąć ogromu mojego dramatu – ani zakomunikować go na zewnątrz. Szukałam dalej i tak trafiłam na tarczę. Uznałam ją za genialny symbol, bo od zawsze towarzyszyła ludziom w walce.

Przede wszystkim do obrony, ale w podbramkowej sytuacji mogła też służyć jako broń ofensywna, można nią było zadać napastnikowi cios.

eprasa.pl 87a95fe032

To prawda. Ale dla mnie przede wszystkim oznacza przedmiot, który znajduje się między sprawcą a ofiarą i staje się świadkiem zadawanej przemocy, dokumentuje ciosy i rany, jest nośnikiem opowieści o tym, co się dzieje. Tak jak tarcza mitologicznego Hefajstosa, na której zapisane były losy świata i ludzi, od stworzenia przez całe dzieje, wojnę i pokój. Zaczęłam budować swoje tarcze, w sumie wyszło ich 27 i większość z nich wraz z opisami opowiada o moim doświadczeniu różnych form przemocy, przede wszystkim psychicznej. Te opisy są bardzo ważne, bo bez nich trudno się domyślić, co się wydarzyło, tarcze są przecież bardzo estetyczne, nie ma na nich śladów fizycznej przemocy, której doznały moje wcześniejsze obrazy...

O przepraszam, nie zgodzę się. Przynajmniej trzy już bez opisów wywołują u mnie ciarki: to „Tarcza protest", „Tarcza cierniowa" i „Tarcza przeciw obrzezaniu kobiet".

No dobrze, z „Tarczą przeciw obrzezaniu kobiet" od razu wiadomo, o co chodzi. To właśnie ona jako jedyna obrazuje przemoc fizyczną.

eprasa.pl 87a95fe032

Reszta jest niejednoznaczna – tak jak często w życiu, na pierwszy rzut oka nie widać nic, opisana i zamknięta w nich przemoc jest niewidzialna?

Faktycznie, kiedy zaczęły wracać te straszliwe wspomnienia, **NIE MIAŁAM NA SOBIE ŻADNYCH ŚLADÓW PRZEMOCY,** *żadnych blizn, ran, złamań. A jednak cierpiałam straszliwie*

i ewidentnie czułam, że emocje, które we mnie wybuchły wskutek wcześniejszych doświadczeń, wyniszczają nie tylko moją psychikę, ale i ciało – wciąż tkwiłam w olbrzymim napięciu, miałam ataki paniki, stany lękowe, depresję, myśli samobójcze, bóle psychosomatyczne. Wtedy zdałam sobie sprawę, jak ogromnym problemem jest przemoc psychiczna oraz jej skutki i zaczęłam szukać, oglądać jak pod mikroskopem, co dzieje się z człowiekiem, który

eprasa.pl 87a95fe032

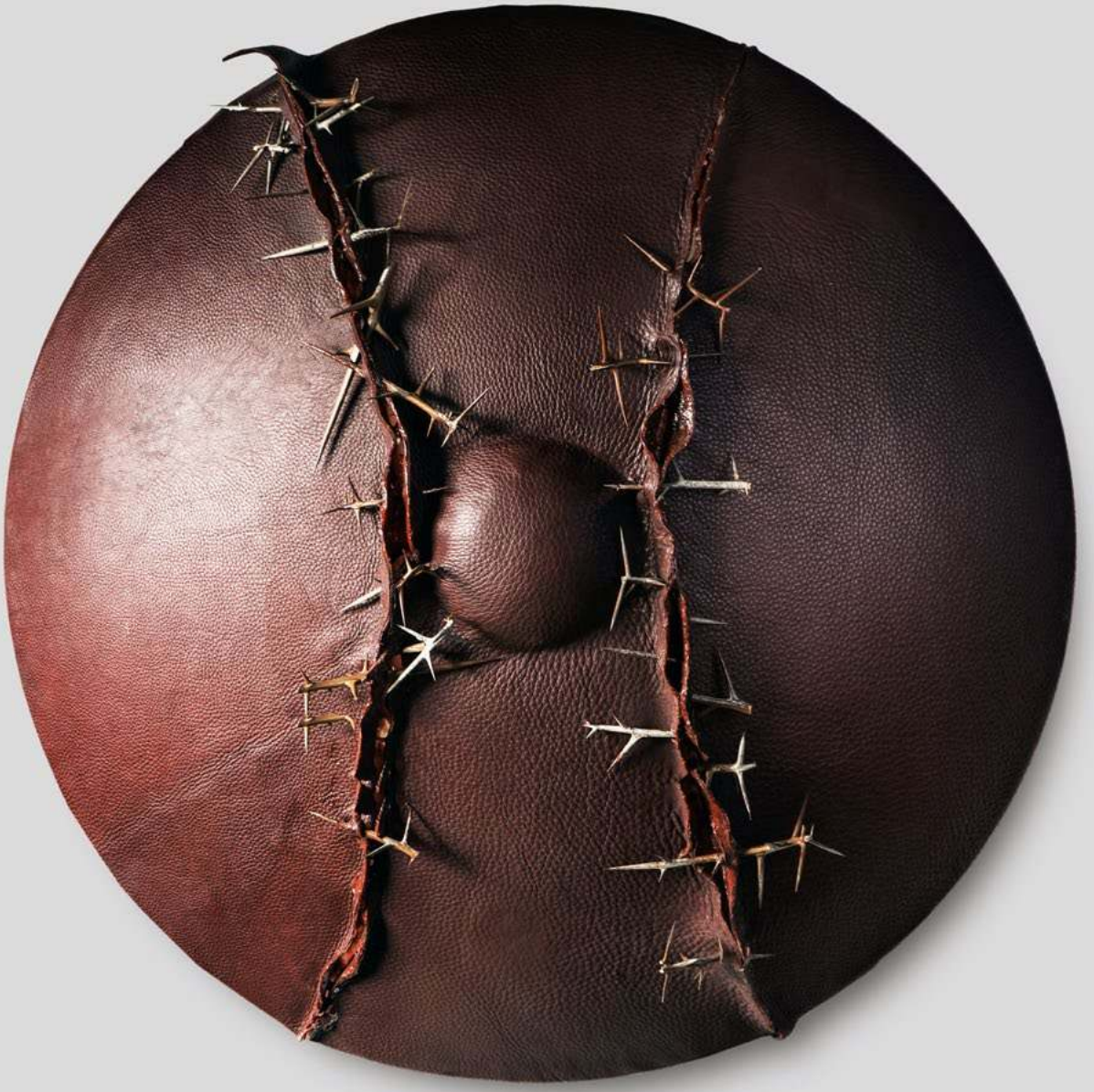

Fot. Archiwum Agaty Norek

„Tarcza przeciw obrzezaniu kobiet”

eprasa.pl 87a95fe032

doświadcza właśnie takiej jej formy – trudnej najtrudniejszej do pokazania, nazwania, zakomunikowania i wreszcie udowodnienia. A mówimy tutaj o przerzucaniu na dziecko odpowiedzialności nie do udźwignięcia, branie na swoje barki cudzych win, wstręcie, pogardzie, nienawiści i przymusie milczenia.

Obrazem łatwiej opowiedzieć niż słowem?

Mogę mówić tylko za siebie. Wtedy, gdy miałam 24 lata, to było dla mnie właściwie jedyne wyjście, bo brakowało mi umiejętności i słów. Nikt mnie nie nauczył, jak opowiadać o swoich uczuciach, przeżyciach, emocjach, jak mówić o nich, żeby znaleźć zrozumienie i empatię. Dlatego straszliwie się tego bałam, bo przerastało mnie to w dwojaki sposób. Gdyby ktoś mi powiedział wówczas: wydarzyło się coś bardzo trudnego w twoim życiu, przerabianie tego będzie trwało długo i będzie cholernie bolesne i ciężkie, ale tak naprawdę zaczął się proces zdrowienia – to bardzo by mi ułatwił dalszą drogę.

eprasa.pl 87a95fe032

Myślisz, że nie poszłabyś w jeszcze głębsze wyparcie wiedząc, że to będzie grzebanie w starych ranach?

Problem w tym, że ja czułam, że nie mam innego wyjścia.

Na początku myślałam, że muszę skonfrontować się ze światem zewnętrznym. Ale okazało się, że on wcale się nie zmienił, wszystko było takie samo, **TO WE MNIE SIĘ COŚ WYDARZYŁO, COŚ PĘKŁO,** *coś się przypomniało.*

I nie było sposobu, żeby odwrócić ani zahamować ten proces. Porównałabym to do zapory, która trzymała bardzo mocno wyparte przeżycia i emocje niczym ogromne ilości wody, i po prostu w którymś momencie zaczęła pękać. Musiałam więc znaleźć drogę, żeby to z siebie wypuścić, inaczej nie potrafiłabym dalej żyć.

eprasa.pl 87a95fe032

Po raz kolejny powtarzasz: przypomniało mi się. A to argument, który podnoszą ci, co wątpią, mówią: „no proszę, patrzcie państwo, po 20 latach przypomniało się mu/jej!". W tym nagłym przypomnieniu upatrują, mówiąc wprost, wielkiej ściemy.

Ale ja sama myślałam przecież, że to w mojej głowie zrodziło się coś chorego! Na początku byłam przekonana, że to nie dotyczy mnie, chwytałam się każdego rozwiązania – że jestem medium albo że to obrazy z mojego wcześniejszego wcielenia. Cokolwiek! Dopuszczałam wszystkie, naprawdę najbardziej niewiarygodne warianty na temat własnej przeszłości i poczytalności, byle nie uwierzyć, że to naprawdę dotyczyło mojego życia i mnie.

Te skrawki pamięci i emocje to była totalna abstrakcja, nie chciałam tego, nie chciałam z tym żyć, nie chciałam konfrontować się z tym. Zwłaszcza że wtedy nie było w ogóle mowy o takich tematach, nie było społecznej wrażliwości, co potęgowało moją

eprasa.pl 87a95fe032

rozpacz. Najchętniej zamknęłabym zawór i wróciła do zakotwiczenia we własnym życiu. Ale nic nie działało, musiałam zdać sobie sprawę, że to, co zaczynam nazywać, wykrzykiwać, opłakiwać, jest tak autentyczne i szczere, że nie mogę temu zaprzeczyć. To nie jest fanaberia, ale męczarnia okupiona odwagą, żeby się z tym konfrontować. Ale i straszliwym wysiłkiem emocjonalnym na wiele lat. Może i można człowiekowi zaimplementować jakieś obrazy. Ale nie autentyczne odczucia.

A wstyd?

Wstyd należy do zestawu tych odczuć. Zawsze byłam przecież bardzo dobrą uczennicą, miałam najlepszą maturę w mieście, później byłam wybitną studentką, dostawałam stypendium za stypendium. I z tego tronu wpadłam w piekło. Z kogoś z taką reputacją, otoczonego takim szacunkiem, nagle stałam się kimś, kto praktycznie pełza po ziemi, potrzebuje pomocy i ma problem z ogarnięciem siebie samej. To był dla mnie szok, nie chciałam tego, wstydziłam się, że już nie kro-

eprasa.pl 87a95fe032

czę przez życie pewnym krokiem, tylko nagle stałam się osobą poszkodowaną. Nie chcę powiedzieć ofiarą...

Dlaczego?

To zależy, o którym momencie tego procesu mówimy. Jak już wspomniałam, nigdy wcześniej nie nauczyłam się mówić o emocjach. W moim domu nie było kultury mówienia o uczuciach, a nagle okazało się, że to cały mój świat. I że wypracowanie tej umiejętności jest wielkim wyzwaniem. A po drugie: bałam się, że jak będę mówić o tym, to ludzie mi nie uwierzą, wyśmieją mnie, umniejszą temu, co czuję, powiedzą, że wyolbrzymiam. Dlatego „Tarcze" okazały się dla mnie bezpiecznym kanałem, bo sztuka z definicji przekracza granice, wychodzi poza ramy. Wiesz, co było dla mnie najbardziej nieprawdopodobne?

Hm?

Że gdy publicznie pokazałam „Tarcze", trafiłam na totalną szczerość ludzi.

To znaczy?

eprasa.pl 87a95fe032

Obce osoby zaczęły dzielić się ze mną swoimi bardzo intymnymi przeżyciami. Pamiętam mężczyznę, który rozpłakał się na wystawie i opowiedział mi, że jako pięcioletnie dziecko był dnie i noce przetrzymywany w piwnicy o szklance wody, jedyne, co miał poza tym, to książka o fizyce, w której znajdował ukojenie. To sprawiło, że w swoim życiu zawodowym poszedł właśnie w tym kierunku, ale dopiero po latach, oglądając „Tarcze", znów poczuł swoją duszę.

Napisała też do mnie kobieta, która **POD WPŁYWEM „TARCZY - EROTYKA MÓZGU" ZROZUMIAŁA,** *dlaczego od 40 lat tkwi w toksycznej relacji z mężem.*

Jako dziecko była molestowana seksualnie i jej ciało zostało zaprogramowane na odczuwanie seksualnego podniecenia – ale nie przyjemności! – w sytuacji zagrożenia. A ja sobie pomyślałam: Boże, dlaczego tak późno?

eprasa.pl 87a95fe032

„Tarcza Mama”

Fot. Archiwum Agaty Norek

Jak to mówią: lepiej późno, niż wcale. Ale poruszyłaś kolejne tabu, czyli seksualność po traumie, molestowaniu, gwałcie. W ogólnej percepcji ofiara po takim doświadczeniu powinna zamrozić się seksualnie na amen.

Właśnie dlatego „Tarcza – Erotyka Mózgu" jest dla mnie tak ważna – bo obala mit, na podstawie którego ocenia się ofiary, mówiąc: „sama jest sobie winna!", ponieważ ciągnie ją do przemocowych partnerów. To jest często totalne nieszczęście kobiet, które tkwią w zaklętym kręgu, nie mając świadomości, że ich seksualność została zaprogramowana nieszczęśliwie, rozpaczliwie – i nie wiedzą, jak to przerwać. Po wywiadzie, którego ostatnio udzieliłam telewizji w Szwajcarii, napisała do mnie kobieta. Opowiedziała, że cierpi na bulimię i stany lękowe, ma za sobą lata terapii, ale żadnemu terapeucie o tym nie powiedziała, bo tak strasznie się wstydziła, czuła do siebie obrzydzenie i wstręt. I że dopiero pod wpływem „Tarczy" i jej opisu zrozumiała, że to, jak wyglądają jej związki, może mieć związek z jej doświadczeniami przemocy.

eprasa.pl 87a95fe032

Jest jeszcze „Tarcza Mama", która obrazuje to, że przemoc idzie też po linii żeńskiej pokoleniowo. Parafrazując klasyka: kobiety kobietom zgotowały ten los. Tu wracamy też do „Tarczy przeciwko obrzezaniu kobiet", czyli rytualnemu obrzędowi stosowanemu wciąż w wielu krajach muzułmańskich i afrykańskich. „Zabieg" polega na wycięciu łechtaczki i zaszyciu warg sromowych, w najbardziej radykalnej formie pozostaje tylko otwór wielkości główki zapałki, przez co menstruacja czy nawet oddawanie moczu powoduje olbrzymi ból przez całe życie. Ale to dowód na czystość dziewczyny, którą dopiero po ślubie „otworzy" nożem jej mąż, by zacząć współżycie. I ten rytuał w wieku kilku lat zazwyczaj przeprowadza przecież matka na własnej córce.

Po pierwsze boli mnie to i drażni od lat, że często zwracamy wzrok w stronę dalekich kultur, gdzie dochodzi do ewidentnych aktów przemocy fizycznej. Po drugie: u nas temat przemocy fizycznej jest obecny w mediach i prawie, są przepisy, paragrafy, można cokolwiek z tym zrobić, choć i tak jest

eprasa.pl 87a95fe032

to trudne. A przecież mnóstwo ludzi cierpi z powodu przemocy psychicznej i to jest straszne, bo jej nie zauważamy, albo nie chcemy zauważać, przechodzimy obok obojętnie, często nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak wielkie spustoszenie powoduje w człowieku i jakie może mieć konsekwencje, łącznie z zaburzeniami i chorobami psychicznymi, depresją, samobójstwem.

Ale przecież wałkuje się od dawna, że rany na duszy bolą równie mocno, co te na ciele. Tylko że na te drugie trudniej zebrać dowody.

Niestety, nie ma rentgena, który by pokazał psychiczne złamania, nie ma śrub chirurgicznych, które by je poskręcały. Dlatego uważam, że **SZTUKA POTRAFI TĘ LUKĘ WYPEŁNIĆ.**

Bo wizualizuje to, co jest niewidzialne, potrafi zmaterializować emocjonalną ranę, nadać jej formę,

eprasa.pl 87a95fe032

kształt, strukturę. A wtedy trudniej jej zaprzeczyć. Nie tylko sprawcy, ale samej ofierze. Pewna kobieta na wystawie, gdy zobaczyła „Tarczę Kamienowaną", stwierdziła: o, ta jest moja! Kupiła katalog i bardzo przejęta powiedziała mi: idę do domu, pokażę mojemu partnerowi, powiem mu, że to właśnie mi robi. I jeszcze, że już nie da sobie wmówić, że przesadza, wyolbrzymia, histeryzuje. W tym obiekcie artystycznym zobaczyła materialne odbicie swojego cierpienia, do którego sama wcześniej miała wątpliwości, jaką ma rangę. „Tarcza" dała jej poczucie pewności siebie, ale też narzędzie do komunikacji, unaocznienia, co się dzieje między nią a jej partnerem. Bo to jest to, co praktykuje się u nas: nie rzuca się fizycznymi kamieniami w ludzi. U nas w ludzi wrzuca się Tie psychiczne: obelgi, zniesławienie, znieważanie, obmawianie, mobbing, stalking czy cyberstalking, mowa nienawiści, hejt.

A widzisz, chciałam właśnie zapytać, czy to nie jest tylko symbol, mowa trawa. Fajne, ale nie ma przełożenia na realia życia codziennego.

eprasa.pl 87a95fe032

To podam ci jeszcze inny przykład: kobieta, która zobaczyła wystawę w Polsce. Później publicznie napisała: „osobista nieplanowana konfrontacja z tarczami może zmienić życie. Moje zmieniła”. Poznałam ją, wiem, że żyła w przemocowym związku, mąż bił ją na oczach ich dzieci. Chwilę jeszcze trwało, zanim się z nim rozstała, ale tak się stało, bo dostała impuls i odwagę, by podjąć taką decyzję. Wiem też od kuratorki, że z jednej wystawy nieomal musiała wyprosić pewnego mężczyznę z galerii...

Tak przeżył „Tarcze”?

Ale inaczej, niż się spodziewasz. Nie był w stanie jej wytrzymać, puścił kuratorce wiązankę, bo w „Tarczach” dostrzegł samego siebie po stronie sprawcy. Poczuł się tak, jakby właśnie ktoś prześwietlił jego emocje, intencje, czyny. Pewnie dlatego Wojciech Eichelberger stwierdził, że „Tarcze” powinny oglądać nie tylko ofiary, ale przede wszystkim sprawcy, żeby wreszcie zrozumieli, jaką krzywdę wyrządzają. Opowiem ci jeszcze jedną historię, niby nie jest związana bezpośrednio z „Tarczami”, ale dobrze pokazuje, o co w tym chodzi.

eprasa.pl 87a95fe032

Poproszę.

Małżeństwo z 25-letnim stażem, ona codziennie zmywała naczynia, gdy miała ręce zanurzone w pełnym talerzy zlewie, on przychodził do kuchni i klepał ją po tyłku. Ona tego nie cierpiała, wkurzała się, prosiła wielokrotnie, by tego nie robił. Ale jego to jeszcze bardziej rajcowało i z jeszcze większą satysfakcją klepał dalej. W końcu poszła do nauczyciela karate zapytać, ile potrzebuje czasu, by nauczyć się, jak złamać komuś łokciem nos. Powiedział, że trzy tygodnie powinny wystarczyć, więc zapisała się na kurs. Minęły właśnie trzy tygodnie, mąż znowu wszedł do kuchni, gdy zmywała i co się stało?

Złamała mu nos?

Nie musiała, nic nie powiedziała, nawet w jego stronę nie spojrzała. Po prostu po jej postawie, mowie ciała, aurze wyczuł, że coś się zmieniło i że następny raz źle się dla niego skończy. To jest właśnie sedno „Tarcz", które czasem tworzę z uczestnikami warsztatów: chociaż budujemy je materialnie,

eprasa.pl 87a95fe032

Społeczeństwo

„Tarcza Kamienowana"

Fot. Archiwum Agaty Norek

eprasa.pl 87a95fe032

ich zadaniem jest przede wszystkim to, żeby **UZBROIĆ NAS PSYCHICZNIE I DUCHOWO,** *wzmocnić, zmienić coś głęboko w środku.*

Bo nie zostaliśmy wyposażeni w to wcześniej, przede wszystkim w dzieciństwie. I tu wracamy do „Tarczy Mama" i błędnego koła przemocy.

To była jedna z moich głównych motywacji do zmierzenia się z przeszłością: żeby zatrzymać to błędne koło, żeby nie toczyło się już dalej. Przecież jest oczywistym, że trafiamy na swojej drodze na różnych ludzi – i to jest wpisane w ryzyko życia. Ale to, jak sobie z nimi poradzimy, jest kwestią tego, w co wyposażyli nas rodzice, przede wszystkim matki. I często to matka jest właśnie pierwszym ogniwem łańcuszka przemocy psychicznej, co pokazuje właśnie ta „Tarcza": z zewnątrz jest jak miękka poduszka, w którą można się wtulić, ogrzać, wypłakać, która ogrzeje i ochroni. Ale to tylko pozór. Po wewnętrznej

eprasa.pl 87a95fe032

stronie ma ukryte ostrza noży, które wbiją się w ciebie, gdy przylgniesz do niej za mocno, zwłaszcza wtedy, kiedy ktoś atakuje z zewnątrz. Taka matka ten atak, krytykę pomnaża. I potęguje ból, zamiast przed nim chronić. Takie matki straszliwie okaleczają swoje dzieci psychicznie.

Rozmawiamy przy okazji kampanii 16 dni przeciwko przemocy ze względu na płeć. I faktycznie, zdecydowana większość jej ofiar to kobiety. Nie masz jednak obawy, że ta koncentracja na traumatycznych doświadczeniach jednej płci odbija się rykoszetem na drugiej? Że przez to sytuacja mężczyzn, którzy są ofiarami przemocy, zwłaszcza ze strony kobiet, robi się wręcz dramatyczna?

Uważam to za bardzo niesprawiedliwe i tego kierunku i podziału bardzo się obawiam. To prawda, że

najczęściej sprawcami są faceci, a ofiarami kobiety. Ale jest gros mężczyzn, którzy **SAMI DOŚWIADCZAJĄ PRZEMOCY,** *zwłaszcza psychicznej.*

eprasa.pl 87a95fe032

Pamiętam, jak po wykładzie, który wygłaszałam na Uniwersytecie w Katowicach podkreśliłam, że mój projekt jest skierowany przeciwko przemocy – wobec wszystkich sprawców, niezależnie od płci. I że podszedł do mnie mężczyzna, który mi za te słowa serdecznie podziękował, bo, jak stwierdził takiego głosu często mu brakuje. On sam doświadczał przemocy ze strony byłej partnerki w walce o dziecko i non stop spotykał się z założeniem, że to kobieta zawsze jest stroną poszkodowaną. Nie możemy stosować takiego podziału, bo bardzo skrzywdzimy właśnie takich mężczyzn, nawet jeśli są nieliczni. Mój projekt to „Tarcze" przeciwko przemocy. Kropka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Społeczeństwo

WESOŁE PODZIEMIE

Fot. GMP

eprasa.pl 87a95fe032

Co jakiś czas, gdy zwłaszcza w weekendy przeglądając Instagram **TRAFIAM NA „CELEBRYCKIE" RELACJE Z KLUBÓW, INNYCH IMPREZOWNI CZY BARÓW**, *zdarza mi się przetrzeć oczy ze zdziwienia. Jak to możliwe, że miejsca takie są otwarte dla gości? Mimo zakazów? A jednak.*

Tekst **Paulina Socha-Jakubowska**

Nielegalne" dyskoteki są nam znane – odpowiada Jan Bondar, rzecznik Głównego Inspektoratu Sanitarnego. – Oczywiście jesteśmy tutaj uzależnieni od informacji uzyskiwanych od innych służb np. policji. Inspekcja na poziomie lokalnym stale współpracuje z policją. Zgodnie z obecnymi przepisami – rozporządzeniem Rady Ministrów, w przypadku działania takiej dyskoteki można mówić o złamaniu przepisów dotyczących ograniczenia nie-

eprasa.pl 87a95fe032

których form działalności gospodarczej. Karę w formie decyzji administracyjnej może wymierzyć właściwy powiatowy inspektor sanitarny – dodał.

Kary, mandaty, pouczenia

A kara ta wynosi od 10 do 30 tysięcy złotych. Okazuje się jednak, że kwoty te nie robią większego wrażenia na przedsiębiorczych właścicielach klubów, którzy dla gości specjalnych otwierają swoje lokale. Wystarczy wejść, by zapomnieć o całej pandemii, statystykach zachorowań, zgonów, konieczności noszenia maseczek...

GIS poinformował mnie o 1036 kontrolach w dyskotekach i klubach nocnych (od sierpnia do 22 listopada), z czego 17 skończyło się „decyzją administracyjną" (czyli karą od 10 do 30 tysięcy), 9 mandatami karnymi, wydano też 967 pouczeń. Ale jak wiadomo – podziemie to podziemie, zatem pytanie, do ilu klubów w ogóle kontrolerzy nie zapukali.

– W dużych miastach były takie tygodnie, z najwyższymi wzrostami zachorowań, mniej więcej od

eprasa.pl 87a95fe032

W czasie policyjnej interwencji okazał się, że w jednej z „prywatnych" imprez **UDZIAŁ BRAŁO 1000 OSÓB**.

Fot. GMP

eprasa.pl 87a95fe032

połowy października do połowy listopada, że siły Inspekcji były mocno nadwyrężone. Mimo heroicznych wyrzeczeń, stacje powiatowe były zasypane sprawami covidowymi, wdrażaniem systemów komputerowych, ogarnianiem danych dotyczących izolacji chorych, siłą rzeczy mniej było czasu i możliwości na prowadzenie kontroli – mówi mi pracownik GIS. – W krytycznym momencie

> *Warszawie pomagało ponad 40 stacji powiatowych – biorąc na siebie sprawy kwarantannowe.* **DZIŚ WYSZLIŚMY Z ZALEGŁOŚCI WIĘC MYŚLĘ, ŻE I KONTROLE RUSZĄ**

– dodaje.

Pół kilometra od Jasnej Góry

O rosnącej popularności zakazanych uciech co jakiś czas donoszą media. Don Kichot, częstochowski klub znajdujący się w Alei NMP, dosłownie kilkaset

eprasa.pl 87a95fe032

metrów od Jasnej Góry, miał organizować „prywatne” imprezy z wejściówkami sprzedawanymi spod lady.

Tyle że jak się okazało w czasie policyjnej interwencji, w jednej z takich „prywatnych” imprez udział brało nawet 1000 osób. Częstochowska prokuratura ostatecznie wszczęła śledztwo w sprawie narażenia wielu osób na zarażenie chorobą zakaźną. – Trwają czynności, przesłuchania świadków i ustalenia osób, które tam były – powiedział mi rzecznik prokuratury, Tomasz Ozimek.

Jak donosił portal Naszemiasto.pl, w Warszawie „sekretne lokale” znajdują się przy ul. Dobrej i przy Placu Konstytucji. Może to właśnie tam bawiły się znane z telewizyjnych reality show celebrytki, które relacjami z imprez chwaliły się na „Insta”?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Społeczeństwo

GANGSTERSKIE PORACHUNKI

Fot. Shutterstock

e-prasa.pl 87a95f

Andrzej Kolikowski, znany bardziej jako **„PERSHING", ZOSTAŁ ZASTRZELONY** *5 grudnia 1999 roku w Zakopanem. To najgłośniejsza w Polsce egzekucja gangsterska. Co prawda w sprawie zabójstwa legendarnego gangstera zapadły prawomocne wyroki, to nie brakuje osób, które je podważają. Twierdząc, że jeden ze skazanych – Ryszard Bogucki, przebywa za kratami bezpodstawnie. – Moim zdaniem* **SKAZANIE GO W SPRAWIE „PERSHINGA" MIAŁO UWIARYGODNIĆ, ŻE STAŁ TAKŻE ZA ZABÓJSTWEM MARKA PAPAŁY**. *Proszę, o to jest prawdziwy kiler, który zabije zarówno gangstera, jak i policjanta. Uszyli mu te buty na zmówienie – nie ma wątpliwości były policjant, pracujący przy tej sprawie.*

Tekst: **Janusz Szostak**

eprasa.pl 87a95fe032

Fot. 123RF

eprasa.pl 87a95fe032

Utworzona na Facebooku grupa „Wspieram Ryszarda Boguckiego” liczy ponad 1500 osób. jej członkowie starają się dodawać Boguckiemu otuchy: „Proszę nie tracić nadziei, życzę dużo siły” – przekazuje Ewa, „Wyrazy szacunku za walkę o prawdę i godność człowieka. Nadal piłka w grze...” – solidaryzuje się Fabian, „Trzymam kciuki i wspieram wirtualnie” – słowa pokrzepienia płyną od Beaty. Podobnych komentarzy są dziesiątki. Ich autorzy, gdyby tylko mogli, to dawno wypuściliby Ryszarda Boguckiego na wolność. Czy są ku temu jakiekolwiek podstawy?

Do trzech razy sztuka

Nie tylko Facebookowi pocieszyciele wspierają Boguckiego. Aktywni też są jego adwokaci, zmierzający od uwolnienia zza krat swojego klienta.

eprasa.pl 87a95fe032

W marcu 2019 roku do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wpłynął wniosek o wniesienie skargi nadzwyczajnej od wyroku skazującego Ryszarda Boguckiego za zabójstwo „Pershinga". Jednak sąd nie przychylił się do tego wniosku. Mimo to adwokaci nie kapitulują.

Obrońcy Boguckiego po raz kolejny wnioskują o wznowienie postępowania wraz wstrzymanie wykonania kary. Jak m.in. czytamy w uzasadnienie wniosku: „Ryszard Bogucki odbywa karę pozbawienia wolności od 19 lat, na podstawie wyroku łącznego, którego głównym elementem składowym jest Wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu II K 37/02, utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie II Aka 119/05. Merytoryczne argumenty zawarte we wniosku o wznowienie postępowania wskazują na duże prawdopodobieństwo, iż w zakresie czynów objętych wyrokiem skazującym Sądu Okręgowego w Nowym Sączu w punktach: I, II, IX i XIV, powinien zostać uniewinniony. Dotychczasowy sposób postępowania wymiaru sprawiedliwości

eprasa.pl 87a95fe032

w stosunku do Ryszarda Boguckiego, powoduje dalece nieodwracalne skutki w aspekcie psychologicznym i psychicznym dla skazanego niewinnie. Tym bardziej że odbył on już większość zasądzonej niesłusznie kary, a 14 stycznia 2021 r. będzie mógł ubiegać się o przedterminowe warunkowe zwolnienie (...)" – zauważają adwokaci Emilia Mądrecka i Grzegorz Szwoch.

– Sądzicie, że uda wam się zmienić wyrok, który zapadł 16 lat temu? – pytam mecenasa Szwocha. - Pomimo że 2 listopada 2004 rok zapadł prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, utrzymujący w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, skazujący naszego klienta Ryszarda Boguckiego za zabójstwo Andrzeja Kolikowskiego, sprawa nie została uznana za zamkniętą, ani przez mojego klienta, ani przez jego obrońców. Dopóki karę za tą zbrodnię odbywa niewinna osoba, dopóty będziemy podejmować wszelkie możliwe kroki prawne, by wyeliminować z obrotu prawnego niesłuszne skazanie naszego klienta - 27 stycznia 2020 roku skiero-

eprasa.pl 87a95fe032

waliśmy do Sądu Najwyższego kolejny, już trzeci wniosek o wznowienie postępowania. Na przeszło 120 stronach wniosku opisaliśmy przestępne działania funkcjonariuszy publicznych, które doprowadziły do przekłamania materiału dowodowego w sprawie i zatajenia okoliczności korzystnych dla naszego klienta, co w konsekwencji skutkowało niesłusznym skazaniem Ryszarda Boguckiego za zabójstwo Andrzeja Kolikowskiego – wyjaśnia Grzegorz Szwoch.

Od szofera do gangstera

Zapewne nie trzeba tłumaczyć czytelnikom, kim był „Pershingiem". Ten przyszły mafioso urodził się w 1954 roku w Ożarowie Mazowieckim. Gdy jako chłopak kopał piłkę na boisku miejscowej „Ożarowianki" nic nie wskazywało, że zostanie najbardziej znanym polskim gangsterem. Jednak bardziej niż gra w piłkę pociągał go hazard. Z sukcesami grał w pokera i ruletkę, obstawiał na wyścigach konnych na Służewcu.

eprasa.pl 87a95fe032

Pewnego dnia porzucił pracę kierowcy ciężarówki i wstąpił na drogę, która zaprowadziła go **DO WIELKICH PIENIĘDZY, SŁAWY I SZYBKIEJ ŚMIERCI.**

Już w latach 70. ubiegłego wieku jeździł regularnie do Hamburga i Budapesztu, gdzie nawiązywał kontakty w świecie przestępczym. Niebawem jego wspólnikiem w szemranych interesach m.in. nielegalnych kasynach został Leszek D., pseudonim „Wańka". Gdy „Pershing" stworzył własny gang tzw. grupę ożarowską, wówczas „Wańka" kierował „Pruszkowem". Wtedy doszło do gangsterskiej unii: obie grupy połączyły się, a „Pershing" trafił do tak zwanego zarządu „Pruszkowa".

W tym czasie był już gwiazdą przestępczego świata, bandytą – celebrytą. Jednak sława, pieniądze i władza zwykle ścigają kłopoty. Tak był także w przypadku Andrzeja Kolikowskiego. Dawni przyjaciele stawali się jego wrogami.

eprasa.pl 87a95fe032

Jedynie w 1994 roku usiłowano dokonać na niego trzech zamachów: w marcu eksplodowała bomba w Multi Pubie na Saskiej Kępie, gdzie miał pojawić się „Pershing". Jednak jego samochodem przyjechał inny gangster. Do podobnej pomyłki doszło w maju pod domem „Pershinga" w Ożarowie Mazowieckim. Wówczas kilerzy ostrzelali jego auto raniąc Andrzej F. pseudonim „Florek" – kierowcę i ochroniarza Kolikowskiego. Dwa miesiące później umieszczono ładunek wybuchowy w mercedesie „Pershinga", zaparkowanym przy Wyścigach Konnych na Służewcu. Chwilę przed eksplozją gangster opuścił auto. W tym czasie drogi „Pershinga" i pozostałych pruszkowskich bossów zaczęły rozchodzić się na dobre. Znaczącym wydarzenia w tym konflikcie był epizod, jaki miał miejsce w Sopocie w sierpniu 1994 roku. Był to czas wojny pruszkowskich z Nikodem Skotarczakiem, znanym jako „Nikoś" bossem trójmiejskiego półświatka. Skotarczak na początku 1994 roku wyszedł z więzienia i zorientował się że „Pruszków" przejął kontrolę nad handlem narkotykami w Trójmieście.

eprasa.pl 87a95fe032

Nikodem jednak nadal zamierzał rządzić w Gdańsku. W tej sytuacji pruszkowscy postanowili pokazać mu, gdzie jest jego miejsce.

W sierpniu 1994 roku byłem w Sopocie, gdy zjechało tam kilkudziesięciu gangsterów z „Pruszkowa», w tym ci najbardziej rozpoznawalni. Wydawało się, że – widząc taką demonstrację siły – „Nikoś" skapituluje. Wypadki jednak potoczyły się niespodziewany torem: dwudziestu pruszkowskich gangsterów zostało zatrzymanych przy molo przez policyjnych antyterrorystów. Policyjna akcja, jak wówczas ustaliłem, miała miejsce z inspiracji Skotarczaka. Wkrótce większość zatrzymanych szybko wypuszczono. Jedynie „Pershing", trafił na dłużej do celi. Gdy w 1998 roku wyszedł z więzienia był całkowicie odsunięty od władzy w gangsterskich strukturach. Musiał od początku odbudować swoją pozycję. Miał mu w tym pomóc Jarosław Sokołowski pseudonim „Masa", który także tracił w „Pruszkowie" grunt pod nogami. Tak opowiadał mi o wspólnych interesach z Kolikowskim: - On po wyjściu

eprasa.pl 87a95fe032

z więzienia był golasem a ja wtedy zrobiłbym wszystko, aby my pomóc stanąć na nogi.

Według „Masy” strzałem w dziesiątkę było wejście w automaty do gry. – W tamtym okresie mieliśmy z tego miesięcznie po kilka milionów. Nie trzeba było koksem handlować – zapewnia Sokołowski.

Wspólne interesy „Masy” i „Pershinga” nie cieszyły starych pruszkowskich. Dochodziło do sprzeczek, w trakcie jednej z nich Kolikowski pobił Mirosława D. znanego jako „Malizna”, brata „Wańki”. Sytuacja miała się powtórzyć jeszcze kilka razy. Było oczywistym, że sponiewierany „Malizna” nie zapomni i nie odpuści poniżenia. Według wielu moich rozmówców, tym samym zapadł wyrok na „Pershinga”. Jego wykonanie było kwestią tygodni.

Z jasnowidzem w łóżku

Na dwa tygodnie przed swoją śmiercią Andrzej Kolikowski wybrał się do Atlantic City kibicować Andrzejowi Gołocie w walce z Michaelem Grantem. W wyjeździe do Stanów Zjednoczonych towarzyszył

eprasa.pl 87a95fe032

mu jasnowidz Krzysztof Jackowski, który zresztą przepowiedział ostatni zamach na gangstera, tylko w nieco innych okolicznościach.

Jak stwierdził w rozmowie ze mną jasnowidz z Człuchowa, „Pershing" w czasie pobytu w USA był wyjątkowo nerwowy. – Nie krył, że boi się o swoje życie. Bał się taka bardzo, że nalegał, abym spał u niego w pokoju – twierdzi Jackowski.

Jednak jasnowidz nie uchronił go od śmierci. Kilkanaście dni po powrocie do Polski „Pershing" **POLEGŁ OD KUL,** *tak jak przystało na prawdziwego gangstera.*

W niedzielne popołudnie 5 grudnia 1999 roku, 45-letni Kolikowski wybrał się na narty w Zakopanem, Około godziny 16. zjechał ze stoku Polany Szymoszkowej. Od trzech godzin obok srebrnego mercedesa S 500 Kolikowskiego stało ciemnozielone audi 80 na krakowskich numerach. Czekali w nim

eprasa.pl 87a95fe032

kilerzy. Gdy „Pershing” pojawił się na parkingu pod karczmą Szymoszkową nie zwrócił na nich uwagi. Beztrosko pakował sprzęt narciarski do bagażnika. Towarzyszyła mu 21-letnia Patrycja R. – studentka ze Szczecina. Nagle z zaparkowanego obok audi padły strzały. Wiadomo, że morderców było dwóch. Oddali do „Pershinga” dwa strzały w głowę, a gdy ranny leżał już na ziemi strzelali jeszcze w klatkę piersiową.

Gdy napastnicy odjechali Patrycja, która wydawała się być wyjątkowo opanowana, wyjęła z telefonu Kolikowskiego kartę SIM, połamała ją i wyrzuciła w śnieg. Rannego gangstera usiłował ratować lekarz, który także przyjechał na narty. Nadjechała też karetka, którą „Pershinga” przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w trakcie reanimacji.

Kilkanaście minut po egzekucji, w pobliżu skoczni narciarskich znaleziono płonący samochód zamachowców. Natomiast w pokoju hotelowym, który wynajmowali policja natrafiła na kasetę wideo z filmem „Kilerów dwóch”.

eprasa.pl 87a95fe032

Zatrzymajmy się na chwilę przy studentce, która towarzyszyła „Pershingowi". Tak na jej temat zeznawał Jarosław Sokołowski:

„(...) dziewczyna, która była z „Pershingiem" w Zakopanem w dniu jego zabójstwa, była wcześniej znajomą „Słowika" i „Raźniaka". Z tą dziewczyną sypiał „Słowik" i on też poznał ją z „Pershingiem". O tym, po zabójstwie dowiedziałem się od „Bedzia", który ustalił to w ramach prowadzonego przez siebie śledztwa (...) Pershing pojechał do Zakopanego bez żadnej ochrony, pojechał tylko z dziewczyną. Ja nie znałem tej dziewczyny. „Bedzio" powiedział mi po śmierci Pershinga, że ustalił, iż ta dziewczyna będąc z Andrzejem w Zakopanem, cały czas kontaktowała się telefonicznie ze „Słowikiem" i „Raźniakiem". „Bedzio" był tego pewien. Coś sobie przypominam, że „Bedzio" mówił mi, że ta dziewczyna przed nim przyznała się do kontaktów ze „Słowikiem". Nic więcej „Bedzio" nie mówił na temat tej dziewczyny. (...) „Słowik" i „Raźniak" po śmierci „Pershinga" zaczęli przejmować interesy Andrzeja.

eprasa.pl 87a95fe032

Fot. 123RF

„Mięśniak” przekazał mi, że „Bedzio” był wezwany na rozmowę do „Raźniaka” i „Słowika”, którzy powiedzieli, że albo przyłączy się do nich, albo ma uciekać z miasta (...) Powiedzieli mu też, że na ich polecenie został zastrzelony „Pershing”(...)” – „Masa” przedstawia zasłyszaną wersje zdarzeń.

Podczas procesu Patrycja R. przyznała się, że w chwilę po tym, gdy padły strzały do Andrzeja Kolikowskiego, połamała kartę SIM z jego telefonu. – Nie zrobiłam tego celowo, ale byłam tak bardzo roztrzęsiona, że nie panowałam nad rękami – stwierdziła. Przekonywała sąd, że nie wiedziała, czym zajmuje się jej kochanek.

Od milionera do kilera?

Kilka lat po zamachu zapadły wyroki w tej sprawie, które do dziś wywołują kontrowersje. Gdyż sąd oparł się w dużej mierze na zeznaniach Adama K. pseudonim „Dziadek” - świadka koronnego, który w czerwcu 2005 roku zapił się na śmierć. Zanim zszedł z tego świata zeznał, że przyjechał z zamachowcami

eprasa.pl 87a95fe032

do Zakopanego. Twierdził jednak, że nie wiedział o planowanym zamachu.

– Myślałem, że to wycieczka – zeznał śledczym i wskazał, że do „Pershinga” strzelał Ryszard Bogucki. W zbrodni pomagał mu Ryszard N. pseudonim „Rzeźnik”. Natomiast zleceniodawcą miał być Mirosław D. „Malizna”, swego czasu sponiewierany przez „Pershinga”.

Mimo wielu wątpliwości, jakie pojawiały się w tej sprawie, zwłaszcza w stosunku do roli w zbrodni Ryszarda Boguckiego, **W 2003 ROKU ZAPADŁ WYROK SKAZUJĄCY.**

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wymierzył Ryszardowi Boguckiemu karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny 2 listopada 2004 roku podtrzymał ten wyrok.

„Malizna” dostał 10 lat więzienia. Natomiast Sąd Okręgowy w Bielsku Białej w 2007 roku uznał

eprasa.pl 87a95fe032

Ryszarda N. winnym udziału w zabójstwie Andrzeja Kolikowskiego, między innymi za tę zbrodnię skazał go na 25 lat pozbawienia wolności.

Ryszard Bogucki zanim trafił za kraty był dobrze prosperującym biznesmenem. W wieku dwudziestu kilku lat był już na samym szczycie. Nagrodzono go tytułami Srebrnego Asa Polskiego Biznesu oraz Biznesmena Roku. Nie tylko potrafił zarabiać duże pieniądze, ale miał też duszę filantropa. Podczas jednej z aukcji charytatywnej wystawił grafikę Pablo Picassa. Pieniądze z jej sprzedaży w całości zasiliły konto jednego z warszawskich szpitali dziecięcych. Bogucki sponsorował także wielu sportowców, ale nie tylko. W 1992 roku został głównym sponsorem i jurorem konkursu Miss Polonia, który formalnie w tym czasie należał do Wojciecha P. – mocno powiązanego z grupą pruszkowską. Także w 1992 roku Ryszard Bogucki ożenił się z Elżbietą Dziech, która zwyciężyła w konkursie Miss Polski. Co sprawiło, że zmuszona była oddać koronę najpiękniejszej Polki.

eprasa.pl 87a95fe032

Z rodzinnego miasta żony Boguckiego, z Bielska-Białej pochodził także Ryszard N. zwany „Rzeźnikiem», owa ksywka nawiązywała do fachu jego ojca. Jednak mimo młodego wieku N. już wówczas zapracował solidnie na swoją bandycką legendę. To postać budząca grozę nie tylko na Podbeskidziu. Gdy w 1994 roku założył agencję towarzyską „Sekret», miał zaledwie 20 lat i doskonałe kontakty w świecie przestępczym. Potem szło już z górki - porwania dla okupu, napady, podkładanie bomb czy podpalenia. Miesiąc przed zamordowaniem „Pershinga" kierował napadem na bank w Bielsku Białej. Wkrótce został zatrzymany. Jednak w październiku 2000 roku - w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach - zdołał uciekł z aresztu w Wadowicach. Ujęto go dopiero pięć lat później w Niemczech, gdzie zajmował się okradaniem bankomatów.

Sąd skazując Ryszarda Boguckiego był przekonany, że motywem zabójstwa „Pershinga" było pragnienie awansu w gangsterskich strukturach. Czy jest

eprasa.pl 87a95fe032

to możliwe, aby doskonale zarabiający przedsiębiorca zdecydował się zostać płatnym mordercą?

Przypomnijmy, że Bogucki miał także zarzut udziału w zabójstwie generała Marka Papały. Przypisywano mu, że dokonał egzekucji byłego komendanta głównego policji za 40 tysięcy dolarów. Jednak został uniewinniony. – Moim zdaniem skazanie go w sprawie „Pershinga" miało uwiarygodnić, że stał także za zabójstwem Papały.

Proszę, oto jest prawdziwy kiler, który zabije zarówno gangstera, jak i policjanta. **USZYLI MU TE BUTY NA ZAMÓWIENIE** *– nie ma wątpliwości były policjant pracujący przy tej sprawie.*

Opinię tę podzielają także obrońcy Boguckiego: – Organy śledcze i procesowe robiły wszystko, by fakt skazania Ryszarda Boguckiego za zabójstwo „Pershinga", sam w sobie stanowił dodatkowy argument dla wykazania, iż mamy do czynienia z człowiekiem,

eprasa.pl 87a95fe032

który „jeśli zabił szefa mafii, mógł zabić wcześniej szefa polskiej policji”.

Skazanie Ryszarda Boguckiego za zabójstwo „Pershinga” miało być jedynie środkiem do celu, jakim miało być skazanie za najgłośniejsze w Polsce zabójstwo po 1989 roku – zabójstwo szefa polskiej policji.

– W tym czasie byłem doskonale prosperującym przedsiębiorcą, na którym takie kwoty, jak 40 tysięcy dolarów, nie robiły najmniejszego wrażenia. Ja uczciwie zarabiałem wówczas więcej w kilka dni – mówi w rozmowie telefonicznej ze mną Ryszard Bogucki. – Nie musiałem nikogo zabijać, aby mieć pieniądze, a tym bardziej aby robić karierę w gangu pruszkowskim. Nie miałem najmniejszego motywu, żeby zabić Andrzeja Kolikowskiego – podkreśla.

Wrogów nie brakowało

Kto zatem - z wyjątkiem bossów „Pruszkowa”- mógł życzyć śmierci „Pershingowi”? Kolikowski niekiedy opowiadał, że polują na niego ludzie Henryka N. „Dziada” – szefa gangu prasko-ząbkowskiego.

eprasa.pl 87a95fe032

Intersujący wydaje się także wątek, który dotyczy konfliktu „Rzeźnika” z „Pershingiem”. Jednak nie został on zbadany w postępowaniu sądowym. Mimo że zeznawał na ten temat Igor M. (wcześniej Ł.), pseudonim „Patyk”, złodziej samochodów, którego niedawno także uniewinniono od zarzutu zabójstwa Marka Papały. Zobaczmy, co ma do powiedzenia w sprawie „Pershinga” ten świadek koronny:

„W 1999 roku poinformował mnie Grzegorz Z., że ma konflikt z Ryszardem N. Wydaje mi się, że to mogło być około październik – listopad 1999 roku, z tego co mi Grzesiek powiedział wcześniej, był nierozliczony finansowo z N. za jakieś samochody, którymi z nim handlował. Ryszard N. w związku z tym zabrał kilka samochodów, które były związane z grupą katowicką, w której wtedy działałem. Grzegorz Z. dał mi numer telefonu do Ryszarda N. i ja do niego zadzwoniłem. Nie dogadaliśmy się, ja go wtedy zapytałem, czy mogę dać jego numer moim „prezesom”. Dalsze negocjacje prowadził

eprasa.pl 87a95fe032

z nim telefonicznie „Bedzio”, a potem „Pershing”. Ponieważ „Rzeźnik” naubliżał „Bedziowi”. Dałem „Pershingowi” numer telefonu do N. „Pershing” zadzwonił do „Rzeźnika”, lecz ten nie uwierzył w to, że dzwoni do niego „Pershing”, kazał mu spierdalać. Wtedy „Pershing” skontaktował się z Robertem ps. „Ścisły”, gdyż wiedział, że zna on Ryszarda N. „Ścisły” zadzwonił do N. i powiedział mu, że wdepnął w niezłe gówno, odzywając się tak do „Pershinga”. Ryszard N. oddzwonił do „Pershinga” i próbował ratować sytuację. Następnie umówił się w restauracji w hotelu Warszawa. Na spotkanie przyjechał Grzegorz Z., „Bedzio”, wraz z ludźmi „Pershinga”. Ryszard N. przyjechał pod hotel, tam widząc większą ilość osób, przestraszył się i odjechał, zostawiając swojego człowieka wraz z Tomaszem S. Na spotkaniu wytłumaczono temu S., policzkując go, aby dał spokój Grzegorzowi Z., gdyż on pracuje dla grupy pruszkowskiej. Tomasz S. tego samego dnia oddał zabrane przez „Rzeźnika” samochody i przeprosił za zaistniałą pomyłkę, twierdząc, że nie

eprasa.pl 87a95fe032

ma już nic do Grzegorza Z. „Pershing” zadzwonił do „Bedzia”, aby ten przekazał „Rzeźnikowi”, iż ten zostanie porwany przez grupę pruszkowską i ktoś będzie go musiał wykupić za dużą sumę pieniędzy, za to, że wtrąca się w nie swoje sprawy (...)” – „Patyk” opisuje konflikt „Rzeźnika” z „Pershingiem”.

Według Ryszarda Boguckiego i jego obrońców, ten konflikt mógł być motywem do zabójstwa. Mimo to podczas procesu fakty te nie zostały ujawnione. – Miały wielką wagę dla tej sprawy, zupełnie zmieniając jej obraz – przekonuje adwokat Grzegorz Szwoch. – Gdyż wskazywały na zupełnie inne motywy działania Ryszarda N., a tym samym odsuwały od całej sprawy Ryszarda Boguckiego.

W tym kontekście Ryszard N. **MOŻE BYĆ NIE TYLKO WSPÓŁSPRAWCĄ ZABÓJSTWA** *„Pershinga”, ale też inspiratorem zamachu.*

eprasa.pl 87a95fe032

Warto pamiętać, że Adam K. „Dziadek, który jako jedyny twierdził, że widział, jak Bogucki zabija Kolikowskiego – był członkiem gangu „Rzeźnika", bezwzględnie mu oddanym.

– Adam K. nie mógł być jedynie przypadkowym obserwatorem tej zbrodni, a brał w niej udział w pełni świadomie, powtarzając dobrze sobie znany sposób działania – twierdzą obrońcy Boguckiego, którzy są przekonani, że „Dziadek" były dobrze przygotowany przez sztab funkcjonariuszy policji i prokuratury, którzy nauczyli go jak ma zeznawać: – Podawali mu szczegóły i precyzyjne opisy – jednym słowem organy ścigania za pośrednictwem świadków koronnych tworzyły wersję zdarzeń dla sądu.

W sprawie, prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, pojawili się świadkowie: Maciej W. oraz Stanisława K. Twierdzili oni, że trzecim mężczyzną, którego widzieli z „Rzeźnikiem" i „Dziadkiem" w trakcie zamachu, był Mariusza J. Świadkowie nie wspominali jednak o Ryszardzie Boguckim, gdyż

eprasa.pl 87a95fe032

go tam nie widzieli. Co zaskakujące Mariusz J. nie został przesłuchany w związku z jego domniemanym udziałem w zabójstwie „Pershinga".

Jednym z dowodów, na podstawie których skazano Ryszarda Boguckiego, były także zeznania „Masy" złożone w prokuraturze. Sokołowski twierdził wtedy, że zabójstwa dokonał „Rzeźnik" na zlecenie Boguckiego. Jednak 27 października 2006 roku przed Sądem Okręgowym w Bielsku-Białej nie był już tego pewien: - Nie jest mi nic wiadomo na temat bezpośrednich okoliczności śmierci „Pershinga". Nie znam żadnego zlecenia, które na polecenie Boguckiego miałby wykonywać Ryszard N.

– Kto pana zdaniem zabił „Pershinga"? – pytam Grzegorza Szwocha.

– Nie znam odpowiedzieć na to pytanie. Z tym pytaniem należy zwrócić się do organów ścigania, które są w stanie ustalić to w sposób nie budzący wątpliwości, po przeprowadzeniu rzetelnego i obiektywnego śledztwa. Na pewno nie zrobił tego Ryszard Bogucki.

eprasa.pl 87a95fe032

– Przecież jest w tej sprawie prawomocny wyrok. Sądzi pan, że ktoś jeszcze będzie chciał zajmować się tą sprawą? –powątpiewam.

– Jesteśmy pełni wiary, że tym razem wniosek o wznowienie postępowania okaże się skuteczny i doprowadzi do oczyszczania mojego klienta z piętna zabójcy, z którym żyje od 20 lat – podkreśla Szwoch.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Biznes

CENTRA HANDLOWE – BEZ EUFORII

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 87a95fe032

Centra handlowe działają, ale trudno mówić o pracy na pełnych obrotach. **SPADŁO ZAINTERESOWANIE GALERIAMI HANDLOWYMI**, *a wcześniejsze obostrzenia spowodowały, że wiele sklepów zostało zamkniętych. Przed nami okres bożonarodzeniowy – najgorętszy w roku dla branży. Będzie on jednak biedniejszy o ok. 4 miliardy złotych w porównaniu z rokiem ubiegłym.*

Tekst: **Paweł Bednarz**

Wzrost zakażeń związanych z pandemię koronawirusa spowodował zamknięcie większości sklepów w galeriach handlowych. Rząd zdecydował się na ich ponowne otwarcie od soboty 28 listopada. Okres końca roku zawsze dla tej branży był „czasem żniw”. To właśnie wtedy wypada Black Friday, Cyber Monday oraz najgorętszy w roku okres przedświątecznych zakupów.

eprasa.pl 87a95fe032

Czwarty kwartał dla branży galerii handlowych jest najważniejszy. W czasie przed pandemią stanowił ponad 30 proc. całorocznych obrotów. Najwyższe wskaźniki branża odnotowuje corocznie w grudniu – obroty w tym miesiącu wobec średniej miesięcznej z okresu od stycznia do listopada są o ponad 50 proc. wyższe.

Agata Samcik z Polskiej Rady Centrów Handlowych wskazuje, że w ostatnim kwartale roku wiele kategorii handlowych wypracowuje zyski, które pozwalają funkcjonować i inwestować zarobione środki w pozostałych okresach roku i przetrwać trudny dla handlu pierwszy kwartał następnego roku.

– Szczególnie jest to ważny czas dla takich kategorii zakupowych, jak zdrowie i uroda, dom i wnętrze oraz artykułów specjalistycznych (biżuteria, zegarki etc.), usługi, moda i gastronomia. Osiągają one w czwartym kwartale najwyższe obroty w roku. Przez prawie cały listopad znaczna część sklepów w galeriach była zamknięta, co według naszych szacunków oznacza utracone obroty w wysokości ok. 8 mld zł.

eprasa.pl 87a95fe032

Dodatkowo, po pierwszym lockdownie galerie nie zdołały odbudować stabilnych wyników odwiedzalności uzyskiwanych w roku minionym. Odwiedzalność kształtowała się w przedziale ok. 60-80 proc. wartości ubiegłorocznych, w zależności od wielkości obiektu i lokalizacji. Mniejsza liczba klientów przełożyła się na niższe obroty – średnio od maja do września tego roku, obroty były niższe o 20-30 proc. w każdym miesiącu – mówi.

Straty w miliardach złotych

Polska Rada Centrów Handlowych wskazuje ponadto, że podczas pierwszej fali pandemii, tylko w miesiącach marzec-maj, branża odnotowała spadek obrotów o ponad 17,5 mld zł.

Szacuje także, że w grudniu obroty będą niższe ze względu na trudną sytuację epidemiczną i mniejszą liczbę klientów odwiedzających galerie. Ostrożnie licząc, branża zakłada wynik obrotowy na poziomie ok. 9 mld zł, a nie tak jak w latach ubiegłych ok. 12-13 mld zł.

eprasa.pl 87a95fe032

– Zamknięcie kin, gastronomii, klubów fitness, sal zabaw dla dzieci, to ogromne straty dla najemców z tych branż. Postulujemy nie tylko o pilne wsparcie tych najemców w ramach tarczy pomocowej rządu, ale również o wypracowanie dodatkowych wytycznych sanitarnych, które pozwolą na choćby częściowe otwarcie tych miejsc i umożliwią pozyskanie środków do przetrwania najtrudniejszego okresu – wskazuje PRCH.

W raporcie podsumowującym pierwsze półrocze branża wylicza, że transakcje sprzedaży w obiektach handlowych **SPADŁY PRAWIE O JEDNĄ TRZECIĄ (31,2 PROC.)** *w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.*

Rekord padł w kwietniu, kiedy to średnie miesięczne obroty były niższe aż o 79,6 proc. Później branża zaczęła się powoli podnosić z dołka. Indeks odwiedzalności wyniósł dla maja 65 proc. (rok

eprasa.pl 87a95fe032

do roku), a w czerwcu był o 11 punktów wyższy i osiągnął wartość 76 proc.

Koniec z lockdownami!

Centra handlowe mówią jasno: Kolejne zamknięcia mogą zakończyć wiele rodzajów działalności. Podkreślają, że mogą być otwarte, bo były i są gotowe do działania niezależnie od sytuacji epidemicznej oraz bezpiecznego obsługiwania klientów.

Agata Samcik wskazuje, że centra handlowe przygotowały się do spodziewanej drugiej fali zakażeń i prowadzenia operacji w wysokim reżimie sanitarnym, zgodnie z zasadą DDM (dystans, dezynfekcja, maseczki).

– Galerie handlowe wykorzystują najnowsze technologie do monitorowania w czasie rzeczywistym liczby klientów w obiektach, co pozwoli, jeśli zajdzie taka potrzeba, na czasowe ograniczenie wejść do obiektów, w przypadku ryzyka przekroczenia obowiązującej zasady 1 osoby na 15 mkw. Pracownicy centrów są przeszkoleni i znają obowiązujące proce-

eprasa.pl 87a95fe032

dury, a klienci już od wejścia mają do dyspozycji liczne dyspensery z płynami do dezynfekcji, w wielu miejscach widoczne są naklejki i informacje przypominające o obowiązujących zasadach. Podobne komunikaty płyną również z głośników. Miejsca często dotykane przez klientów – klamki, poręcze, przyciski – są dezynfekowane kilkanaście razy dziennie. Warto podkreślić, że w obecnej sytuacji epidemicznej istotna jest solidarna odpowiedzialność za siebie i najbliższych, dlatego apelujemy do klientów, by przestrzegali zasady DDM i planowali zakupy wcześniej, nie odkładali ich na ostatnią chwilę – mówi.

Warto podkreślić, że same centra handlowe odpowiadają za około 30 proc. handlu detalicznego w Polsce. Zatrudniają ok. 500 tys. osób.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Biznes

PĘTLA ZADŁUŻENIA I PRZEKONAŃ

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 87a95fe032

DŁUŻNIK TO AKTOR, KTÓRY GRA ROLĘ SPOŁECZNĄ. *Czy trudno wyjść z tej roli? Potrzeba „czegoś" i „kogoś", aby wyjść z pętli. Z „pętli zadłużenia", ale przede wszystkim z pętli własnych przekonań. Przekonań, że tak trzeba, że inaczej się nie da, że to „ich" wina, że taki „mój los". I to niezależnie, czy w te przekonania „wpakowała" nas rzeczywistość której doświadczyliśmy,* **CZY TEŻ DOKONALIŚMY KIEDYŚ ŚWIADOMEGO WYBORU JAKIEJŚ DROGI**. *Kilka lat temu, w więzieniu w Chełmie prowadzono ćwiczenia. Jaki był efekt eksperymentu?*

Tekst: **Piotr Paweł Wydrzyński**

eprasa.pl 87a95fe032

Człowiek jest istotą społeczną. Łatwo wchodzi w role, które są mu „przypisywane". I to niezależnie, czy na tę rolę się zgadza, czy też nie. „Wejście" w rolę – świadome lub nieświadome, dobrowolne lub wymuszone – jest fundamentem społecznego funkcjonowania. A jest w społeczności miejsce na wiele ról – chociażby na rządzących i rządzonych, pracodawców i pracowników, ale także wierzycieli i dłużników. To, którą rolę przyjmiesz i w której zostaniesz, zależy od ciebie. Ale czy na pewno? Ma tu coś do powiedzenia nasza ludzka natura.

Więźniowie i strażnicy

Kilka lat temu w więzieniu w Chełmie prowadzono ćwiczenia. Zgodnie ze scenariuszem ćwiczeń, po nieudanej próbie negocjacji ze zbuntowanymi więźniami, antyterrorystyczny oddział interwencyjny wytrenowany w tłumieniu buntów, „uzbrojony" w kaski, długie pałki i tarcze miał zepchnąć buntowników do rogu spacerniaka, obezwładnić ich i skuć, po czym

eprasa.pl 87a95fe032

odstawić do specjalnej celi bez okien. Tyle scenariusza. Rzeczywistość przerosła jednak wyobrażenia organizatorów.

Piotr Paweł Wydrzyński

- prawnik, inżynier, psycholog. Wykonuje zawód doradcy restrukturyzacyjnego i terapeuty. Od 2001 roku jest czynnym syndykiem, zarządcą, nadzorcą i pełnomocnikiem w wielu postępowaniach upadłościowych i restrukturyzacyjnych. Wraz z żoną, doradcą restrukturyzacyjnym Wiolettą Wydrzyńską, prowadzi Kancelarię Syndyków, w której oboje przeprowadzili blisko 400 postępowań upadłościowych. Prowadzą także Gabinet Psychologiczny i specjalizują się w pomocy biznesmenom z piętnem porażki oraz zadłużonym konsumentom. Prezes zarządu spółki Wydrzyńscy S.A., specjalizującej się w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych w biznesie, w życiu, w finansach osobistych. Wiceprzewodniczący Zespołu Roboczego ds. Upadłości i restrukturyzacji, działającego w ramach Rady Przedsiębiorców przy Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców.

eprasa.pl 87a95fe032

Rolę więźniów – buntowników (tak zwanych „pozorantów”) wzięli na siebie strażnicy z chełmskiego więzienia. Pozoranci potraktowali (oczywiście) ćwiczenia poważnie. Najpierw zwyzywali antyterrorystów. Potem, twardo im się przeciwstawili.

Dowódca oddziału interwencyjnego wziął miotacz z gazem pieprzowym i użył przeciwko „zbuntowanym więźniom”. Ci w odwecie **ZACZĘLI WALCZYĆ GOŁYMI PIĘŚCIAMI.**

Oddział odpowiedział pałkami. Doszło do „prawdziwej”, regularnej bitwy. Dopiero wtedy „ćwiczenia” przerwano. Pozoranci, czyli koledzy ze służby, z lekkimi obrażeniami trafili do więziennego ambulatorium. Nie mieli jednak pretensji o agresję i nie chcieli, żeby kogokolwiek za incydent karać. Postępowanie wyjaśniające, prowadzone przez prokuraturę, zostało umorzone. Wewnętrzne postępowanie

eprasa.pl 87a95fe032

Służby Więziennej zakończyło się natomiast na „rozmowach” z uczestnikami ćwiczeń. Na przyszłość zalecono im, aby „zbyt przesadnie nie wchodzili w odgrywane role”.

Czy musiało dojść do tak skrajnej sytuacji?

Czy można było to przewidzieć? Tak, gdyby organizatorzy „ćwiczeń” znali wyniki słynnego eksperymentu Philipa Zimbardo, przeprowadzonego na amerykańskim Uniwersytecie Stanforda w roku 1971. Eksperyment miał na celu zbadać zachowania 24 studentów, którym wyznaczono role „więźniów” i „strażników”. Ubrano ich w więzienne ponumerowane uniformy i mundury. Umieszczono w podziemiach Uniwersytetu, w specjalnie przygotowanych pomieszczeniach „udających” cele więzienne i pokoje strażników. Wszyscy byli świadomi swoich ról, przyjęli je dobrowolnie, nawet widzieli w tym dobrą zabawę. Organizatorzy eksperymentu obserwowali uczestników z ukrycia, nie interweniując w trakcie jego trwania.

eprasa.pl 87a95fe032

Pierwszego dnia więźniowie nie traktowali strażników poważnie. Drugiego dnia zaczęli naśmiewać się ze swoich nadzorców, zabarykadowali się w celach i zerwali numery. Strażnicy w odwecie zamknęli buntowników w izolatkach, zmuszali do robienia pompek, odmawiali posiłków i pościeli. A to nie wszystkie z prześladowań. Więźniowie musieli choćby czyścić toalety gołymi rękami. Uczestnicy „weszli" w role tak głęboko, że eksperyment trzeba było przerwać szóstego dnia. Niektórzy z uczestników eksperymentu doznali tak silnej traumy, że musieli być podani terapii.

Wchodzimy łatwo w role – taka jest nasza ludzka natura. I nawet, jeżeli na początku jesteśmy tej roli świadomi i zgadzamy się na nią, nawet, jeżeli myślimy, że to konieczność wbrew naszym wartościom, to i tak szybko utożsamiamy się z graną postacią i niejako „stajemy się nią". A później trudno jest nam z niej wyjść. Możemy się w niej zatracić. Możemy też posunąć się zbyt daleko. Ze szkodą dla siebie i innych.

eprasa.pl 87a95fe032

Krzysztof

– Dawno schowałem głowę w piasek i długo o tym nie myślałem. – rozpoczął swoją opowieść Krzysztof. – Te długi, które zrobiłem kilkanaście lat temu zmusiły mnie do przejścia w „szarą strefę". Nie miałem szansy na spłatę. Chciałem jednak żyć. Zostałem więc mistrzem pracy na czarno i ukrywania się. Kilka razy zmieniałem adresy, trudno było mnie namierzyć. Zapomniałem o listach, windykatorach, komornikach. Straciłem zupełnie rachubę, komu i ile jestem winien. Zresztą, co to miało za znaczenie, przecież i tak nie zamierzałem porządkować swoich spraw. A tak naprawdę wydawało mi się, że to całkiem wygodne życie. Potrafiłem nawet udzielać rad innym, jak radzić sobie w „świecie dłużników". I mogłem na tysiąc sposobów udowodnić, że rola, którą przyjąłem była najlepsza. Jaki tam „powrót do normalności"... Więc gram tą rolę od lat i już sam nie wiem – wybrałem ją, czy zostałem do niej zmuszony? – Krzysztof przerwał i poprawił się w fotelu.

eprasa.pl 87a95fe032

Jakby miejsce i czas, w który się znajdował były dla niego niewygodne.

– Od blisko 3-ch miesięcy mam nową pracę. Zależy mi na niej. Pracodawca też jest ze mnie zadowolony. Okres próbny się kończy i mam szansę na stałą umowę. Ale tym razem żadne „układy” z pracodawcą nie wchodzą w grę.

Pierwsza „legalna” praca od jedenastu lat dała mi się już, nawiasem mówiąc, „we znaki”. **"DOPADŁ" MNIE KOMORNIK,** *którego skutecznie tyle lat unikałem – Krzysztof uśmiechnął się ironicznie.*

– Praca jest ciekawa, dobrze płatna, miałbym w niej przyszłość. A do tego mam szansę na założenie rodziny. Ale za te pieniądze, które zostawi mi komornik, wiele nie zdziałam. Nie utrzymam rodziny. Zwłaszcza, że dług musiałbym chyba spłacać do końca życia. Kiepska perspektywa... Doży-

eprasa.pl 87a95fe032

wocie... Przez chwilę myślałem nawet, że wrócę do starej pracy na czarno – kontynuował Krzysztof.

– Ale chyba jednak przyszedł czas, żebym coś z tym wszystkim zrobił. Zaczęło mi zależeć. Dawno tego nie czułem. Ale sam sobie chyba nie poradzę, Nie wiem, co dalej robić.

Trudna rola dłużnika

Potrzeba „czegoś" i „kogoś", aby wyjść z pętli. Z „pętli zadłużenia", ale przede wszystkim z pętli własnych przekonań. Przekonań, że tak trzeba, że inaczej się nie da, że to „ich" wina, że taki „mój los". I to niezależnie, czy w te przekonania „wpakowała" nas rzeczywistość której doświadczyliśmy, czy też dokonaliśmy kiedyś świadomego wyboru jakiejś drogi.

Wyjście z pętli i zmiany w życiu są możliwe. Potrzeba jednak „czegoś" i „kogoś". Tym „czymś" jest świadomość, że można inaczej, że nie trzeba poddawać się narzuconej roli. „Kimś" jest ten, kto pomoże, wyjaśni, poprowadzi. Warto poszukać.

eprasa.pl 87a95fe032

...i jeszcze jedna ważna rzecz na zakończenie

Laurent Gounelle w książce „O człowieku, który chciał być szczęśliwy” napisał: „Ludzie są bardzo przywiązani do swoich przekonań. Nie dążą do poznania prawdy, chcą tylko pewnej formy równowagi i potrafią zbudować sobie w miarę spójny świat na swoich przekonaniach. To daje im poczucie bezpieczeństwa, więc podświadomie trzymają się tego, w co uwierzyli”.

„Wierzyć” a „wiedzieć”, to dwa różne światy. Tak, jak mieć „poczucie bezpieczeństwa” i „być bezpiecznym”. Warto więc wiedzieć, jak uporządkować swoje życie, aby być bezpiecznym w świecie, w której przyszło nam żyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Z WETEM ŹLE, BEZ WETA JESZCZE GORZEJ

KKinal/Fot. Pool AFP/Associated Press/East News, Shutterstock

e-prasa.pl 87a95fed

Albo zdradzili, albo przegrali. Perspektywa kompromisu w sporze polskiego rządu z UE **ZJEDNOCZYŁA W KRYTYCZNYCH OCENACH SOLIDARNĄ POLSKĘ I PO** *z Konfederacją w roli zwornika.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Zdrowy rozsądek zaczyna brać górę nad negocjacyjnymi histeriami. Po okresie wojowniczych zapowiedzi z obu stron, na ostatniej prostej rozmów o wiązaniu finansów UE z praworządnością zaczyna świecić światełko w tunelu. Można by pomyśleć, że wszyscy powinni temu kierunkowi przyklasnąć. Obrońcy suwerenności niepokalanej Rzeczypospolitej z koalicji rządowej powinni dostrzec w propozycjach Brukseli skuteczność i siłę polskich argumentów. Szczególnie, że cała

eprasa.pl 87a95fe032

awantura rozgrywa się w obronie spapranej przez nich reformy sądów, która rozczarowała nawet najbardziej zagorzały pisowski elektorat.

Z kolei opozycja, przesiąknięta do szpiku kości miłością do projektu europejskiego, powinna odetchnąć z ulgą, że premier Morawiecki nie zamierza zagłodzić polskich rolników i wyburzyć polskich autostrad, wyprowadzając swoim wetem Polskę z UE.

Nic takiego jednak się nie dzieje. Wszyscy są raczej rozczarowani perspektywą kompromisu. To rozczarowanie jednoczy w krytyce rządu proeuropejską PO, z twardogłowymi antyunijnymi ziobrystami. Za ich plecami harcuje także Konfederacja, łącząca zgrabnie oba środowiska. Trzeba bowiem pamiętać, że Ziobro nie zerkałby przychylnym okiem na Konfederatów, gdyby nie dyskretna pomoc PO i zaprzyjaźnionych z nią mediów we wprowadzeniu tej partii do parlamentu. Antyunijna i jednocześnie, a jakże, prorosyjska Konfederacja miała zepchnąć PiS na prawo, blokując Kaczyńskiemu groźny dla PO ruch w stronę centrum.

eprasa.pl 87a95fe032

Świadomie, czy nie, dziś Konfederaci rewanżują się Platformie, wspierając jej opowieść o klęsce Morawieckiego w negocjacjach z UE. To prawdziwy rarytas: Borys Budka mówi mniej więcej to samo co Zbigniew Ziobro.

Śmierć za młodu

Młodych polityków Solidarnej Polski można nawet jakoś zrozumieć. Zarzekali się przecież, że jak nie weto, to śmierć. A tu okazuje się, że obie strony są skłonne do ustępstw, byle weta uniknąć, bo każdy rozsądny człowiek wie, że nic dobrego ono nikomu nie przyniesie. A skoro nie będzie weta, to pora umierać. Ponura to perspektywa dla ambitnych mężczyzn przed 40-tką, których czeka pewnie jeszcze wiele sukcesów. Strach przed śmiercią to rzecz normalna. Zastanawiające jest jednak to rozczarowanie strategią negocjacyjną rządu, którego są częścią. Strategia negocjacyjna, oparta na groźbie wetowania unijnego budżetu, by uniknąć jego wiązania z przestrzeganiem praworządności była prze-

eprasa.pl 87a95fe032

cież od początku jasna i czytelna. Piszemy o tym od miesięcy:

> *Czy naprawdę nikt nie powiedział młodym kolegom z Solidarnej Polski,* **NA CZYM POLEGA GRA NA UNIJNYCH SZCZYTACH?** *Uniknęlibyśmy wtedy tych absurdalnych oskarżeń o zdradę polskiej niepodległości, wylewających się z Twittera.*

Złóżmy je na karb młodzieńczych rozczarowań zderzeniem ideałów z rzeczywistością. Chyba, że założymy, że mamy do czynienia z cyniczną grą, obliczoną na zwiększenie wpływów Solidarnej Polski w prawicowym elektoracie. Płonne to nadzieje w kraju, gdzie niezależnie od wysiłków różnych polityków, poparcie dla UE jest ciągle jednym z najwyższych w Europie. Oznaczałoby to jednak, że Solidarna Polska, nawołując gromko i wbrew logice do weta, ryzykuje strategiczne cele polskiej polityki

eprasa.pl 87a95fe032

zagranicznej i gospodarki. Dla czego? Czy nie dla wybujałych ambicji swojego szefa, któremu nie podoba się bycie podwładnym premiera Morawieckiego. Ale mówimy przecież o zagorzałych polskich patriotach, więc to wszystkie nie jest chyba możliwe, prawda?

W obronie malwazji i Mahlera

Ciekawą woltę wykonuje także liberalna opozycja. Słuchając w ostatnich tygodniach opowieści o Polexicie, można było odnieść wrażenie, że PO trzyma kciuki za polskim wetem nawet mocniej niż Solidarna Polska.

Jest to o tyle zaskakujące, że weto jest w kręgach opozycji największą zbrodnią. Nic tak jak ono nie jest w stanie zrujnować europejskiej harmonii, opierającej się na równowadze między głębią smaku malwazji, mocą symfonii Mahlera i ekspresjonizmem Oskara Kokoschki.

Okazuje się, że ta tragedia jest do zaakceptowania, pod warunkiem, że prowadzić będzie do upadku reżi-

eprasa.pl 87a95fe032

mu, odrzucającego lekkomyślnie te proste przyjemności każdego prawdziwego Europejczyka.

Gdy się jednak okazuje, że interesy polskiego rządu dają się jakoś pogodzić z Mahlerem i malwazją, tuzy opozycji zaczynają na wyścigi dostarczać Ziobrze argumentów na poparcie jego tez o zdradzie polskich interesów przez Morawieckiego. Zamiast docenić zdolność do trzeźwej oceny sytuacji i szukania kompromisu, czołowi politycy PO zaczęli opowiadać o klęsce rządu i kapitulacji PiS pod presją Brukseli.

Słowa takie padały z sejmowej mównicy w chwili, gdy wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że jest dokładnie odwrotnie.

Chór frustratów

Zarysy kompromisu wskazują raczej na sukces polskiej strategii blokowania budżetu i powiązanego z nim funduszu odbudowy, mającego łagodzić skutki pandemii. Wbrew groźbom i rozmaitym wrzutkom proceduralnym UE nie udało się znaleźć skutecznego

eprasa.pl 87a95fe032

sposobu na obejście groźby weta. Nieskuteczne okazało się także medialne ultimatum „do wtorku do wieczora” i szybko zastąpiono je propozycją kompromisów, które wydawały się spełniać główne postulaty obu stron. UE ma zachować prawo do łączenia budżetu z praworządnością, ale ograniczyć go do kwestii budżetowych. Zgodnie ze starą praktyką szczytów prawo zostanie obudowane interpretacyjnymi kruczkami. Każdy znajdzie w nich dla siebie dość furtek, żeby przedstawić się jako zwycięzca negocjacji.

Dla opozycji to oczywiście kolejny bolesny dowód braku sprawczości.

Nie tylko w polityce krajowej, ale także na forum UE, gdzie ponoć PO wszystko może załatwić. Musi to wywoływać zrozumiałą frustrację. Tylko czy naprawdę trzeba z tego powodu śpiewać w jednym chórze z Solidarną Polską i Konfederacją?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Zdrowie

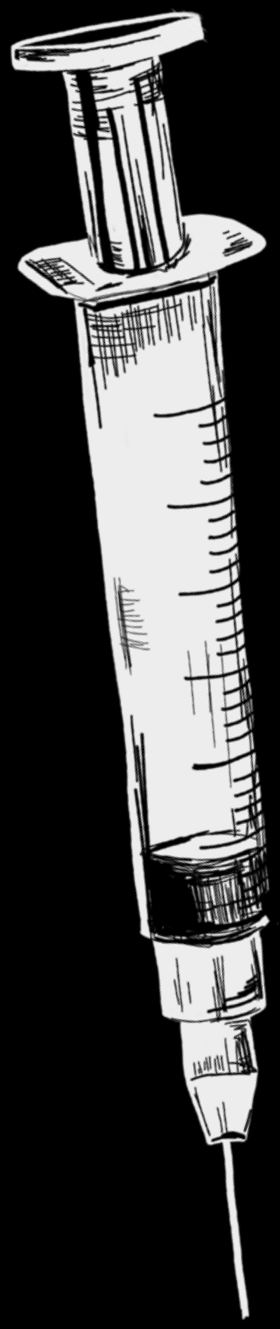

ŻYCIE JAKO BONUS

Fot. Shutterstock

Do 11 grudnia placówki chętne do przeprowadzania szczepień przeciw COVID-19 mogą zgłaszać się do NFZ. Szczepionki będą darmowe, a być może pojawią się dodatkowe zachęty dla osób szczepiących się. Jak na razie **POŁOWA POLAKÓW JEST NIECHĘTNA**, *a lekarze krytykują kryteria, jakie muszą spełnić placówki, by móc prowadzić akcję szczepień. Pojawia się też pytanie, czy Narodowy Program Szczepień nie pogorszy już i tak złej dostępności pacjentów do lekarzy.*

Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Według zapowiedzi w całej Polsce ma powstać 8 tys. punków szczepień przeciw COVID-19. „Punktem szczepień" może być placówka lub praktykujący lekarz, jednak wymagania, jakie musi spełnić nie są małe. Ma m.in. zadeklarować, że zaszczepi tygodnio-

eprasa.pl 87a95fe032

wo 180 osób, pracując co najmniej 5 dni w tygodniu. Każdy pacjent musi przejść kwalifikację do szczepienia, samo szczepienie, a potem pozostać przez pewien okres na terenie placówki (w razie gdyby pojawiły się objawy niepożądane).

– 180 pacjentów w ciągu 5 dni oznacza konieczność zaszczepienia 36 osób dziennie. Na każdego pacjenta musimy przeznaczyć ok. 15 minut. Oznacza to pracę non stop co najmniej 10 godzin dziennie dla zespołu lekarza i pielęgniarki. Bez żadnych przerw na jedzenie czy pójście do toalety – mówi dr Paweł Grzesiowski, immunolog, ekspert ds. szczepień Naczelnej Rady Lekarskiej.

Do tego dochodzi obowiązek zorganizowania przez placówkę zespołu wyjazdowego do pacjentów, którzy nie są w stanie sami dojechać na szczepienie. Niewiele placówek będzie w stanie takie wymagania spełnić. – Od 30 lat szczepię dzieci i dorosłych, mamy fantastyczny zespół. Widząc, co pandemia robi z ludźmi, marzyliśmy o szczepionce. Gdy już jest, nie wyobrażam sobie, abyśmy nie szczepili. A nie

eprasa.pl 87a95fe032

będziemy. Bo nie spełnimy kryteriów NFZ. Nie rozumiem tej paranoi – napisał dr Grzesiowski na TT.

Będą szczepić szpitale tymczasowe?

Jeśli kryteria „castingu" (to też określenie doktora Grzesiowskiego) nie zostaną przez NFZ zmienione, to z ich wymogami trudno będzie poradzić sobie wielu placówkom. Trzeba też m.in. oddzielić osoby szczepiące się od przychodzących do placówki po poradę medyczną. Z tym może być problem, bo

> *tylko przychodnie dla dzieci (gdzie system szczepień od lat świetnie funkcjonuje) mają* **OSOBNE POMIESZCZENIA I WEJŚCIA DLA DZIECI CHORYCH, A OSOBNE DLA ZDROWYCH** *(przychodzących na szczepienia i bilanse).*

Teoretycznie szczepienia w przychodni mogłyby odbywać się np. przed południem, a wizyty innych pacjentów po południu, ale to też niełatwe do zorga-

eprasa.pl 87a95fe032

nizowania, skoro trzeba zaszczepić 36 pacjentów dziennie. A przy tym skierować część lekarzy tylko do kwalifikowania na szczepienie, co może jeszcze bardziej ograniczyć dostępność zwykłych pacjentów do lekarzy. Stąd pomysł, by jeśli zgłoszeń poradni będzie za mało, do akcji szczepień zostaną włączone szpitale tymczasowe.

30:30:30, czyli Polacy podzieleni

Jak na razie Polacy wobec szczepień są ostrożni. Sondażowe dane są różne, niektóre pokazują, że połowa nie chce się zaszczepić. Mocną chęć zaszczepienia się deklaruje ok. 30 proc. osób, 30 proc. twierdzi zdecydowanie, że tego nie zrobi, a 30 proc. nie wie, co co o tym sądzić. Wciąż wiele osób bardziej niż zachorowania na COVID-19 i powikłań pocovidowych obawia się powikłań po szczepionce. A wiele osób nie chce się szczepić, bo już chorowali na COVID, mieli dodatni test na koronawirusa lub maja nadzieję, że przeszli COVID bezobjawowo i szczepionka jest im niepotrzebna.

eprasa.pl 87a95fe032

Żeby zachęcić do szczepień rząd zapowiada akcję promocyjną „profrekwencyjną”, a minister Michał Dworczyk zapowiada też, że osoby, które zaszczepią się, mogą liczyć na pewne „bonusy”, a ściślej mówiąc, będą mogły nie podlegać części „obostrzeń”. Nad planem tych „zachęt” ma pracować zespół zajmujący się szczepieniami. Już wcześniej pojawiały się pomysły, by niezaszczepieni mogli pracować tylko zdalnie, albo płacili za pobyt w szpitalu, jeśli na COVID zachorują. Do tego typu rozwiązań konieczne byłyby jednak zmiany prawne lub wprowadzenie systemu ubezpieczeń zdrowotnych (już dużo wcześniej pojawiały się pomysły, żeby np. za swoje leczenie płacili palacze papierosów).

Co z ozdrowieńcami

Czy osoby, które zachorowały na COVID-19 (lub miały wcześniej pozytywny test w kierunku koronawirusa) powinny się szczepić? Według oficjalnych statystyk takich osób jest już w Polsce ponad milion, a ponieważ dane są niedoszacowane, prawdopodob-

eprasa.pl 87a95fe032

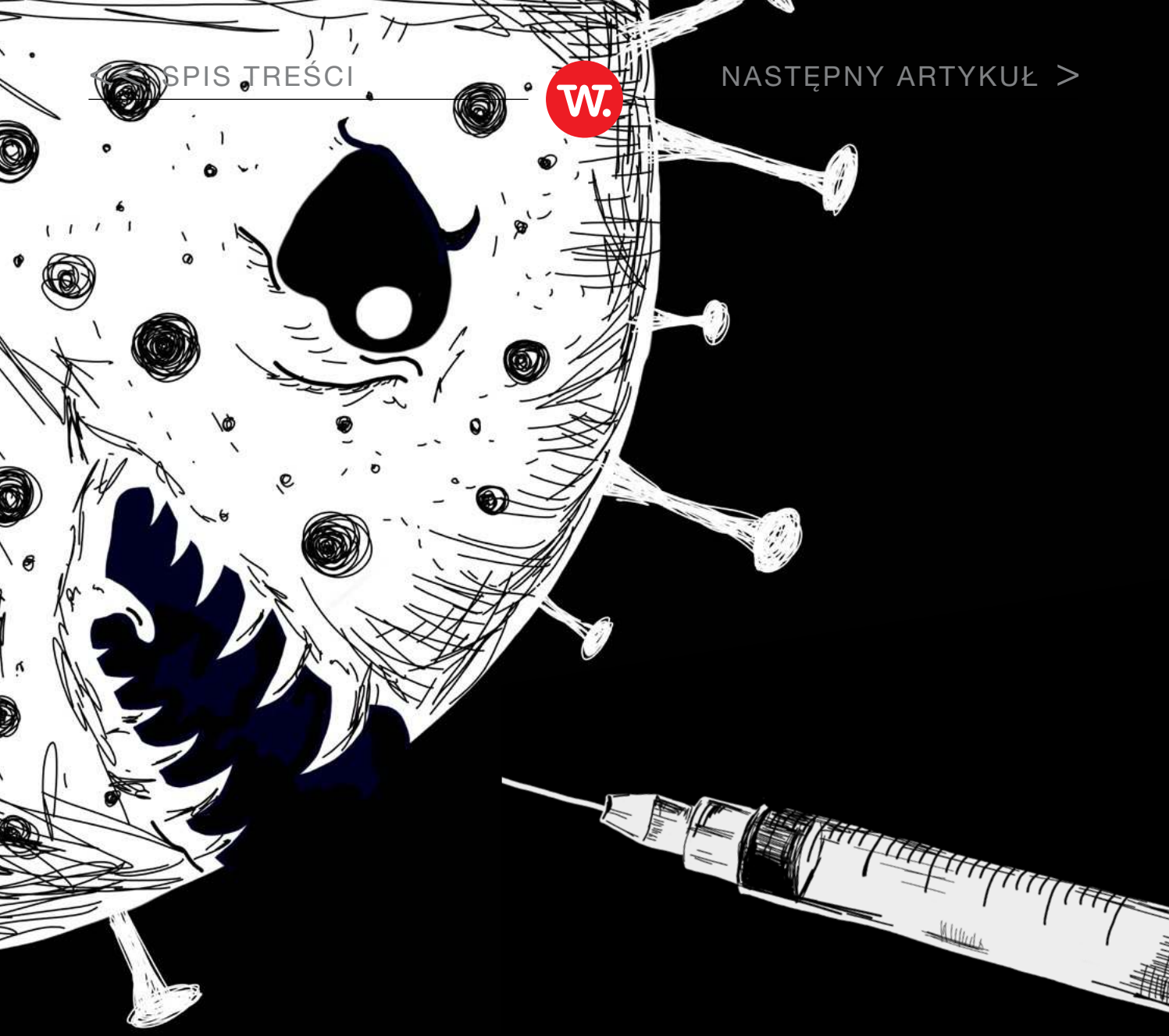

W przypadku SARS-CoV-2 informacje są sprzeczne co do powtórnego zachorowania. **NIE MA BADAŃ POTWIERDZAJĄCYCH,** *jak długo chroni szczepionka, czy warto powtórzyć szczepienie.*

Fot. Shutterstock

nie kilka razy więcej. – Nie ma żadnego powodu, by dyskryminować osoby, które już przeszły zakażenie i ich nie szczepić – tak skomentował pytanie o sens szczepienia osób, które przechorowały COVID-19 prof. Andrzej Horban, główny doradca premiera ds. COVID.

Fakt, że przebycie choroby nie jest przeciwwskazaniem do szczepienia, jednak po przechorowaniu ospy wietrznej nikt już nie zachęca do zaszczepienia się przeciwko niej. W przypadku SARS-CoV-2 informacje są sprzeczne co do możliwości powtórnego zachorowania. Nie ma też badań potwierdzających, jak długo chroni szczepionka, czy warto powtarzać szczepienie.

NOP-y i gra o życie

Póki co wydaje się, że zamiast „nagradzania" osób zaszczepionych, czy też stosowania metod łagodnego przymuszania do szczepień (każde przymuszanie budzi opór), lepiej rzetelnie o nich informować. Również o możliwych działaniach niepożądanych i o tym,

eprasa.pl 87a95fe032

co robić, jeśli taki NOP (niepożądane odczyny poszczepienne) się pojawi.

Co prawda, do tej pory działania niepożądane szczepionek covidowych określa się jako łagodne (bóle w miejscu ukłucia, bóle głowy, mięśni, stawów, dreszcze, uczucie zmęczenia), jednak widać, że część z nich ma charakter ogólnoustrojowy. Nawet jednak, jeśli poważny NOP zdarzy bardzo rzadko (eksperci mówią o 1 przypadku na milion szczepionych), to ktoś musi jego ryzyko wziąć na siebie. Od kilku lat w Polsce dyskutuje się na temat funduszu odszkodowawczego za niepożądane odczyny poszczepienne, jednak na dyskusjach się kończy.

– Podobnie jak wszystkie leki, również szczepienia mogą dawać efekty niepożądane (NOP), dlatego jeszcze przed rozpoczęciem akcji szczepień powinna być bardzo jasno sprecyzowana sprawa odpowiedzialności za NOP, także finansowej. Jeszcze przed epidemią była dyskusja na temat „umowy społecznej", w której powszechnym szczepieniom miałaby towarzyszyć odpowiedzialność państwa za osoby, u których

eprasa.pl 87a95fe032

doszło do NOP. Być może warto do niej wrócić – przyznaje prof. Piotr Trzonkowski, immunolog z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

A „nagrody” za zaszczepienie się? – Trudno sobie wyobrazić, żeby w punkach szczepień rozdawać lizaki – odpowiedział nieco ironicznie na pytanie dziennikarza prof. Horban, przypominając, że bonusem, jaki dostaje osoba zaszczepiona przeciw COVID-19, jest po prostu życie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 87a95fe032

Fot. akg-images/EAST NEWS

HŁASKO NA CHŁODNO

eprasa.pl 378 [illegible]

Marek Hłasko to wielka legenda polskiej literatury, legenda trwająca już ponad sześćdziesiąt lat. I **MIMO UPŁYWU CZASU WCIĄŻ INTRYGUJĄCA I ATRAKCYJNA, O CZYM ŚWIADCZĄ NIEUSTANNIE WZNAWIANE KSIĄŻKI HŁASKI** *i wszystkie towarzyszące im wydawnictwa: zbiory listów, zapiski, opracowania biograficzne i literaturoznawcze. Ba, pięć lat temu w księgarniach pojawiła się nieznana wcześniej powieść zmarłego w 1969 roku pisarza. „Hłasko jest dziś produktem popkultury, kliszą prezentowaną jako symbol polskiego Października. Przedstawia się go jako rodzimego Jamesa Deana…" – pisze w początkowym rozdziale nowej książki o pisarzu Radosław Młynarczyk. Jej tytuł: „Hłasko. Proletariacki książę".*

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 87a95fe032

Radosław Młynarczyk to młody badacz literatury, który pamięci o Hłasce nadał nową dynamikę. To właśnie on znalazł kilka lat temu w bibliotecznych czeluściach teczkę z powieścią „Wilk", którą wydawnictwo Iskry opublikowało od razu w dwóch wersjach: w wersji normalne z przypisami i wersji nazwanej naukową, z solidnym omówieniem napisanym przez znalazcę maszynopisu. To była spora sensacja i ta edycja „Wilka" zapoczątkowała kontynuowany do dzisiaj cały cykl książek przypominających dorobek Hłaski. Cykl z pewnością cieszący się powodzeniem, bo przecież inaczej wydawnictwo by go nie kontynuowało.

Bez egzaltacji

Teraz Młynarczyk – jak od dawna można się było spodziewać – napisał własną książkę o Hłasce. Od razy wypada zaznaczyć, że oczywiście nie znalazł w jego biografii jakichś sensacyjnych nowości, ukrytych tajemnic, bo zbyt wiele już o autorze „Pięknych dwudziestoletnich" napisano. Jeszcze niedawno

eprasa.pl 87a95fe032

aktywni byli ci, którzy znali go osobiście, więc Hłasko występuje w wielu książkach wspomnieniowych, otaczająca go legenda zachęcała wielu badaczy i dziennikarzy do przekopywania archiwów w poszukiwaniu zapomnianych dokumentów, wydobyto na światło dzienne i wydano jego listy, np. do matki.

Mówiąc krótko: pisarz został wszechstronnie „prześwietlony" i w rozmaitym trybie opisany. A Młynarczyk **SPOJRZAŁ NA HŁASKĘ BEZ EGZALTACJI,** *okiem zdystansowanego badacza.*

Słusznie zauważa, że „na składanym przez lata z kawałków obrazie Hłaski wciąż widać pęknięcia, prześwity, miejsca wymagające dopełnienia. Trzeba go nakreślić od nowa, na chłodno, bez zachwytu, ale i bez łatwego moralizowania. Oddać pisarzowi, co jego, a resztę włożyć między piękne bajki o niedostępnym już świecie furmanów i butów na słoninie". I tak postępuje.

eprasa.pl 87a95fe032

Zaczyna od tego, że opisuje na początku swojej książki wizerunek Hłaski jaki utrwalił się w potocznej świadomości czyli jego legendę, czyli – jeszcze inaczej to określając – jego biografię w gruncie rzeczy – jak to dzisiaj się mówi – mocno fejkową. I , element po elemencie, poprawia przekłamania w tej jego biografii biorące się z naiwnego utożsamiania autora z bohaterami jego utworów. Na przykład stałym elementem opowieści o Hłasce jest to, że urodził się w biednej, proletariackiej dzielnicy Warszawy – Marymoncie i że tam spędził dzieciństwo. Tymczasem pisarz nie urodził się w Warszawie, lecz w zasobnej wsi pod Piasecznem, z której jego rodzice przenieśli się do stolicy. A jego stołeczne przedwojenne adresy to ulice Śniadeckich, Wiktorska czy Aleja 3. Maja – Śródmieście i Mokotów, nie chce być inaczej. Ojciec pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej i był adwokatem, matka – z rodziny mieszczańskiej i kiedy wychodziła za mąż studiowała polonistykę. Nic się tu nie klei z wówczas lumpenproletariackim Marymontem, jego błotnistymi uliczkami i domami bez prądu, kanalizacji i wodociągów.

eprasa.pl 87a95fe032

Autokreacja

Hłasko lubił opowiadać o swoim biednym dzieciństwie, bo był to składnik jego autokreacji. Łatwo sobie wyobrazić, jakie wrażenie na młodych literatach, którzy udawali proletariackich pisarzy, musiał robić w latach 50. ubiegłego wieku jego opowieści o trudnym dzieciństwie w biednym robotniczym środowisku, Tymczasem dzieciństwo miał dostatnie, dzięki staraniom nadopiekuńczej matki. Zaś ojciec, który rzucił rodzinę nie zginął w żadnej z bitew września 1939, ale zmarł na gruźlicę w tymże miesiącu. Hłasko koloryzował przeszłość, na przykład wyolbrzymiając jakąś wojenną ucieczkę ostrzeliwanymi ulicami i takie jego opowieści przyjmowane były na wiarę i kształtowały jego publiczny wizerunek.

Był chyba pierwszym polskim pisarzem, który zdawał sobie sprawę z tego, jak ważny jest wizerunek artysty, że sama twórczość to jednak za mało, by stać się gwiazdą – potrzebny jest PR. Inna sprawa, na ile świadome było jego działanie, może wynikało ono tylko z chłopackiej chęci zaimponowania innym?

eprasa.pl 87a95fe032

Pewnie tak, ale budzi podziw to, jak świetnie operował półprawdami, niedomówieniami. Kiedy, jak to przypomina Młynarczyk, napisał w „Pięknych dwudziestoletnich", że był chłopakiem z Powiśla, to czytelnik utożsamiał go odruchowo z cała łobuzersko-knajacką legendą tej dzielnicy Warszawy i brał Hłaskę za twardziela. Tymczasem bliższe prawdy byłoby chyba opisanie go jako wrażliwego, inteligentnego maminsynka. Ale do czegoś takiego nie mógł dopuścić. Dlatego awanturował się, pił sporo, pisał – choć to dzisiaj dobrze nie brzmi – prozę męską, pełną postaci twardych facetów, którzy pod tą maską ukrywają skłonność do liryki, co ujawnia się w kontaktach z kobietami. Wtedy na mgnienie skorupa pęka.

Jak z filmu

Wrażliwość Hłaski ukształtowały w dzieciństwie – mówiąc w skrócie – westerny, czyli szlachetność bohaterów pożeniona z brutalnością i bezwzględnością. A kiedy odkrył w sobie talent pisarski łączył te westernowe wzorce z realiami powojennej Polski, zaś jeśli

eprasa.pl 87a95fe032

chodzi o styl wzorował się na tym, co mógł przeczytać w tamtej rzeczywistości z Hemingway'a i także ze Steibecka, no, a potem musiał dorzucać do tego jakieś chwyty socrealistyczne. Takie były czasy.

Hłasko był w nich pisarzem osobnym, ale imponującym środowisku literackiemu, bo przyszedł do niego z zewnątrz, wnosząc mocno podrasowany życiorys i sprytnie wykorzystując urodę i charyzmę, jaka niewątpliwie miał.

> *Oczywiście miał talent, ale sam talent nie sprawiłby, że* **STAŁ SIĘ NA OKRES DWÓCH-TRZECH LAT GWIAZDĄ.** *On zaczął od tego, że nawiązał sporo znajomości*

i oszołomił znaczących pisarzy talentem i urodą, na którą wszyscy wtedy, w tamtym zgrzebnych czasach zwracali uwagę. Mamił nią wpływowych pisarzy o biseksualnych skłonnościach, choć unikał rzeczywistych kontaktów.

eprasa.pl 87a95fe032

Prowadził przez cały czas grę idąc niejako pod prąd ówczesnych trendów. Środowisko młodoliterackie to byli w większości ludzie należący do partii, ale słabo lub w ogóle nie znający życia, o którym mieli na polecenie kierownictwa kraju pisać. Jeśli je poznawali to w czasie specjalnych wycieczek do zakładów pracy czy PGR-ów. A on wbił się w to środowisko ze swoim częściowo wymyślonym częściowo podkolorowanym życiorysem i imponował mu swoją pracą kierowcy ciężarówki na polskim Dzikim Zachodzie. Choć trwała ona zaledwie kilka tygodni, to potrafił opowiadać tak, jakby był starym wygą ciężkiej pracy w transporcie drewna. Nie należał do partii, ale miał prywatne znajomości i wpływowych protektorów.

Inna sprawa, że dość szybko ta dwuznaczna sytuacja zaczęła mu brzydnąć, coraz wyraźniej dostrzegał hipokryzje tego całego układu i coraz częściej, w dramatycznym pośpiechu pisał utwory, które przestały się mieścić w ramach stworzonego przez rządzącą partię obszaru. Krótko mówiąc: miał dość,

eprasa.pl 87a95fe032

a był to przecież człowiek ledwie dwudziestokilkuletni. Gdy udało mu się wyrwać z Polski miał 24 lata. Władza go wypuściła, bo tworzyli ją ludzie zakłamani, ale nie głupi i zdawali sobie sprawę z tego, że gdy wyjedzie to będą go mieli z głowy, a jak zostanie czy wróci, będą awantury i w niedalekiej perspektywie kłopoty polityczne. A tak, wyjechał, obwołano go zdrajcą kraju, zakazano druku czegokolwiek i spokój.

Za granicą Hłasko miotał się, usychał z tęsknoty za Warszawą, po kilku sukcesach powoli popadał w zapomnienie. Zresztą już początek jego pobytu na Zachodzie nie był taki, jak w legendzie: nikt nie czekał na niego na dworcu, bo przedstawiciele paryskiej „Kultury" nie zdążyli dojechać, potem – po powitalnej euforii – też jego styl bycia ich mierził. Legenda trwała w kraju – falowała, ale z dużą siła wróciła w latach 80. i trwa do dzisiaj. Pewnie, że przeceniana jest w niej artystyczna wartość jego pisarstwa, ale fascynuje nadal sama postać, a właściwie mieszanka talentu, życiowych perypetii (prawdziwych, tragicz-

eprasa.pl 87a95fe032

nych i wymyślonych), bujnego życia towarzyskiego. W tym życiu jest wszystko: od wzlotu w trudnych czasach, po marazm i zapadnięcie się w depresję, a finalnie przedwczesny koniec w samotności. Słusznie pisze Młynarczyk, że jego życiorys „przypomina nieco scenariusz filmowy”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

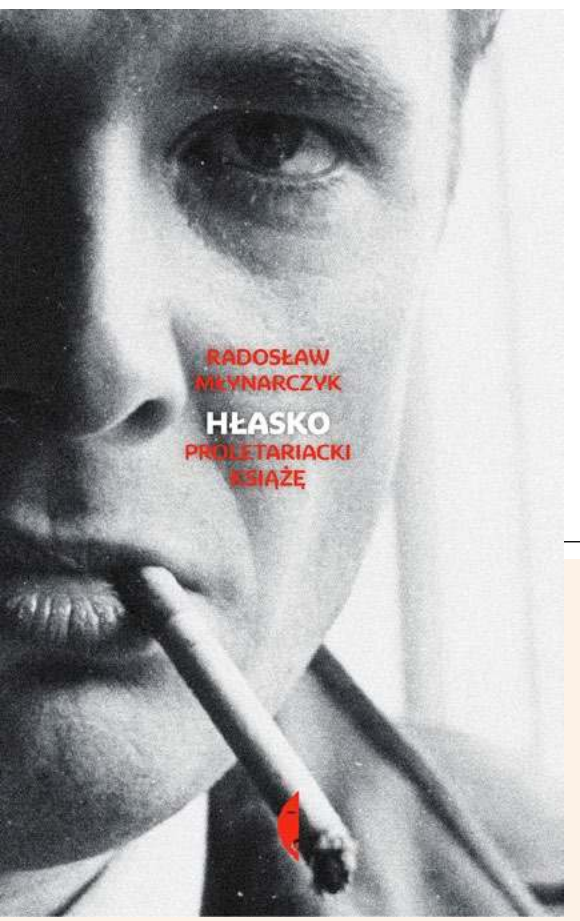

Radosław Młynarczyk
„Hłasko. Proletariacki książę”
Wydawnictwo Czarne

eprasa.pl 87a95fe032

OPOWIEŚCI Z DALEKA

Haruki Murakami

Fot. THIEL CHRISTIAN/SIPA/EAST NEWS

eprasa.pl 87a95fe032

Warto czytać, to najkrótsza rada, jakiej możemy udzielić. Literatura uczy, bawi, wzrusza, straszy i niesie nadzieję – to banały. Ale nie ma lepszej od niej rozrywki, zwłaszcza na czas, w którym najbezpieczniej jest zrezygnować z wychodzenia z domu. Dlatego **PROPONUJEMY NA PONURY POCZĄTEK ZIMY KILKA POWIEŚCI Z ODLEGŁYCH CZĘŚCI ŚWIATA**. *Wszędzie pisarze snują ciekawe opowieści, nie tylko w naszej starej Europie – warto do nich sięgnąć.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

Klasyka

Herman Melville miał to „nieszczęście", że swoją najwybitniejszą powieść, genialnego „Moby Dicka" napisał jako młody człowiek i przez czterdzieści lat żył w jej cieniu, choć początkowo nie odniosła ona sukcesu, ani nie

eprasa.pl 87a95fe032

uznano jej za wybitne dzieło. Dzisiaj opowieść o białym wielorybie uznana jest za jedną z najważniejszych powieści w historii światowej literatury, na stałe opatrzoną etykietką symbolicznej powieści romantycznej.

„Moby Dick" ukazał się w 1851 roku, autor wiązał z tym faktem wielkie nadzieje, a skoro przyjęcie było raczej chłodne, **POGRĄŻYŁ SIĘ W MELANCHOLII, ALE PIÓRA NIE ZŁAMAŁ.** *Pisał dalej, tyle że opowiadania.*

Wiele z nich przetłumaczono na polski, ukazywały się w różnych zestawach, a teraz zebrane w jednym tomie pokazują cały wielki talent amerykańskiego klasyka, jego przenikliwość, jakość jego literackiego filozofowania, jego – nazwijmy to tak – nowoczesność. Czyta się te utwory z wielka przyjemnością, bo zresztą wiele śladów Melville'a można znaleźć we współczesnej literaturze. Wrażenie robi to, jak o poważnych sprawach

eprasa.pl 87a95fe032

potrafił pisać w lekko żartobliwym tonie, jak umiejętnie komponował utwory z zaskakującą puentą. W lekki powiew staroświeckości wcale nie przeszkadza, lecz dodaje lekturze uroku. W książce są tak ważne i słynne utwory, jak „Kopista Bartleby, czyli opowieść o Wall Street" czy „Benito Cereno", ale pozostałe wcale im nie ustępują poziomem i artystycznym wyrafinowaniem.

Herman Melville
„Nowele i opowiadania"
Państwowy Instytut Wydawniczy

eprasa.pl 87a95fe032

Nadzieja

Haruki Murakami od lat jest jednym z pisarzy oczekujących na literackiego Nobla. Jak dotąd bezskutecznie. Tom jego nowych opowiadań to nie jest wybitna książka, ale wielbiciele Murakamiego rozsmakują w niej i popadną w zachwyt, zaś ci, którzy maja do japońskiego pisarza stosunek obojętny, po lekturze pozostaną na pozycji chłodnego dystansu. Nie znaczy to, że nie warto tej książki przeczytać – gwarantuje ona kilka chwil świetne zabawy. Murakami, jak mało kto potrafi zakłócać poczucie rzeczywistości czytelnika, „dziurawić" obraz świata i zaglądać, co też tam może być za kurtyną ograniczającą nasze poczucie rzeczywistości. W tomie „Pierwsza osoba liczby pojedynczej" jest więcej liryki niż w innych utworach tego pisarza, czuć, że nowe opowiadania pisane są przez człowieka witającego się ze starością, stąd kilka z nich przenikniętych jest nostalgią, na przykład to o raz widzianej w dzieciństwie dziewczynie z płytą Beatlesów i oplatającej wspomnienie młodzieńczej historii

eprasa.pl 87a95fe032

miłosnej. Wszystko jest tu delikatne, nieco niedopowiedziane, jakby osnute lekką mgiełką, udekorowane utworami poetyckimi (które przecież sam musiał napisać). Proza Murakamiego jest pełna uroku, tego jej nie można odmówić, to po prostu miła lektura na długie wieczory i łapanie oddechu po serialowych szaleństwach.

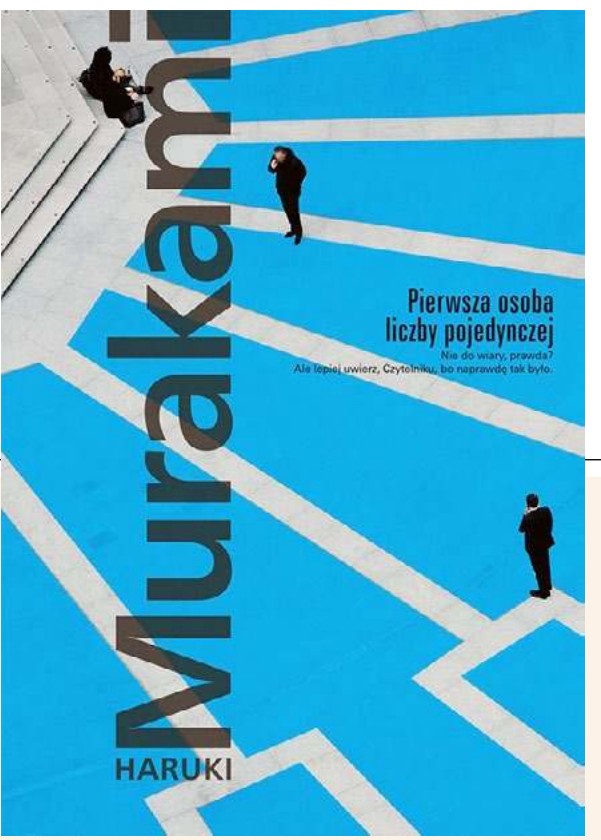

Haruki Murakami
„Pierwsza osoba liczby pojedynczej"
Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza

eprasa.pl 87a95fe032

Groza

Dzisiaj wydaje się nam, że Korea Południowa to świetnie rozwijający się i spokojny kraj. Ale jeszcze kilka dekad temu były tam krwawe przewroty wojskowe i masakry demonstracji ulicznych. Jeden z takich przewrotów miał miejsce w 1980 roku – zginęły wtedy dwa tysiące ludzi. I o tym opowiada powieść laureatki Bookera Han Kang. Nie opisuje jednak strzelanin tylko jej straszne efekty: identyfikację ciał, stosy trumien, uroczystości żałobne, płacz... I ludzi rozpaczających po śmierci bliskich i nad swoim złamanym życiem, rozwalonymi planami na przyszłość. To jest wszystko, z czego zwykle nie zdajemy sobie sprawy, bo

> *media pokazują, co dzieje się w takich sytuacjach na ulicach i placach, a nie całe* **BOLESNE „ZAPLECZE" WYDARZEŃ.**

Han Kang jest pisarką bardzo interesującą i subtelną – nie epatuje czytelnika grozą. Obrazy, które podsuwa nam przed oczy są delikatne, to co straszne

eprasa.pl 87a95fe032

odsuwa na dalszy plan, ale oczywiście straszność jest tu obecna, choćby wtedy gdy opisuje zapach rozkładających się ciał, to jak się zmieniają w miarę upływu czasu. Wielką sztuką jest opisać taką tragedię, jak 1980 rok w Korei, bez wielkich słów, bez napięcia. To raczej jest żałobny lament niż mocna powieść o najpotworniejszej stronie polityki.

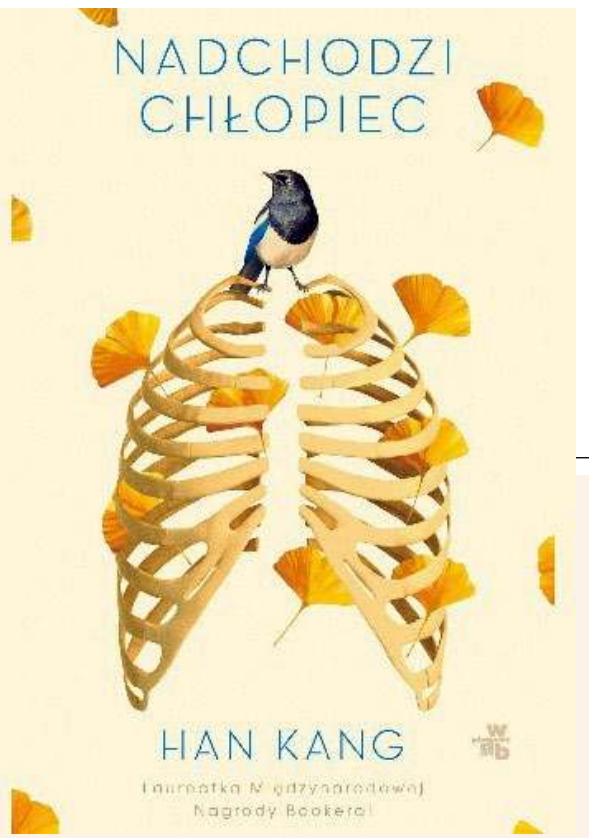

Han Kang
„Nadchodzi chłopiec”
Wydawnictwo WAB

eprasa.pl 87a95fe032

Napięcie

Gdyby ktoś układał listę najlepszych autorów powieściowych thrillerów, nie mógłby nie umieścić Harlana Cobena na samym jej szczycie, albo w jego pobliżu. O jego pozycji świadczy już chociażby to, że Netflix kupił kilkanaście jego powieści, by nakręcić na ich podstawie cykl seriali (polski „W głębi lasu" to jeden z nich). Tegoroczna powieść potwierdza wszystkie pochwały, jakie Coben zbiera od miłośników literatury gatunkowej. Jest para ciekawych bohaterów – żyjący w lesie były żołnierz i wybitna prawniczka, gwiazda programów telewizyjnych. Obok nich kilkanaście postaci poranionych przez życie, żyjących w niewiedzy o swoim pochodzeniu, albo w kłamstwie, samotnych, spragnionych uczuć.

W miasteczku znika dziewczyna prześladowana przez szkolnych kolegów, potem wraca i znów znika, ale to tylko początek, który przez chwilę nie zapowiada tego, co się zacznie w powieści dziać. A pojawia się wielka polityka, dramatyczne zdarzenia sprzed trzy-

eprasa.pl 87a95fe032

dziestu lat, mniejsze i większe zagadki, napięcie rośnie i zakosami prowadzi do wyjaśnienia wszystkich spiętrzonych zagadek. Coben trzyma czytelnika w napięciu od początku do końca i nie pozwala przerwać lektury.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

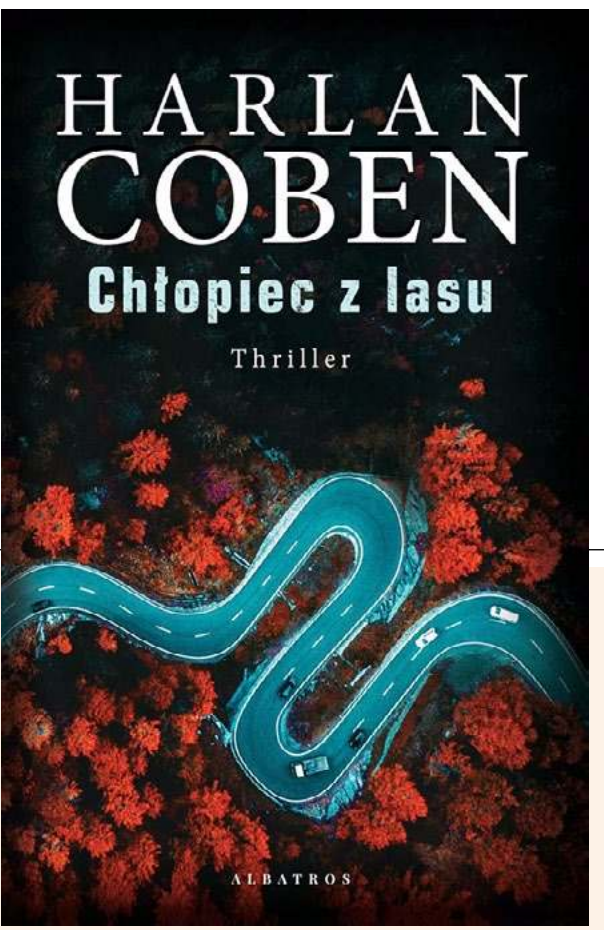

Harlan Coben
„Chłopiec z lasu"
Wydawnictwo Albatros

eprasa.pl 87a95fe032

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Czytelniczka – fanka – psychofanka

Czym się różni fanka od czytelniczki? Tradycyjna czytelniczka lubiła po prostu moje powieści, kupowała zawsze nową i uważnie czytała. Czekała na następną. Mogła przyjść na wieczór autorski, ustawić się w kolejce po dedykację i autograf, ale na pewno nie były to dla niej fety-

eprasa.pl 87a95fe032

sze. W końcu chodziło o literaturę. Raczej nie prosiła o selfie z autorem ani nie interesowała się specjalnie jego postacią. Po prostu czytała książki. Nie trzeba chyba dodawać, że jest to gatunek na wymarciu, objęty całorocznym okresem ochronnym. To właśnie czytelniczka decydowała o ilości sprzedanych egzemplarzy nowej powieści i ona najczęściej polecała autora innym ludziom, czyniąc z nich nowych odbiorców. Brzmi pięknie, spokojnie i staroświecko? Dokładnie. Brak zainteresowania życiem osobistym autora, jego stanem majątkowym i zdrowotnym, ograniczenie miłości do samych książek – wszystko to faktycznie brzmi zdecydowanie za spokojnie jak na nasze czasy. Jeśli czytelniczka zadawała pytania na wieczorze autorskim, dotyczyły one książki. To wszystko było bardzo piękne, ale trzeba przyznać – grono czytelniczek kurczy się od lat! Zastępują je fanki i wcale nie jestem pewien czy ten proces mi się podoba.

Fanka ma do autora stosunek o wiele bardziej emocjonalny niż czytelniczka i jest właściwie głównie miłośniczką postaci, a twórczość „kocha” głównie

eprasa.pl 87a95fe032

dlatego, że należy do tej postaci podobnie jak jej styl ubierania się, sposób mówienia, poglądy, gust i wszystko inne. Fanka kupi książkę, choć może jej nie doczytać do końca, ponieważ pewna nadpobudliwość leży w jej charakterze. Pewne ADHD.

Kupi książkę, ale kupi też kosmyk włosów, **PRZEDMIOT NALEŻĄCY DO UWIELBIANEJ POSTACI,** *odcisk ust czy cokolwiek co może stanowić relikwię autora.*

Twórczość naprawdę nie jest dla niej najważniejsza. Jeśli autor zamiast pisać książki zacznie grać w filmach, śpiewać, tańczyć albo malować, potraktuje wszystkie te działalności z równym entuzjazmem nie wnikając w ich jakość. To emanacje ukochanej postaci, więc kocha się je jako jej przedłużenie.

Czytelniczki są zrównoważone, fanki – zaborcze. Od miłości bardzo blisko do nienawiści. Fankę łatwo urazić, „złamać jej serce”, wystarczy, że przez chwilę

eprasa.pl 87a95fe032

poczuje się gorzej potraktowana i od razu dochodzi u niej do takiej mniej więcej reakcji. „Jak to? To ja, która tyle tak, tak bardzo kocham, kupuję, obserwuję, lajkuję i subskrybuję, to ja, która komentuję na facebooku i na instagramie, ja – która kolekcjonuję i wyczekuję, zostałam potraktowana inaczej/gorzej od innych, mniej zaciekłych fanek?!”. I miłość nagle przechodzi w nienawiść równie zaciekłą. Bo tak jak dla fanki każdy wytwór autora jest tylko inną emanacją jego twórczej energii, tak miłość i nienawiść są tylko innymi formami olbrzymiej dawki emocji, jakie żywi wobec swojego idola. Fanka ze złamanym sercem będzie go nachodzić, dzwonić w nocy, pisać bardzo długie listy. Dokładnie to samo potrafi robić fanka z sercem niezłamanym. Bombarduje swojego idola niechcianymi i nie zamawianymi przez niego intymnymi szczegółami ze swojego życia, opowiada o swoich depresjach i próbach samobójczych, błaga go – często o drugiej w nocy – aby zadzwonił „ponieważ inaczej się zabije i zostawi list, że to przez niego”... Granica między niezrównoważoną emocjo-

eprasa.pl 87a95fe032

nalnie fanką a chorą psychicznie psychofanką jest cienka i zwodnicza. Jeszcze wczoraj była tylko bardzo uciążliwą fanką, a już dziś, może z powodu niekorzystnej fazy księżyca, jest psychopatyczną psychofanką w pełnym wymiarze.

Idol nie ma innego wyjścia jak **ODCIĄĆ SIĘ OD TAKIEJ OSOBY,** *jeśli chce uniknąć wciągnięcia w grząskie bagienko jej psychoz i szantaży.*

Opowiadałem już nie raz o kłopotliwych prezentach wręczanych przez psychofanki w zamkniętych i zaklejonych szczelnie kartonikach po wieczorach autorskich. Zawierały długie listy z dokładnym opisem życia seksualnego psychofanki z autorem, używane tampony i podpaski, majtki, włosy łonowe, strupki, sztuczne szczęki, a raz nawet używany i opatrzony podpisami chyba całej klasy gips. Nie należy jeść słodyczy znalezionych w takich paczuszkach, gdyż może znajdować się w nich trucizna. Nie należy

eprasa.pl 87a95fe032

oglądać filmów nagranych na różnych nośnikach (od „fałchaesu", przez płytkę CD po pendriva, w zależności od epoki) ponieważ również i na nich prawie na pewno znajduje się coś bardzo osobistego. Czasami wydaje mi się, że większość psychofanek powinna w trybie natychmiastowym zostać wysłana na terapię. Pogróżki, szantaże emocjonalne, strupki i zasuszone w buteleczce po psychotropach łzy – człowiek zaczyna tęsknić do starej dobrej czytelniczki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl 87a95fe032

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 87a95fe032

wprost.

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Paweł Bednarz, Marcin Dobski, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 87a95fe032

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

PREMIERA W NIEDZIELĘ, 13 GRUDNIA OD GODZINY 17 NA STRONIE GINTROWSKI.PL

MECENASI KONCERTU:

PGNiG ORLEN Enea

PARTNERZY:

PPL centrum historii zajezdnia INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

PARTNER WSPIERAJĄCY:

WARS

eprasa.pl 87a95fe032